



# WYZWANIA GLOBALNEGO ROZWOJU



polska pomoc

[www.polskapomoc.gov.pl](http://www.polskapomoc.gov.pl)

# WYZWANIA GLOBALNEGO ROZWOJU

Publikacja wydana w ramach projektu

**Kujawsko-Pomorska  
Akademia Edukacji Globalnej**

Projekt jest współfinansowany w ramach programu polskiej pomocy zagranicznej  
Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2010 r.

Publikacja wyraża wyłącznie poglądy autora i nie może być utożsamiana  
z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.



FUNDACJA  
INNOWACYJNYCH  
PRZEDSIĘWZIĘĆ  
SPOŁECZNYCH



Wstęp .....	3
-------------	---

#### TEKSTY EKSPERCKIE

Trade not aid. Liberalizacja handlu a rozwój Globalnego Południa <i>Jarosław Greser, Joanna Kruszyńska</i> .....	5
Edukacja globalna poprzez sztukę <i>Katarzyna Wołyniak</i> .....	12
Prawa człowieka, rozwój i kwestia płci <i>Anna Ciechanowska</i> .....	19
Współczesne konflikty okiem socjologa możliwość socjologii zaangażowanej <i>Alicja Chyła</i> .....	24
Media a rozwój. O Maslowie, jakości życia i Internecie... <i>Agnieszka Jeran</i> .....	28
Biznes a pomoc rozwojowa: globalne problemy, lokalne wyzwania <i>Karol Zamojski</i> .....	33

#### TEKSTY WYŁONIONE W KONKURSIE DLA STUDENTÓW/STUDENTEK

Nasza wspólna przyszłość. Miejsce zrównoważonego rozwoju w polskim i międzynarodowym systemie prawnym w XX i XXI wieku <i>Milena Bodych</i> .....	39
Pojęcie pomocy rozwojowej <i>Aldona Nowicka</i> .....	51
Rozwój zrównoważony a kapitał społeczny i metody jego budowania <i>Andrzej Klimczuk</i> .....	56
Edukacja w walce z HIV/AIDS z perspektywy kenijskiej szkoły <i>Łukasz Bartosik</i> .....	60
Benin krztusi się pangą <i>Joanna Aleksiejuk</i> .....	62
Współczesne problemy globalne a prawa człowieka w aspekcie problemów politycznych <i>Aldona Nowicka</i> .....	66
Podsumowanie .....	70

## Wstęp

Niniejsza publikacja powstała w ramach projektu o nazwie „Kujawsko-Pomorska Akademia Edukacji Globalnej” realizowanego w partnerstwie przez: Wyższą Szkołę Gospodarki w Bydgoszczy, Stowarzyszenie Inicjatyw Niezależnych Mikuszewo oraz Fundację Innowacyjnych Przedsięwzięć Społecznych. Projekt był współfinansowany w ramach programu polskiej pomocy zagranicznej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2010 r. W obrębie działań projektu zrealizowano również:

- Letnią Szkołę Rozwoju – wykładowo-warsztatowa inicjatywa skierowana do 30 osób – studentów/ek, nauczycieli/ek oraz przedstawicieli/ek organizacji pozarządowych z terenu całego kraju,
- zajęcia dla uczniów/uczennic w całym kraju dotyczące kwestii globalnych,
- warsztaty tematyczne skierowane do studentów/ek kierunków turystyka i rekreacja, socjologia, pedagogika, ekonomia i zarządzanie, kulturoznawstwo. Warsztaty skupiały się na wdrażaniu perspektywy rozwojowej w poszczególnych obszarach,
- obchody Tygodnia Edukacji Globalnej w Bydgoszczy, w tym seminaria eksperckie, maraton filmowy, koncert, wystawa,

W publikacji zawarto sześć tekstów eksperckich, poruszających różne aspekty globalnego rozwoju – stworzonych przez specjalistów w poszczególnych dziedzinach. Dodatkowo publikacja zawiera także prace napisane przez studentów i studentki, które zostały nagrodzone w ogólnokrajowym konkursie.

**TEKSTY EKSPERCKIE**

**1**

## Trade not aid Liberalizacja handlu a rozwój Globalnego Południa

Handel - nie pomoc. Stwierdzenie zawarte w tytule artykułu z góry każe spojrzeć na omawianą poniżej problematykę z negatywnej, a nie neutralnej perspektywy. Zresztą samo zestawienie obu tych słów „handel” i „pomoc”, bez przypisywania ich konkretnemu zjawisku, rodzi, przynajmniej intuicyjne, wątpliwości. To z powodu sprzeczności znaczeniowej.

Handel definiowany jest jako zorganizowana działalność polegająca na wymianie dóbr<sup>1</sup>. Ostatecznym celem każdej relacji gospodarczej, w tym handlu, jest osiągnięcie korzyści, zysku, co wiąże się z pojęciem racjonalnej realizacji określonego, własnego interesu.

Pomoc kojarzy się z działaniem nakierowanym na zaspokojenie potrzeb tego, kto sam ich zaspokoić nie może lub nie potrafi. Zakłada to pewną dozę altruizmu, rezygnację z czyśto kalkulacyjnego podejścia, rozpatrywanie zysku w perspektywie uwzględniającej relacje w wieloelementowym układzie podmiotów, ewentualną realizację swojego interesu tylko „przy okazji”. W związku z tym idea pogodzenia tych dwóch pojęć wydaje się być ryzykowna – nie wiadomo, co okaże się silniejsze.

### Liberalizacja handlu

Liberalizację handlu można zdefiniować jako proces znoszenia różnego rodzaju barier występujących w sferze wymiany dóbr<sup>2</sup>. Polega on na dążeniu do wyeliminowania cel i podobnie skutkujących elementów warunkujących transakcje, tworzeniu coraz szerszego dostępu do rynków, oparciu obrotu na jednolitych, jasnych zasadach, wypracowaniu mechanizmów kontroli, dialogu i rozwiązywania sporów. W niniejszym artykule owo hasło będzie odnoszone do relacji międzynarodowych, globalnych.

Historycznym punktem wyjścia dla dalszych rozważań jest koniec II wojny światowej, której doświadczenie przyniosło przewartościowanie myślenia o stosunkach międzynarodowych. Prymatem stała się współpraca między państwami, która miała także służyć wzajemnej kontroli i zapobieżeniu budzeniu się i eskalacji negatywnych zjawisk. Ponadto dostrzeżono, negując międzywojenną politykę protekcjonizmu, że współpraca jest niezbędna ze względu na możliwość osiągnięcia znacznych korzyści – odnowienia rynków zbytu i tym samym odbudowania zniszczonych gospodarek<sup>3</sup>. Nastąpiło mentalne przejście od gospodarki partykularnej do globalnej.

Zmiana filozofii stosunków międzynarodowych zaowocowała licznymi inicjatywami. W 1944 r. w Bretton Woods w USA przedstawiciele 44 państw podpisali umowy, na podstawie których powstał Międzynarodowy Fundusz Walutowy, mający zapewnić stabilizację walutową, oraz Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju – Bank Światowy, udzielający wsparcia finansowego na rzecz rozwoju. Ostatnim elementem planu była organizacja, mająca działać w sferze handlu międzynarodowego<sup>4</sup>.

Podczas konferencji Narodów Zjednoczonych w Hawanie, odbywającej się w latach 1947-1948, wypracowano tzw. Kartę Hawańską, mającą być prawnym fundamentem Mię-

1/ Na podstawie: Szymczak M. (red.): Słownik Języka Polskiego, PWN, Warszawa 1984

2/ Przykładowo: [http://ec.europa.eu/publications/booklets/move/67/index\\_pl.htm](http://ec.europa.eu/publications/booklets/move/67/index_pl.htm)

3/ Barcz J. (red.): Prawo Unii Europejskiej. Zagadnienia systemowe. Wydawnictwo Prawo i Praktyka Gospodarcza, Warszawa 2006 (s. 2-3)

4/ <http://www.stosunki-miedzynarodowe.pl/referaty/gatt.html#rys>

dzynarodowej Organizacji Handlu (ITO). Jednakże USA nie zdecydowały się podpisać Kartę, a w zamian za to zaproponowały rozwiązanie tymczasowe – Układ Ogólny w sprawie Taryf Celnych i Handlu (GATT)<sup>5</sup>.

W jego preambule czytamy, iż strony postanawiają go zawrzeć: „uznając, że ich relacje na gruncie handlu i wysiłków ekonomicznych powinny być prowadzone mając na celu podnoszenie standardów życia, zapewnienie pełnego zatrudnienia oraz znacznego i równomiernego wzrostu wielkości realnego przychodu i [efektywnego] popytu, rozwijanie pełnego zużycia światowych zasobów i zwiększanie produkcji oraz wymiany dóbr”.

Aby zadośćuczynić wskazanym założeniom układ oparto na dwóch najważniejszych zasadach – niedyskryminacji/równości oraz wzajemności. Znalazły one wyraz w klauzulach największego uprzywilejowania, polegający „na zobowiązaniu do przyznania drugiej stronie praw i przywilejów, które przyznane zostały lub zostaną przyznane w przyszłości jakiemukolwiek trzeciemu państwu”<sup>6</sup> i - narodowego traktowania, która zobowiązuje do traktowania towarów pochodzących od drugiej strony tak samo jak swoich, w tym przypadku w zakresie opodatkowania i koniecznych do spełnienia wymogów.

W oparciu o GATT rozwinęła się swoista struktura podobna do organizacji międzynarodowej służąca za forum prowadzenia rund negocjacyjnych, w wyniku których doprowadzono do coraz dalej idących rozwiązań podejmowanych w imię realizacji wyznaczonych celów<sup>7</sup>. Efektem jednej z takich rund – Rundy Urugwajskiej (1986-1993) – jest powstanie Światowej Organizacji Handlu (WTO) będącej wyspecjalizowaną organizacją ONZ<sup>8</sup>. W jej ramach kontynuuje się działania podjęte na podstawie GATT – z czasem ich zakres przedmiotowy ulega poszerzeniu i uszczegółowieniu<sup>9</sup>.

## Przełom

Mimo zapoczątkowanego w Ameryce Południowej, w I poł. XIX w., procesu tworzenia się niepodległych państw na obszarach kolonialnych, przed I wojną światową europejska dominacja rozciągała się jeszcze na nieomal całym terenie Afryki. Po I wojnie światowej, na podstawie Paktu Ligi Narodów, wykształcił się system mandatów międzynarodowych, który polegał na oddaniu w zarząd, głównie Anglii i Francji, ich własnych kolonii oraz terytoriów należących do państw Trójprzymierza i ich sojuszników w I Wojnie Światowej. Zarząd ów miał na celu sprawowanie „świętego posłannictwa cywilizacji”, a w praktyce polegał na kontynuacji stosowania imperialnych metod<sup>10</sup>.

Po II wojnie światowej w ramach ONZ powołano Radę Powierniczą<sup>11</sup> i na podstawie układów powierniczych zlecano państwom-członkom administrowanie wskazanymi terytoriami. Zawarta w Karcie Narodów Zjednoczonych deklaracja zobowiązywała do: „(...) stawiania interesów ludności tych obszarów na pierwszym miejscu, a w szczególności do: zapewnienia tej ludności sprawiedliwego traktowania i ochrony przed nadużyciami, rozwijanie samorządu z uwzględnieniem politycznych aspiracji ludów, popierania postępu w dziedzinie gospodarczej i społecznej oraz do uwzględniania interesów innych państw”<sup>12</sup>.

Powołanie Rady nie zatrzymało procesu dekolonizacji. Jego przyczyny były złożone – osłabienie mocarstw w wyniku walk wojennych, przykłady pojedynczych państw wybijających się na niepodległość (np. Indie), przemiany społeczne ludów afrykańskich powodujące liczne powstania zbrojne, wzrastające koszty ich tłumienia, zimna wojna, wspierająca dzia-

5/ <http://www.gatt.org/>

6/ Bierzanek R., Symonides J.: Prawo międzynarodowe publiczne, Wyd. Lexis Nexis, Warszawa 2005 (s. 90)

7/ <http://www.stosunki-miedzynarodowe.pl/referaty/gatt.html#struk>

8/ <http://www.stosunki-miedzynarodowe.pl/referaty/gatt2.html#powst>; Kocot M.: Działalność WTO na rzecz liberalizacji handlu światowego,

<http://www.sbc.org.pl/Content/10183/kocot2.pdf>

9/ <http://www.wto.org>

10/ R. Bierzanek, J. Symonides, Prawo międzynarodowe publiczne, wydawnictwo Lexis Nexis, Warszawa 2005, s. 318 i n.

11/ Formalnie istnieje do dziś - <http://www.un.org/en/mainbodies/trusteeship>

12/ Bierzanek R., Symonides J.: Prawo międzynarodowe publiczne, Wyd. Lexis Nexis, Warszawa 2005 (s. 319)

łałość Związku Radzieckiego<sup>13</sup>.

Proces ten wspierały zawarte w Karcie Atlantyckiej, a następnie w Deklaracji z 1970 roku, zasady równouprawnienia i samostanowienia narodów, przekładającej się na wskazanie, iż każde państwo we własnym zakresie, jak i w ramach ONZ, ma dążyć do „położenia niezwłocznie kresu kolonializmowi, biorąc należyte pod uwagę swobodnie wyrażoną wolę zainteresowanych narodów oraz pamiętając, że poddanie narodów obcej zależności, panowaniu i wyzyskowi, jak również pozbawienie podstawowych praw człowieka stanowi pogwałcenie tej zasady i jest sprzeczne z Kartą”<sup>14</sup>.

Skutkiem procesu dekolonizacji jest stworzenie grupy niepodległych państw, które z punktu widzenia prawa międzynarodowego uzyskały pełną samodzielność, w związku z tym nie było formalnych podstaw do udzielania im wsparcia jako koloniom. Niezbędne było stworzenie nowego systemu odzwierciedlającego nowy układ sił.

### Odpowiedź Europy

Problem kolonializmu dotyczy głównie państw europejskich takich jak m. in. Wielka Brytania, Francja, Portugalia, Belgia będących członkami najpierw Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, następnie Wspólnoty Europejskiej i ostatecznie - Unii Europejskiej. Na mocy Traktatu rzymskiego z 1957r. terytoria zamorskie i dawne kolonie były stowarzyszone ze Wspólnotą, dlatego też już na początku lat '60 Wspólnota określiła swoją politykę gospodarczą względem nowo powstałych państw<sup>15</sup>.

W 1963 roku została podpisana tzw. I konwencja z Jaunde (między EWG a 18 krajami afrykańskimi), uzupełniona w 1969 przez II konwencję z Jaunde<sup>16</sup>. Poprzez te konwencje relacje stowarzyszeniowe oparte na Traktacie rzymskim przekształcono w stosunki umowne. Przewidywały one powstanie instytucji służących zacieśnieniu współpracy, organizacji przepływu informacji i procesu negocjacyjnego. Zapewniono preferencyjne warunki wprowadzania na zjednoczony rynek europejski towarów produkowanych w państwach objętych porozumieniem i objęto kraje - sygnatariuszy - bezzwrotną pomocą finansową z Europejskiego Funduszu Rozwoju oraz specjalną ofertą kredytową realizowaną przez Europejski Bank Inwestycyjny.

Kolejnym krokiem było zawarcie w 1975 roku w Georgetown porozumienia, w wyniku którego powstała tzw. grupa AKP (państwa Afryki, Karaibów i Pacyfiku)<sup>17</sup>. Na początku składała się z 46 krajów (obecnie 79) a jej głównym celem stała się koordynacja relacji z EWG. Te bowiem intensyfikowały się w tym okresie ze względu na potrzeby wywołane kryzysem surowcowym, nasileniem żądań ze strony państw rozwijających się oraz przystąpieniem Wielkiej Brytanii do EWG w 1973r., co wymusiło rozszerzenie współpracy na obszar krajów Commonwealthu.

Postanowiono zatem na nowo zdefiniować wzajemne stosunki za pomocą konwencji podpisanej w Lomé, również w 1975r<sup>18</sup>. Początkowo liczba państw AKP objętych umową wynosiła 46, by w wyniku zawierania kolejnych porozumień, Lomé II (1979r.) i Lomé III (1984r.), zwiększyć się do odpowiednio: 58 i 66. W 1989 r. powstała ostatnia, czwarta konwencja z Lomé, której czas obowiązywania oznaczono na 10 lat.

Najważniejszym osiągnięciem było stworzenie międzystrefy wolnego handlu, do której należały strony wymienionych traktatów. W zasadzie była to strefa „jednostronna”, gdyż

13/ <http://www.stosunki-miedzynarodowe.pl/pojecia/dekolonizacja.html>; Szymański B.: Dekolonizacja Afryki, [http://historia.gazeta.pl/historia/1,98741,6518094,Dekolonizacja\\_Afryki.html](http://historia.gazeta.pl/historia/1,98741,6518094,Dekolonizacja_Afryki.html)

14/ Bierzanek R., Symonides J.: Prawo międzynarodowe publiczne, Wyd. Lexis Nexis, Warszawa 2005 (s. 319)

15/ [http://europa.eu/abc/12lessons/lesson\\_11/index\\_pl.htm](http://europa.eu/abc/12lessons/lesson_11/index_pl.htm)

16/ [http://www.rcie.lodz.pl/info/dokumenty/03\\_przewodnik/26\\_stosunki\\_zew/stosunki%20zewnetrzne205%20-%20WE%20a%20kraje%20AKP.pdf](http://www.rcie.lodz.pl/info/dokumenty/03_przewodnik/26_stosunki_zew/stosunki%20zewnetrzne205%20-%20WE%20a%20kraje%20AKP.pdf)

17/ <http://www.acp.int/index.htm>

18/ <http://www.ppr.pl/artukul-slownik-unii-europejskiej-k-2018-dzial-210.php>

[http://www.rcie.lodz.pl/info/dokumenty/03\\_przewodnik/26\\_stosunki\\_zew/stosunki%20zewnetrzne205%20-%20WE%20a%20kraje%20AKP.pdf](http://www.rcie.lodz.pl/info/dokumenty/03_przewodnik/26_stosunki_zew/stosunki%20zewnetrzne205%20-%20WE%20a%20kraje%20AKP.pdf)  
<http://prawo.uni.wroc.pl/pliki/2689>



praktycznie wszystkie produkty pochodzące z krajów AKP miały bezcłowy dostęp do rynku Wspólnoty, ale same mogły zachować cła i inne ograniczenia w wymiarze koniecznym dla ich budżetów oraz możliwości rozwoju.

W 2000 r. zawarto kolejną konwencję – z Kotonu, zwaną też Umową o Partnerstwie<sup>19</sup>. Unia Europejska wskazuje na kontynuację zarysowanego w Lomé celu, jakim jest: „wspierać i przyspieszać rozwój gospodarczy, kulturowy i społeczny Państw AKP oraz wzmacniać i różnicować ich stosunki [z Unią Europejską i jej państwami członkowskimi] w duchu solidarności i wzajemnego interesu”<sup>20</sup>. W zakresie handlu głównym postanowieniem było utrzymanie opisanych powyżej jednostronnych preferencji dotyczących obrotu bezcłowego do końca okresu przejściowego trwającego do 2007 r.

Najbardziej rozwiniętym krajom zaproponowano zawarcie po tej dacie tzw. Umów o Partnerstwie Gospodarczym (EPA), a wobec wydzielonej w AKP grupy państw najslabiej rozwiniętych (LDC) postanowiono pozostawić możliwość korzystania z systemu Generalnych Preferencji Celnych (GSP) i, będącego jego częścią, programu Everything but Arms (EBA)<sup>21</sup>. Można powiedzieć, że cel systemu GSP, w uproszczeniu, sprowadza się do założenia: „rozwój przez handel”, gdyż poza wieloma innymi elementami, przewiduje się w nim istnienie jednostronnych preferencji celnych, przy czym zwolnienie z opłat dotyczy „wszystkiego oprócz broni”.

## Efekty

Po zaledwie zarysowaniu procesu liberalizacji handlu, szczególnie w odniesieniu do krajów tzw. Globalnego Południa – tzn. krajów rozwijających się (podział na podstawie różnych kryteriów, np. wysokości PKB na jednego mieszkańca, dominującego sektora gospodarki, wskaźnika poziomu życia – Human Development Index) warto przyrzeć się efektom, jakie on przynosi. Czy rzeczywiście przyczynia się do rozwoju?

Na początku należy wskazać, że działania Unii Europejskiej wobec państw rozwijających się nie obejmują tylko kwestii handlowych. Równolegle stosuje się programy pomocowe skierowane na wzrost poziomu życia, ochronę zdrowia, upowszechnienie edukacji, ratowanie środowiska naturalnego, stworzenie niezbędnej infrastruktury itd. Wspiera się również integrację wewnątrz grupy AKP, aby należące do niej państwa zaczęły odnosić korzyści ze wzajemnej współpracy. Niemniej celem niniejszego artykułu nie jest ocena całokształtu stosunków istniejących między krajami Globalnego Południa i Północy. Po pierwsze, zawężamy podmiotowy zakres analizy do Unii Europejskiej, gdyż to głównie na jej państwach członkowskich ciąży przeszłość imperiów kolonialnych i tym samym odpowiedzialność za pomoc potrzebującym regionom. Po drugie, skupiamy się tylko na jednym fragmencie owych stosunków, jakim jest polityka liberalizacji handlu. Wydaje się, iż mimo wszystko jest to składnik najważniejszy, bo w świetle cytowanych poniżej danych, ma największy wpływ na sytuację gospodarczą państw AKP.

W źródłach wskazuje się, że już „umowa z Lomé była do pewnego stopnia rozczarowaniem dla krajów AKP, głównie dlatego, iż w ostatnich dziesięcioleciach nie udało im się zapobiec spadkowi ich udziału w całkowitym imporcie UE o ponad połowę. Pomijając pewne historie sukcesu – wzrostu i dywersyfikacji eksportu, ogólny obraz był niekorzystny”<sup>22</sup>. Niewątpliwie nie zaistniał skutek zakładany jako cel umów w Lomé – państwa AKP nie osiągnęły prognozowanego tempa wzrostu gospodarczego, które było wolniejsze niż innych krajów rozwijających się.

Najwięcej zastrzeżeń co do skuteczności powziętych kroków powstaje jednak w zwią-

19/ [http://europa.eu/abc/12lessons/lesson\\_11/index\\_pl.htm](http://europa.eu/abc/12lessons/lesson_11/index_pl.htm)

20/ Patrz przypis nr 22

21/ Jovtis I.: Umowy o partnerstwie gospodarczym (EPA). O co toczy się gra?

[http://igo.org.pl/pobierz/kwartalnik/01/epa-o-co-toczy-sie-gra\\_jovtis.pdf](http://igo.org.pl/pobierz/kwartalnik/01/epa-o-co-toczy-sie-gra_jovtis.pdf); <http://www.mg.gov.pl/Wspolpraca+z+zagranica/Clo/SrodkiTaryfowe/GSPC>

22/ <http://prawo.uni.wroc.pl/pliki/2689>

ku z Umowami o Partnerstwie Gospodarczym. Unia wskazuje na dwa poziomy swoich regulacji handlowych<sup>23</sup>. Jako członek WTO związana jest przyjętymi tam postanowieniami, a nadto, we własnym zakresie, zawiera liczne „uzupełniające” umowy, których treść, mimo odrębnego charakteru owych porozumień, pozostaje zgodna z wytycznymi wypracowanymi w ramach WTO.

Jedną z głównych zasad przyjętych przez organizację jest wspomniana na początku zasada wzajemności. Na jej realizację powołuje się UE w odniesieniu do EPA<sup>24</sup>. Oznacza to, że w przeciwieństwie do systemu jednostronnych preferencji obowiązującego w stosunkach z najsłabiej rozwiniętymi państwami, kraje AKP z lepszym od nich stanem gospodarki będą zobowiązane do znacznej redukcji czy zniesienia ceł i innych ograniczeń, które do tej pory, na określonym poziomie, mogły być utrzymywane wobec towarów unijnych.

Omawiane gospodarki, oprócz swych małych rozmiarów, często nie posiadają zdywersyfikowanej struktury produkcji, a co za tym idzie, są mało elastyczne, trudno im się dostosować do zmian sytuacji, co skutkuje bardzo wysokim ryzykiem załamania całego mechanizmu. Ponadto, produktom wytwarzanym w państwach rozwijających się trudno sprostać różnego rodzaju wymogom jakościowym stosowanym wobec partnerów handlowych przez kraje wysoko rozwinięte. To powoduje, że towary z krajów AKP nierzadko nie są w stanie konkurować na rynkach zagranicznych, do czego będą jednak zmuszone w ramach polityki wzajemności.

Co więcej, negatywna sytuacja pojawi się na rynku wewnętrznym, gdyż „zniesienie barier celnych na import z Unii Europejskiej pozwoli niektórym produktom europejskim (z których wiele korzysta z subsydiów) na bezpośrednie konkurowanie na rynkach lokalnych i w efekcie wiele produktów rodzimych zostanie wyparte przez te importowane z Unii. Już teraz wielu afrykańskich rolników musi sobie radzić z zalewem taniej (bo subsydiowanej) europejskiej produkcji spożywczej. Producenci drobiu w Kamerunie nie mają szans konkurować z mięsem drobiowym oferowanym poniżej ceny produkcji. Tak jak ghanijskie fabryki produkujące konserwy z pomidorów nie dają rady przeciwstawić się zalewowi podobnych towarów z Unii. Mleko produkowane przez kenijskich mleczarzy jest konkurencyjne na rynku wewnętrznym tylko wtedy, gdy istnieją taryfy importowe”<sup>25</sup>.

Dodatkowo należy zaznaczyć, że nastawienie na produkcję wąskiej gamy dóbr uzależnia od wymiany towarowej, co oznacza dla państw rozwijających się sytuację przymusową, skutkującą koniecznością uczestnictwa w transakcjach, w których trudno im forsować swoje warunki. Wspomniane uzależnienie przejawia się również w fakcie, iż „wiele rządów czerpie swoje zasoby finansowe w znacznym stopniu z ceł importowych. Dla przykładu, w Afryce Subsaharyjskiej produkty importowane z krajów Unii Europejskiej stanowią 40 proc. całego importu. (...) Gambia i Republika Zielonego Przylądka mogłyby stracić około 20 proc. dochodów z podatków, a Ghana i Senegal musiałyby zmierzyć się z utratą między 10 a 11 proc. swoich dochodów. Według analiz wpływu EPA na poszczególne kraje dokonanych przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy (IMF) oraz Komisję Europejską, w skutek implementacji EPA Kenia mogłaby stracić między 8 a 12 proc. swoich zasobów finansowych. To więcej niż roczne wydatki rządu kenijskiego na opiekę zdrowotną”<sup>26</sup>. Umowy o Partnerstwie Gospodarczym odbijają się także negatywnie na krajach najsłabiej rozwiniętych, których bezpośrednio nie dotyczą, ale z pewnością nie motywują do rozwijania swoich gospodarek.

## Zakończenie

Podsumowując, liberalizacja handlu stanowi poważny stymulator rozwoju gospodar-

23/ [http://ec.europa.eu/publications/booklets/move/67/index\\_pl.htm](http://ec.europa.eu/publications/booklets/move/67/index_pl.htm)

24/ Jovtis I.: Umowy o partnerstwie gospodarczym (EPA). O co toczy się gra? [http://igo.org.pl/pobierz/kwartalnik/01/epa-o-co-toczy-sie-gra\\_jovtis.pdf](http://igo.org.pl/pobierz/kwartalnik/01/epa-o-co-toczy-sie-gra_jovtis.pdf)

25/ Patrz przypis nr 27

26/ Patrz przypis nr 15

czego, o czym przekonali się państwa Globalnej Północy w toku realizacji programów opisanych na samym początku.

Proces dekolonizacji, konieczność poniesienia odpowiedzialności za byłe kolonie zmusił, w szczególności kraje europejskie, do ukształtowania relacji z powstałymi niepodległymi państwami oraz zmiany swej dotychczasowej polityki. Przystąpiono do realizacji pomocy przejawiającej się w warstwie niematerialnej (poprzez edukację, ukazanie mechanizmów zrównoważonego rozwoju, sposobów ochrony środowiska, itp.) oraz pomocy finansowej w różnych postaciach – analiza jej jakości, racjonalności i efektywności nie jest przedmiotem niniejszego artykułu. Jednakże dodatkowo, w imię podejmowania starań na rzecz wzrostu poziomu życia i rozwoju gospodarek państw Globalnego Południa, zastosowano środek sprawdzony na własnym przykładzie.

Jakkolwiek liberalizacja handlu w wersji tzw. systemu jednostronnych preferencji celnych wydaje się być celowa (choć konkretne efekty, a raczej ich brak, może temu w jakimś stopniu przeczyć), to dążenie do wprowadzenia jej w obustronny wymiarze, tak jak miało to miejsce po wojnie, nie znajduje uzasadnienia ani aprobaty.

Wprost „przeciwnskuteczność” tego modelu może wiązać się z faktem, że zmierzając do prostego przeniesienia rozwiązań istniejących w stosunkach państw wysoko rozwiniętych na stosunki tychże z krajami rozwijającymi się, nie bierze się pod uwagę, iż warunki tej operacji nie są analogiczne – pomiędzy krajami Północy i Południa istnieją znacznie głębsze różnice poziomu gospodarczego niż pomiędzy pierwotnymi sygnatariuszami GATT. To z kolei nasuwa myśl o pozostawianiu wartości, takich jak: prawo do rozwoju, w sferze teorii, o wykorzystywaniu pozycji silniejszego i przeważaniu handlu nad pomocą, na czym naturalnie tracą ci i tak już słabi.

## Edukacja globalna poprzez sztukę

Edukacja globalna/rozwojowa jest wyjściem naprzeciw procesom, które już miały miejsce lub nadal się dzieją, a są konsekwencją zmian o charakterze ogólnosiwiatowym i dotyczą każdego/a z nas. Nawet jeśli na co dzień nie odczuwamy dotkliwie ich skutków lub nie jesteśmy ich świadomi/e. Założeniem jest: aby sprawnie funkcjonować w dzisiejszej rzeczywistości należy mieć choć podstawowe rozumienie procesów globalizacyjnych oraz zależności międzypaństwowych, które są silniejsze niż kiedykolwiek m. in. za sprawą korporacji transnarodowych. Znajomość konstrukcji relacji międzynarodowych oraz lokalnych może przyczynić się do naszych lepszych wyborów i adekwatnych zachowań. To przekonanie przyświeca różnym przedsięwzięciom o charakterze oświatowym, najczęściej w obszarze edukacji pozaformalnej, realizowanej w przypadku Polski<sup>1</sup> w dużej części przez trzeci sektor. Edukacja globalna/rozwojowa ma na celu przygotowanie ludzi do radzenia sobie z nowymi problemami i wyzwaniami, jak wszystkie zjawiska z tymi przemianami związane, winna być wielopłaszczyznowa, stawiać na wyjaśnianie przyczyn i skutków<sup>2</sup>. Dobre ujęcie problematyki rozwoju, sprawiedliwości, równości w obrębie wspólnoty ludzkiej wymaga podejścia głęboko interdyscyplinarnego. Uwrażliwianie osób na dzisiejszą kondycję ludzkości opiera się na wzmacnianiu poczucia współodpowiedzialności za losy narodów i państw oraz środowiska owocuje poszerzeniem wiedzy o zrównoważonym rozwoju i szans. Zatem sztuka, o której tu będzie mowa, może być inspiracją czy nawet narzędziem, powinna być oparta na następujących wartościach<sup>3</sup>: solidarności, równości, uczestnictwie i współpracy lub się z nimi utożsamiać; będzie odwoływać się do zakamufLOWANYCH lub niezauważanych wzajemnych powiązaniach systemów kulturalnych, ekologicznych, ekonomicznych, politycznych i technologicznych i tłumaczyć różnice. W niniejszym tekście w sposób ogólny zostaną omówione wytwory artystów/ek, które odgrywają rolę w budowaniu świadomości globalnej/rozwojowej. Ze względu na oczywistą obfitość przykładów poruszono tu jedynie nieliczne dzieła. Lista pozostaje ciągle otwarta! Nie uwzględniono architektury. Nie umieszczono dłuższych wzmianek z literatury. Całkowicie pominięto poezję. Być może to skutek współczesnego silnego rażenia kultury wizualnej tj. „obrazkowej”, zatem w tekście dominują sztuki plastyczne: graficzne i pokrewne. Takie wytwory najczęściej pojawiają się w kontekście edukacji globalnej/rozwojowej i zwykle są łatwo dostępne dzięki internetowi.

Omawiane dzieła sztuki ze względu na sposób oddziaływania, mogą mieć charakter:

- komunikatu tj. punktowe/alarmowe, wywołują szok, odbiorca/czyni ma sam/a wyciągnąć wniosek i ewentualną inspirację, często przedstawiają jaskrawo pojedynczy problem np. brak dostępu do wody;
- poznawczy tj. samodzielne, zbudowane na fabule lub oparte na autentycznych wydarzeniach, przedstawiają dany problem oraz jego tło, często próbujące tłumaczyć genezę; prezentują szereg wzajemnie przeplatających się trudności np. zamknięty krąg ubóstwa, wykluczenie.

Dobierając materiał w działaniach oświatowych należy mieć na uwadze w/w sposób od-

1/ Ta sytuacja zmienia się w związku z dystrybucją funduszy z Polskiej Pomocy właśnie na cele edukacji rozwojowej w obrębie RP

2/ Gadzinowska D., Lipska G., Kochanowicz K., Wojtalik M.: Jak mówić o większości świata, Instytut Globalnej Odpowiedzialności, Warszawa 2008 (strona 35)

3/ Rudnicka K., Rudnicki P. (red.): Dolnośląska Inicjatywa edukacyjna dotycząca międzynarodowej współpracy na rzecz rozwoju, Dolnośląska Szkoła Wyższa, Wrocław 2009 (strona 7)

działywania. Jaki efekt chcemy osiągnąć: sprowokować dyskusję, dostarczyć rzetelnych informacji, chwilowo zainteresować, zmotywować do działania. Cel zawsze powinien być jasno sformułowany i odpowiedni wobec czasu, który chcemy przeznaczyć na działanie. Warto uprzednio zbadać stan wiedzy grupy/osób uczestniczących, dopasować zawartość przekazu (np. zawierającego elementy prawdziwe, drastycznego) do ich wieku i dojrzałości.

Jeśli potraktujemy dzieło sztuki jako owoc danej kultury, kręgu cywilizacji, to w obszarze edukacji globalnej/rozwojowej można to wykorzystać dwojako w poszerzaniu perspektywy:

- przybliżać sztukę krajów rozwijających się, tzw. globalnego Południa, aby ukazać relatywizm i różnorakie interpretacje rzeczywistości, jest to jednocześnie odpowiedź na zarzut o ich niskiej, jednorodnej kulturze, „słabym rozwoju” względem cywilizacji zachodniej, zasadniczo dla przełamania europocentryzmu;
- promować sztukę zaangażowaną Północy tj. wytwory sztuki zachodniej odnoszące się do problemów globalnych, nawołujące do wywiązania się z odpowiedzialności za losy świata, użycia potencjału finansowego i politycznego dla zmian, odwołujące się do człowieczeństwa.

„Edukacja globalna jest to edukacja, która otwiera ludziom oczy i umysły na świat oraz uświadamia o konieczności podejmowania działań na rzecz dążenia do większej sprawiedliwości, równości i zagwarantowania respektowania praw człowieka dla wszystkich<sup>4</sup>.” Sztuka, która realizuje to zadanie odnosi się do wymienionych zjawisk lub apeluje o aktywność na rzecz:

- zrozumienia społecznego, kulturowego i politycznego zróżnicowania świata
- środowiska i ograniczenia skali zanieczyszczeń
- zrównoważonego rozwoju
- świadomości roli pomocy rozwojowej i jej wagi dla krajów globalnego Południa
- przestrzegania praw człowieka zarówno w krajach Południa, jak i Północy
- promowania świadomego konsumeryzmu i ograniczenia konsumpcjonizmu
- rozwiązywania konfliktów zbrojnych
- pokoju światowego
- poznania międzykulturowego

Sztuka jest szansą na bardziej wartościowy przekaz aniżeli wszechobecne relacje medialne, które są nacechowane emocjonalnie, trącą skandalem, powierzchownością czy jednostronnym spojrzeniem na sytuację. Wyżej wspomniane urozmaicenie oferty kulturalnej przez dobór upowszechnianych dzieł sztuki z różnych kręgów kulturowych i dalekich terytoriów wpisuje się w nurt „multi-kulti”. Promocja wytworów tak nieznanymi jest wyzwaniem w obliczu dominacji zunifikowanej popkultury. Niezwykle ważna jest staranność i rzetelność w przedstawianiu ich pochodzenia, dbałość o poprawność nazw i nakreślenie wiarygodnego tła wydarzeń. Uwrażliwianie na inność przez dawanie okazji do uczestnictwa w sztuce obcego kręgu kulturowego powinno mieć miejsce w atmosferze szacunku. Należy zachować równowagę w przekazywaniu informacji, „zamiast koncentrować się na problemach omawiać zalety i wady życia na Południu i Północy; omawiać kwestię bezpieczeństwa żywnościowego i sposobach jego osiągnięcia, a nie jedynie głódzie i jego ofiarach; budować pełny obraz świata wielokulturowego, a nie jedynie wskazywać mankamenty krajów rozwijających się; szczerze przedstawiać podobieństwa i różnice pomiędzy różnymi regionami w przeciwieństwie do ujednolicania; wreszcie czerpać informacje bezpośrednio od samych mieszkańców/niek krajów rozwijających się; opierać się na źródłach krytycznych i weryfikowalnych”.<sup>5</sup> Te zasady winny zawsze towarzyszyć w wyborze ewentualnego materiału do wprowadzenia w działania oświatowych. Edukacja globalna nakreśla myślenie uniwersalistyczne, które nie sprawdza się

4/ Definicja Centrum Północ-Południe Rady Europy: <http://www.polskapomoc.gov.pl/Edukacja,rozwojowa,695.html>

5/ Gadzinowska D., Lipska G., Kochanowicz K., Wojtalik M.: Jak mówić o większości świata, Instytut Globalnej Odpowiedzialności,

Warszawa 2008 (strona 35)

w obliczu różnic międzykulturowych, te różnice stanowią bowiem ważny element tożsamości. Jedyne sztuka może sobie na takie przekraczanie granic ponad podziałami pozwolić pozostając jednocześnie wytworem swojej rodzimej kultury, zachowując swoją wyjątkową wartość, rości sobie prawo do bycia uniwersalistyczną, mimo swojego rdzennego nacechowania. Zatem jest prawdopodobne, że właśnie obszar sztuki może być najmniej konfliktowym polem do współdziałania na rzecz rozwoju i sprawiedliwości oraz równości o zasięgu ogólnoswiatowym, a tym samym najbardziej wdzicznym narzędziem.

Niewątpliwie godne polecenia są liczne wydarzenia filmowe, przeglądy kina np. AfryKamera<sup>6</sup>, Prawa człowieka w filmie Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka<sup>7</sup> oraz I Międzynarodowy Festiwal Filmów Dokumentalnych „Globalny Rozwój w Kinie”<sup>8</sup>, Planete Doc Review, Filmy Świata Ale Kino, wszystkie nawiązujące do tradycji DKF, oraz cykle telewizyjne np. Ewa Ewart poleca<sup>9</sup>, Oglądaj z Andrzejem Fidykiem<sup>10</sup> czy „Kobieta na krańcu świata”<sup>11</sup>. Są one niepowtarzalną okazją zapoznania się z twórczością czy reportażami właściwie z całego świata o ważkiej treści. Nie kończy się to jedynie na wyświetleniu filmu, bo oferuje się spotkania z ekspertami/kami, naocznymi świadkami/iniami. Świetnym i nieocenionym źródłem kinematograficznym jest strona AlterKino<sup>12</sup> czyli „kino dla ludzi myślących”. We fragmencie manifestu czytamy: „Naszym celem jest zapewnienie dostępu do ciekawych oraz unikatowych filmów wszystkim zainteresowanym. Strona ma charakter niekomercyjny i nie pobieramy od nikogo żadnych opłat. Wychodzimy naprzeciw zapotrzebowaniom, ponieważ obecnie panuje deficyt stron internetowych z ciekawymi filmami. (...) Korzystamy z wolności korzystania z dóbr kultury, które są prawem człowieka zapisanym w Powszechnej Deklaracji”. Wybór dzieł jest ogromny, uporządkowany według kategorii, wśród nich m. in.: anty/alterglobalizacja, ekologia czy ruch robotniczy. Poszukując kopii filmów warto odwiedzić sklep internetowy Against Gravity<sup>13</sup>.

Łatwo dostępne filmy o charakterze wręcz propagandowym w walce o czyste środowisko to: „Home S.O.S. Ziemia” 2009, reż. Yann Arthus-Bertrand oraz „Wiek głupoty” 2009, reż. Franny Armstrong. Pierwszy pretenduje do miana sumy wszystkich ważnych dla Ziemi postulatów. Jest pełen zapierających dech w piersiach zdjęć, opatrzony wyważonym komentarzem. „Po raz pierwszy na świecie, jednego dnia, w Międzynarodowym Dniu Ochrony Środowiska, 5 czerwca 2009 – równocześnie w 85 krajach, w kinach, w telewizji, na DVD i w Internecie miała miejsce premiera największego na świecie multimedialnego wydarzenia proekologicznego filmu Home S.O.S. Ziemia<sup>14</sup>.” Został on sfinansowany, co ciekawe, ze zbiórki pieniędzy od światowych korporacji np. właściciela luksusowych marek PPR Group<sup>15</sup>. Z kolei film dokumentalny z elementami science-fiction: „Wiek głupoty” to smutna wizja przyszłości, która pokazuje, jak może wyglądać świat w roku 2055, jeśli nie uda się zatrzymać zmian klimatycznych. Inne polecane dzieła to:

- „Wszystkie niewidzialne dzieci” 2005, zrealizowany pod patronatem UNICEF’u, hołd złożony dzieciom przez największych mistrzów światowego kina Spike’a Lee, Ridley’a Scott, John’a Woo, Katię Lund, Emira Kusturicę;
- „Opowieść o rzeczach” 2005, bezpłatnie dostępny w wersji polskiej (z dubbingiem) na stronie Fundacji Ziemia na Rozdrożu<sup>16</sup>, 20 minut filmu to pigułka kompleksowo pokazująca założenia zrównoważonego rozwoju;
- „Korporacja” 2003, reż. Jennifer Abbott, Mark Achbar;

6/ Ogólnopolski Festiwal Filmów Afrykańskich <http://www.afrykamera.pl/pl/>

7/ <http://www.watchdocs.pl/>

8/ <http://www.festival.humandoc.net/>

9/ kanał TVN24

10/ kanał TVP2

11/ kanał TVN oraz TVN Style

12/ <http://alterkino.org/>

13/ <http://www.againstgravity.pl/>

14/ <http://www.stopklatka.pl/film/film.asp?fi=39224>

15/ Dawniej Pinaut-Printemps-Redoute; francuska korporacja transnarodowa

16/ <http://ziemianarozdrozu.pl/>

- „Nakarmimy świat” 2005, reż. Erwin Wagenhofer;
- „Śmierci człowieka pracy” 2005, reż. Michael Glawogger;

oraz wiele, wiele innych. Ponadto dostępne są animacje krótkometrażowe. Tworzone na zamówienie organizacji międzynarodowych są powszechnym medium używanym przy rozmaitych projektach np. „Signature”<sup>17</sup> (Podpis) francuskiej sekcji Amnesty International z 2007, stworzony przez Magic Lab, reż. Erik Vervroegen; „Be Humankind”<sup>18</sup> (Bądź człowiekiem) brytyjskiej gałęzi Oxfam; „Face the music”<sup>19</sup> (Staw czoła muzyce) także brytyjskiej gałęzi Oxfam stworzone przez BAFTA i animatora Iana Gouldstone’a.

Muzyka, w wydaniu popularnym, jest prostą i skuteczną formą promocji problematyki globalnej, szczególnie jeśli tworzona jest pod auspicjami tak znanych gwiazd, jak np. Bono i jego towarzysze z zespołu U2. Konkretnie utwory są ukierunkowane na zdobycie funduszy w jasno określonym celu przez rozpoznawalnych artystów/ki. Pieniądże są gromadzone ze sprzedaży albumów, twórcy/czynie zrzekają się honorariów z masowych koncertów np.:

- projekt 46664<sup>20</sup> „To jest w naszych rękach” wspierane autorytetem Nelsona Mandeli na rzecz walki z pandemią HIV/AIDS obejmuje promocję zdrowia przez rozrywkę i zbiorckę środków na działalność, stowarzysza dużą liczbę honorowych ambasadorów/ek ze świata sztuki;
- Album Instant Karma<sup>21</sup> wydany w 2007 podczas światowej kampanii Amnesty International dla ratowania prowincji Darfur w Sudanie w ramach międzynarodowego projektu Make Some Noise (Zrób trochę hałasu);

Praca z tekstem literackim czy publicystycznym odpowiednio dopasowanym do wieku odbiorcy może okazać się owocną metodą. Nie jako cel sam w sobie, ile jako wyjście do rozważań, wstęp do warsztatów/zajęć czy element towarzyszący i źródło bardziej szczegółowej wiedzy w pracy z grupą. Współczesne reportaże np. Joanny Bator<sup>22</sup>, Wojciecha Jagielskiego, Ryszarda Kapuścińskiego, Jacka Milewskiego<sup>23</sup>, Beaty Pawlak<sup>24</sup>, Pawła Smoleńskiego oraz np. seria „Terra Incognita” wydawnictwa W.A.B. są wiarygodnym źródłem wiedzy o odległych kulturach i krajach oraz ich specyfice. Na rynku wydawniczym coraz częściej dostępne są dobre tłumaczenia literatury zagranicznej z innych kręgów kulturowych, opatrzone adekwatnym, krytycznym komentarzem, wyczerpującym wprowadzeniem (m.in. wydawnictwo „Smak Słowa” głównie „Seria z przyprawami”, „Kontynenty” oraz „Literatura Świata”). Ponieważ postawy równościowe i odruch solidarności można budować od najmłodszego wieku, warto zastanowić się nad sięgnięciem po bajki dla dzieci z całego świata np. kolekcję książkową „Cała Polska czyta dzieciom”<sup>25</sup> wydaną przez Fundację ABCXXI i tygodnik „Polityka”, a w niej m. in. José Mauro de Vasconcelos „Moje drzewko pomarańczowe” oraz Wandy Markowskiej i Anny Miłskiej „Baśnie z dalekich wysp i łądów”. Ponadto:

- Album UNICEF’u pod tytułem Art in All of Us: produkt na który składa się twórczość poetycka i rysunkowa dzieci z całego świata, beneficjentów pomocy realizowanej przez UNICEF;
- publikacja „Bajki rozwojowe” wydana w 2009 roku przez Stowarzyszenie Jeden Świat;
- afrykańskie bajki, przysłowia i zagadki w „Jak mówić polskim dzieciom o dzieciach Afryki?” wydana w 2009 roku przez Fundację Afryka Inaczej;
- seria „Apetyt na świat” wydana w 2009 przez Fundację Edukacji Międzykulturowej;

17/ <http://www.youtube.com/watch?v=ehKA8vi2EbE>

18/ <http://www.youtube.com/watch?v=eQK6ODxDfDY>

19/ [http://www.oxfam.org.uk/get\\_involved/campaign/climate\\_change/face\\_the\\_music\\_animation.html](http://www.oxfam.org.uk/get_involved/campaign/climate_change/face_the_music_animation.html)

20/ <http://www.46664.com/>

21/ [http://amnesty.org.pl/no\\_cache/archiwum/aktualnosci-strona-artykulu/article/5175/589/neste/231.html](http://amnesty.org.pl/no_cache/archiwum/aktualnosci-strona-artykulu/article/5175/589/neste/231.html)

22/ Japoński wachlarz, Wyd. Twój Styl 2004

23/ Dym się rozwiewa, Wyd. Zysk i S-ka 2008

24/ B. Pawlak, Mamuty i petardy. Czyli co naprawdę cudzoziemcy myślą o Polsce i Polakach, Wyd. PWN 2001; też Piekło jest gdzieś indziej - reportaże o świecie islamu: Algieria, Francja, Bośnia, Gaza, Izrael, Liban, Irak, Kurdistan, Egipt, Polska, Turcja, Ali Ajca i Jan Paweł II, Wyd. Prószyński i S-ka 2003 i inne

25/ <http://sklep.polityka.pl/pl/category,108853,cala.polska.czyta.dzieciom.html>

W kampaniach społecznych poruszających problematykę globalną/ rozwojową, nieodzowną rolę ma grafika zarówno artystyczna i użytkowa obejmuje: ilustracje, druki okolicznościowe, magazyny, gazety, znaczki pocztowe, plakaty, komiksy, karykatury, satyry.



Ze zbioru „Narysuj mi prawa człowieka”  
/„Dessine-moi un droit de l’homme” 1984

Autor: Wolfgang Ammer



Autor: Brick

Źródło: <http://www.developmenteducation.ie/cartoons-and-photos/cartoons/show.html?id=150&category=0>

Tłumaczenie: „Zasady sprawiedliwego handlu, dobrze?”

Napis na worku: tylko na eksport



Autor: Francis Boyle

Źródło: <http://www.developmenteducation.ie/cartoons-and-photos/cartoons/show.html?id=107&category=0>

Tłumaczenie: „Potrzebujesz ognia kolego?”

Napis na koszulce: grupy zbrojne Contras z Nikaragui



Autor: McKale

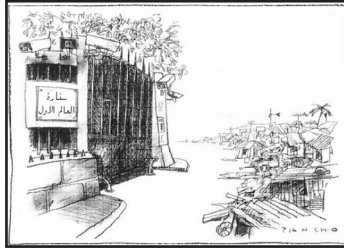
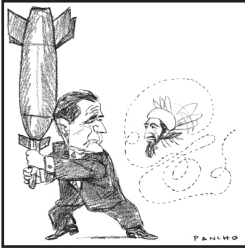
Źródło: <http://www.developmenteducation.ie/cartoons-and-photos/cartoons/show.html?id=38&category=0>

Komiksowe ilustracje Pancho pseudonim Francisco Graells<sup>26</sup> uzupełniają treść Kompassu (podręcznika edukacyjnego o prawach człowieka w pracy z młodzieżą), w języku polskim został wydany przez Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli we współpracy ze Sto-

26/ Urugwajczyk, publikował swoje karykatury i satyry m. in. w czasopismach takich, jak: Le Monde, Le Monde Diplomatique, Le Canard Enchaîné oraz Marcha, De Frente, La Bocha, La Balota/Ahora, Brecha, dodatek kulturalny do El País wydawanego w Montevideo



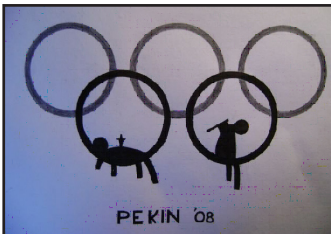
warzyszeniem SZANSA z Głogowa. Dość ascetycznie rysowane, pojedynczą kreską, obrazy przedstawiają w sposób przewrotny kontrasty pomiędzy ludnością globalnego Południa i Północy, różne rozumienie pojęć odnoszących się do praw człowieka.



Tłumaczenie napisu  
na tabliczce: Ambasada  
„Kraju Pierwszego Świata”

Sztuka uliczna czyli przekaz w ogólnodostępnej przestrzeni publicznej to nie tylko wielokolorowe graffiti na murach i pociągach czy występy niezależnych performerów. Zaliczyć do tego nurtu można działania pseudoartystyczne i happeningi uliczne organizacji Greenpeace (tegoroczna wystawa „Planeta w gorączce” element kampanii Klimat i Energia) oraz formacji Trzecia Fala: „3 Fala powstała w 1998 roku w Bielsku-Białej, a obecnie jest ogólnopolskim nieformalnym ruchem, łączącym ludzi z wielu polskich miast. Każdy komu bliskie są jej idee oraz wyznaczone zasady, może stać się kreatorem trzeciej fali sztuki ulicy. Twórcy pozostając często anonimowi nie wahają się wykorzystywać oficjalnych mediów, aby za ich pośrednictwem dotrzeć ze swym przekazem do jak największej liczby odbiorców. Wierzą, że tworząc uliczną sztukę mogą pomagać, wspierać, uczyć i służyć innym. Cechą charakterystyczną twórczość 3F jest zaangażowanie w działania społeczno-polityczne, przemiany kulturowe oraz przekonanie, iż przez sztukę ulicy można inspirować ludzi do podejmowania pozytywnych działań. 3F w swoich projektach porusza problemy rasizmu, ksenofobii, wojny, konsumpcyjnego podejścia do życia, poszanowania praw człowieka i zwierząt<sup>27</sup>.” Na stronie [www.3fala.art.pl](http://www.3fala.art.pl) dostępna jest pełna lista projektów uporządkowana chronologicznie i tematycznie z dobrej jakości zdjęciami np. plakatów, murali, opis akcji okolicznościowych na Światowy Dzień przeciwko Karze Śmierci (10 października). Jedną z technik używanych przez 3Falę są naklejki, nazywane też wlepkami. Jak napisała o nich Katarzyna Głowacka: „Małe jest piękne – ten krótki slogan wydaje się adekwatny dla próby uchwycenia specyfiki zjawiska, jakim jest wlepka – mała, wlepiana powierzchnia służąca do przekazywania wielu treści. Niepozorna forma, ale czasami bardzo zaangażowany przekaz; coś ulotnego – ze względu na częstotliwość zrywania<sup>28</sup>.” Przykładem może być ogólnopolska akcja towarzysząca Igrzyskom Olimpijskim w Pekinie w 2008 roku „Wlepki dla Tybetu”<sup>29</sup>.

Autorka: Oliwia Pogonowska



Inną rozpoznawalną, choć cały czas niezidentyfikowaną postacią zaangażowanej sztuki ulicznej, która nie obawia się dzieł alterglobalistycznych, czy antykorporacyjnych, jest nie-

27/ <http://independent.pl/3fala>

28/ [http://recyklingidei.pl/glowacka\\_wlepka\\_czyli\\_owsajanie\\_przestrzeni](http://recyklingidei.pl/glowacka_wlepka_czyli_owsajanie_przestrzeni)

29/ <http://www.emetro.pl/emetro/1,85648,5063897.html>

odgadniony Banksy „Na murach uprawia publicystykę. Trafną i zabawną, dlatego szybko zjednującą mu przypadkowych widzów i wiernych fanów”<sup>30</sup>.



Autor: Banksy  
pobrane ze strony: [www.banksy.co.uk](http://www.banksy.co.uk)  
Tłumaczenie: bez przyszłości

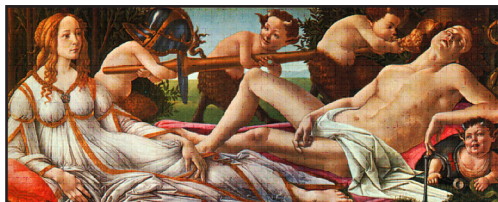


Autor: Banksy  
Źródło: <http://www.banksy.co.uk/indoors/rickshaw.html>

Wydarzenie z pogranicza fotografii, plakatu i sztuki ulicznej w nawiązaniu do przeszłości to „Memento Vulgari” autorstwa Ewa Łowżył i Kobas Łaksa, odwołujący się do spuścizny malarstwa europejskiego. Miasto Poznań stało się wielką miejską galerią, udostępniając swoje serce śródmieście pięciu monumentalnym fotomontażom<sup>31</sup>. To na czas konferencji klimatycznej ONZ, w grudniu 2008 roku, stworzono wierne wariacje dzieł: Petera Bruegela „Ślepcy”; Tycjana „Miłość Ziemska i Miłość Niebiańska”; Giorgione „Burza”; Sandro Botticellego „Wenus i Mars”; Domenico Ghirlandaio „Dziadek i Wnuczek”: „Użycie renesansowych obrazów nie jest przypadkowe. Artyści tamtej epoki gloryfikowali istotę ludzką stawiając ją w centrum wszechświata. Paradoksalnie rozwój cywilizacji może stać się obecnie przyczyną jej upadku”<sup>32</sup>.” Reprodukcje są dostępne w internecie.



„Alegoria humanizmu w kontekście współczesnego świata” Ewa Łowżył, Kobas Łaksa; inspirowana poniższym obrazem Sandro Botticellego „Wenus i Mars”



Na tę samą okoliczność, i imprezy towarzyszące np. koncert na rzecz ochrony środowiska, opublikowano plakaty autorstwa Krzysztofa Ignasiaka. Na stronie autora<sup>33</sup> dostępna jest wyjątkowa, alterglobalistyczna gra edukacyjna o nazwie Nowy Wspaniały Świat<sup>34</sup>.

Plakaty, nieodzowna część kampanii społecznych, np. ONZ Milenijne Cele Rozwoju 2000, mogą służyć również jako metoda pracy projektowej w ramach działań na rzecz edukacji

30/ Artykuł Joanny Ruszczyk, Newsweek 22.02. 2010 <http://napiorkowska.pl/2010/02/banksy-przeglad-prasy.html>

31/ [http://kultura.wp.pl/title,Memento-Vulgari,wid,10616881,wiadomosc.html?icaid=1b54c&\\_tictsrn=3](http://kultura.wp.pl/title,Memento-Vulgari,wid,10616881,wiadomosc.html?icaid=1b54c&_tictsrn=3)

32/ [http://kultura.wp.pl/title,Memento-Vulgari,wid,10616881,wiadomosc.html?icaid=1b54c&\\_tictsrn=3](http://kultura.wp.pl/title,Memento-Vulgari,wid,10616881,wiadomosc.html?icaid=1b54c&_tictsrn=3)

33/ [www.ist.art.pl](http://www.ist.art.pl)

34/ <http://www.ist.art.pl/index.php?/galeria/gry/>



Źródło: <http://www.ist.art.pl/index.php?galeria/plakaty/>

Uhyst<sup>35</sup>, Przejazdka wokół Wyspy Wojny<sup>36</sup> czy Minaret<sup>37</sup>.

Wszechstronne artystycznie, reprezentatywne i bogate w przekaz społeczny jest coroczne Wielokulturowe Warszawskie Street Party<sup>38</sup>. To wielka inicjatywa portalu Kontynent Warszawa-Warszawa Wielu Kultur oraz wielu organizacji współpracujących. Jest jedyną tak różnorodną i wielką imprezą w Polsce, co więcej: ogólnie dostępną.

Poza poznawaniem, podziwianiem i przybliżaniem można praktycznie obcować ze sztuką. Obcowanie dzieci/młodzieży/dorosłych ze sztuką przez stosowanie elementów ludowego rzemiosła lub tradycyjnych technik w pracy oświatowej jest metodą skoncentrowaną na uczestnictwie np. tworzenie origami; warsztaty kaligraficzne m. in. pisma hebrajskiego, arabskiego, chińskiego; mogą być one istotne zarówno dla rozwoju poznawczego oraz oswojenia z innością i zbliżenia do innego kręgu kulturowego. Podobny efekt można uzyskać dzięki rozpowszechnianiu przepisów kulinarnych czy promowaniu kuchni danego regionu. Ten proces niejako dzieje się sam poprzez dostęp do zmodyfikowanych potraw tradycyjnych w większości dużych miast na całym świecie np. turecki kebab, „chińszczyzna”, ekskluzywne sushi. Często jednak poznawanie ogranicza się jedynie do konsumpcji, a nie - poszerzenia świadomości na jakich surowcach oparto kuchnię kraju, regionu lub jakimi zasadami (np. rytualnymi) kieruje się przygotowywanie posiłków np. pochodzących z morza czy innym zestawie węglowodanów; w miejsce ziemniaków czy makaronu serwowanie ryżu. Działanie o zbieżnym charakterze to warsztaty tańca np. afrykańskiego, tańca brzucha. Jednak często tak wybiórcze działania mogą przyczynić się do jeszcze silniejszej stereotypizacji i wzmocnienia postawy uprzedzenia.

Wszystkie dzieła sztuki pojawiają się w kontekście i ich odbiór jest przez niego zdeterminowany. W edukacji globalnej/rozwojowej sztuka ma ogromny potencjał, jednak dbałość o kontekst jest nadrzędna. Wytwory, które są pomoce w kształceniu o współzależnościach pomiędzy globalną Północą a Południem i o problemach do przezwyciężenia wspólnie, muszą być bardzo bliskie człowiekowi, dlatego tak wiele w wyżej opisanych przykładach dokumentu, odniesień do historii, autentycznych postaci.

Konsultacja: Ewa Alicja Bajbak, Jarosław Greser

Warto śledzić strony:

<http://recyklingidei.pl/>

<http://independent.pl/>

<http://www.ted.com>

35/ <http://www.rajkowska.com/pl/uhyst.php>

36/ <http://www.rajkowska.com/pl/cruising.php>

37/ <http://www.rajkowska.com/pl/minaret.php>

38/ <http://kontynent.waw.pl/streetparty/2010/>

## Prawa człowieka, rozwój i kwestia płci

Przemiany społeczne, polityczne i gospodarcze we współczesnym świecie wymuszają zwiększoną koncentrację uwagi na problemach związanych z przestrzeganiem praw człowieka. Prawa te kształtowały się na przestrzeni wielu wieków i są nierozzerwalnie związane z historią społeczeństw, ustrojów, myśli i ideologii. Wyraźnie uwidaczniają się w nich zarówno etyczne, jak i moralne założenia oraz związki z nurtami filozoficznymi. Choć przyjmuje się, że obowiązują powszechnie, tj. dotyczą każdego człowieka, bez względu na płeć, pochodzenie etniczne, narodowość, wyznanie, kolor skóry są wyjątkowo często łamane, a ich zasadność w wielu państwach bywa podważana, czy mniej lub bardziej świadomie nieszanowana. Za przykład mogą tutaj posłużyć choćby kwestie związane z wolnością wyznania czy płcią, częstokroć ograniczane w imię tradycji, lokalnej kultury. Idea praw człowieka, w tym również integralna część w postaci praw kobiet i ich wdrażanie mają jednakże być podstawą i gwarancją tworzenia coraz bardziej sprawiedliwego systemu społeczno-politycznego. Na straży ich przestrzegania stać mają państwo i powołane specjalnie do tego celu instytucje oraz organizacje międzynarodowe. Wyzwaniem dla respektowania tych praw są kwestie związane z rozwojem gospodarczym i społeczno-politycznym państw, zwłaszcza zaś obserwowane w tym zakresie liczne dysproporcje i dysharmonie. Nierównomierność stopnia zaawansowania państw i dokonujący się przez to podział na państwa rozwinięte, rozwijające się oraz będące w okresie transformacji sprawia, że w każdym z tych przypadków sytuacja wygląda zupełnie inaczej, co więcej wymaga odmiennych narzędzi wdrażania i czuwania nad respektowaniem tych spośród praw człowieka, które są niezbywalne.

4 grudnia 1986 roku proklamowana przez Organizację Narodów Zjednoczonych została Deklaracja Prawa do Rozwoju, która w istocie może być uznana za esencję praw człowieka. Definiuje ona rozwój jako nienaruszalne prawo, dzięki któremu każda jednostka, a także wszystkie ludy są uprawnione do uczestnictwa w rozwoju gospodarczym, społecznym, kulturalnym i politycznym, a także mogą przyczynić się do niego i korzystać z jego osiągnięć. Ujęcie to pozwala zarówno na rozpatrywanie prawa do rozwoju w odniesieniu do jednostki, jak i całych grup społecznych. Podobnie jak w przypadku praw człowieka i praw kobiet w centrum rozważań dotyczących rozwoju musi znajdować się osoba ludzka. Na państwach oraz organizacjach o charakterze międzynarodowym spoczywa odpowiedzialność za realizację i przestrzegania wszystkich wymienionych grup praw tak, aby w procesie rozwoju ani pojedyncze jednostki ani całe grupy społeczne nie zostały pozbawione szansy uczestnictwa w nim czy też, aby nie ucierpiały w jego wyniku ich niezbywalne prawa. Innymi słowy prawo do rozwoju powinno być pojmowane jako taki proces, który sprzyja realizacji idei wzrostu gospodarczego, a jednocześnie odbywa się zgodnie z wszystkimi standardami praw człowieka i przy pełnym poszanowaniu każdej jednostki ludzkiej. Nie ma w takiej sytuacji możliwości akceptowania dyskryminacji czy nierówności, a jeśli się one pojawiają – stanowczo się im przeciwdziałają.

Kiedy mówimy o prawie do rozwoju i jego realizacji, najbardziej kluczowe i widoczne staje się wspomniane już zróżnicowanie stopnia zaawansowania technicznego, gospodarczego, kulturalnego czy społeczno-politycznego poszczególnych państw. Podział na globalną Północ i globalne Południe, czyli na bogatsze, rozwinięte państwa i biedniejsze, rozwijające się jest wyraźny i nie może zostać zignorowany tym bardziej, że zapóźnienie cywilizacyjne zawsze związane jest z brakiem poszanowania dla praw i godności ludzkiej. Współpraca międzynarodowa jest tutaj niezbędna i konieczna nie tylko w sferze wyrównywania szans rozwojowych, ale i dlatego, że poprzez organizacje i instytucje zewnętrzne

możliwe jest wspieranie i monitorowanie wdrażania praw człowieka czy praw kobiet, jak i demokratycznych rozwiązań w rozwijających się państwach. Państwa bogatsze, rozwinięte zobowiązane są do niesienia pomocy i wspierania pozostałych państw w ich drodze do rozwoju. Dzieje się tak poprzez różnorodne działania – od dzielenia się zasobami, wsparciem technicznym, wspieraniem lokalnej wytwórczości, po propagowanie zasad racjonalnego wykorzystywania naturalnych zasobów, aż do proponowania, wspierania wreszcie wdrażania mechanizmów demokratycznych i promowania praw człowieka.

Wpieranie globalnego Południa ma przede wszystkim służyć redukcji globalnego ubóstwa. W prawie do rozwoju bowiem mieszczą się również i te, mówiące o prawie do wolności od głodu, do korzystania z ochrony zdrowia, odpowiedniego poziomu życia, stałego polepszania warunków bytowych, nauki i samorozwoju czy wreszcie – pracy. Bardzo duży nacisk kładziony na kwestie związane z eliminowaniem biedy, ubóstwa i głodu sprawia, że pomoc rozwojowa niesiona przez bogate państwa i instytucje międzynarodowe w potocznym odbiorze utożsamiana jest z pomocą humanitarną. Utożsamienie to jest jednak błędne. O ile bowiem pomoc humanitarna w założeniu jest działaniem ukierunkowanym na konkretny, doraźny cel, o tyle pomoc niesiona w zakresie rozwoju ma charakter długoterminowy i obejmuje więcej elementów. Za przykład może posłużyć tutaj walka z głodem w państwach afrykańskich. Pomoc humanitarna to odpowiedź na skutki konkretnych przyczyn powodujących nagle pogorszenie jakości życia mieszkańców. Jej celem jest likwidacja tych skutków poprzez dostarczanie pożywienia, wody pitnej oraz leków. W przypadku pomocy rozwojowej jednak będzie ona miała bardziej perspektywiczny charakter. Realizacja prawa mieszkańców państw kontynentu afrykańskiego do wolności od głodu i ubóstwa będzie polegała nie tylko na doraźnym dostarczeniu żywności (choćby w przypadku klęsk żywiołowych i taką formę może przybrać), ale przede wszystkim na wprowadzeniu w państwie, jakiemu jest niesiona pomoc, mechanizmów długofalowych pomocnych w racjonalnym gospodarowaniu zasobami żywieniowymi czy naturalnymi, zapobieganiu kolejnym falom głodu, a także odpowiedniemu reagowaniu na pojawiające się kataklizmy.

Poprzez realizację prawa do rozwoju, a także niesioną pomoc rozwojową państwa globalnego Południa otrzymują szansę, jeśli nie na zapanowanie w nich dobrobytu, to w każdym razie na polepszenie sytuacji życiowej swych mieszkańców w wielu sferach. Problemem, jaki wyłania się przy badaniu skutków niesienia pomocy krajom rozwijającym się, jest nieadekwatność niesionej pomocy w stosunku do potrzeb, co nierzadko prowadzi nie do polepszenia, lecz pogorszenia sytuacji w poszczególnych państwach. Ponadto część mechanizmów niesionej pomocy, pomimo szczytnych założeń, w perspektywie czasowej prowadzi choćby do uzależnienia państw-beneficjentów pomocy od donatorów. Dzieje się tak często w przypadku pomocy wiązanej, która wymaga zakupu od państwa udzielającego wsparcia finansowego określonych towarów, surowców czy usług. Zgubne skutki może przynieść w tym wypadku choćby obowiązek zakupu zboża czy innych produktów żywnościowych, które mogą i nierzadko są produkowane w kraju rozwijającym się. Efektem tego jest pogorszenie się sytuacji życiowej osób zajmujących się uprawą. W innych przypadkach uzależnienie to może być związane z wcześniejszym narzuceniem wprowadzenia określonych technologii (komputerowych, przemysłowych czy rolniczych), które nawet po ustaniu pomocy rozwojowej wymagają korzystania z usług państwa-donatora w zakresie wymiany, naprawy czy serwisowania sprzętu. Łatwo się domyśleć, że wybrane rozwiązania technologiczne nie zawsze będą tymi najtańszymi, co ponownie powoduje zwiększenie zobowiązań państwa-beneficjenta. Innym, szczególnym przypadkiem niesienia nieadekwatnej pomocy jest próba walki z głodem w Etiopii. Jako główną przyczynę plagi niedożywienia w tym kraju wskazuje się zazwyczaj susze, jakkolwiek analizy pokazują, że choć kwestie klimatyczne odgrywają tutaj dużą rolę, jednak bardziej znacząca jest nieudolność kolejnych rządów i prowadzonej przez nie polityki. Przykład Etiopii wywołuje temat zmian klimatycznych oraz związanych z nimi kataklizmów – susz, pożarów, huraganów, powodzi, które każdorazowo przyczyniają się do śmierci wielu ludzi, jak i do pogorszenia sytuacji tych, którzy przeżyli.

Chociaż katastrofom klimatycznym w większości nie można zapobiec, niesiona pomoc musi być ukierunkowana na rozbudowę sieci wczesnego powiadamiania, technologii pozwalających na przewidywanie nadejścia kataklizmu, a także zorganizowanych form niesienia pomocy czy ewakuacji.

Pojawiające się problemy i nadużycia nie mogą dyskwalifikować samej idei pomocy rozwojowej. Dla większości spośród państw rozwijających się oraz państw w okresie transformacji pomoc – rozwojowa bądź oficjalna – jest jedyną realną szansą na polepszenie sytuacji gospodarczej, ale przede wszystkim na wprowadzenie mechanizmów demokratycznych oraz idei praw człowieka. W większości z nich bowiem mechanizmy demokratyczne często w ogóle nie funkcjonują lub są bardzo słabe, a ponadto nie są zakotwiczone w świadomości społecznej. Mieszkańcy nie zdają sobie sprawy z tego, jakie prawa im przysługują ani czego mogą się domagać. Wielokrotnie czynniki lokalne, na przykład silnie zakorzenione tradycje patriarchalne, plemienne czy religijne, sprawiają, że politykom nie zależy na wdrażaniu mechanizmów związanych z przeciwdziałaniem dyskryminacji, zwalczaniem nierówności ze względu na płeć, wiek, wyznanie bądź pochodzenie etniczne. W innych przypadkach, kiedy fasadowe rozwiązania zapisane są w prawie, nie ma narzędzi proceduralnych pozwalających na skuteczne dochodzenie swoich praw. W efekcie, pomimo składania deklaracji, a nawet partycypacji w międzynarodowych programach i organizacjach, w państwach rozwijających się oraz w okresie transformacji wielokrotnie dochodzi do łamania praw człowieka. Choć nieprzestrzeganie ich, a często naumyślne łamanie dotyczy osób obojga płci, różnych wyznań i pochodzenia etnicznego, najczęściej dużo dalej idące negatywne konsekwencje takich działań dotyczą kobiet.

W przypadku prawa do wolności od głodu i jednocześnie również do odpowiedniego poziomu życia, z którym to związane są: dostęp do wyżywienia, odzieży oraz mieszkania, kobiety i dzieci w państwach rozwijających się są zazwyczaj tymi, których dotyka najdotkliwiej niemożność zaspokojenia tych potrzeb. W tradycyjnych społecznościach odpowiedzialność za wyżywienie oraz zajmowanie się uprawami spoczywają przede wszystkim na kobietach. W sytuacjach klęsk żywiołowych nie tylko cierpią one głód (podobnie jak reszta społeczności), ale tracą również swoje jedyne źródło utrzymania. Tym samym ich wartość dla danej społeczności spada. Kobiety w społeczeństwach o silnie patriarchalnych tradycjach w zetknięciu z powodzią, trzęsieniem ziemi czy huraganem zazwyczaj również znajdują się na straconej pozycji. Nie mogą one bowiem pojawiać się w przestrzeni publicznej bez opieki mężczyzn, zatem pod ich nieobecność nie mogą uciekać np. z zawałającego się budynku. Warto też pamiętać, że w tego typu społecznościach często nie dba się również o sprawność fizyczną dziewczynek, co skutkuje tym, że nie potrafią one płynąć szybko biegać. Jeżeli do tego doda się nierzadko mocno krępujący swobodę ruchu strój, okazuje się, że w zetknięciu z żywiołem kobiety są całkowicie bezbronne. Tym samym złamane zostaje ich prawo do bezpieczeństwa oraz ochrony zdrowia i życia.

Przykłady wielu krajów pokazują również dobitnie, że w krajach o silnych tradycjach patriarchalnych dziewczynki i kobiety objęte są mniejszą opieką zdrowotną niż chłopcy i mężczyźni: otrzymują mniej lekarstw, szczepień, witamin oraz są gorzej odżywione. Efektem tego jest duża śmiertelność dzieci płci żeńskiej. Sytuacja ta powodowana jest przekonaniem, że utrzymanie i wychowanie dziewczynki to tak zwana stracona inwestycja, która nie przynosi żadnych korzyści, a jedynie straty, albowiem wychowuje się ją dla innych (rodziny przyszłego męża), nie dla siebie. Przekonanie o tym, że lepiej jest posiadać syna wywołuje kolejne skutki związane ze sferą praw reprodukcyjnych – kobiety zmuszane są do selektywnych aborcji, częstego zachodzenia w ciążę, aby „wreszcie urodziły syna”. W części krajów, między innymi w Indiach, obserwuje się znaczne dysproporcje między liczebnością młodych kobiet i mężczyzn, co skutkować może znaczącymi konsekwencjami demograficznymi. Aby przeciwdziałać selektywnym aborcjom wprowadzono nie tylko zakazy związane z dokonywaniem samego zabiegu, ale również ograniczenia, jeśli chodzi o informowanie przyszłych rodziców na temat płci dziecka w czasie badań ultrasonograficznych.

Niechęć do inwestowania w wychowanie dziewczynki powoduje, że odmawia się im również prawa do kształcenia i samorozwoju. W efekcie są one dużo gorzej przygotowane do pracy zawodowej. Zwyczajowo dziewczynki są kształcone jedynie na poziomie podstawowym tak, aby miały pisać i sporządzić proste rachunki, co jest przydatne na przykład przy prowadzeniu domu. Jednak ograniczenia dotyczące przyszłej pracy zawodowej to nie jedyna negatywna konsekwencja braku czy słabego wykształcenia. Efektem tego jest również kompletny brak lub jedynie marginalna świadomość dotycząca tego, że kobiety (czy szerzej – w ogóle człowiek) mają jakiegokolwiek prawa oraz że istnieją narzędzia umożliwiające ich egzekwowanie i respektowanie. Stąd też w przypadku niekorzystnych zmian na rynku pracy, przemocy fizycznej i psychicznej itp. kobiety nie reagują i nie sprzeciwiają się istniejącej sytuacji.

W krajach rozwijających się zaobserwować można również ogromne dysproporcje, jeśli chodzi o obecność kobiet i mężczyzn na rynku pracy. Podobnie jak w przypadku omawianych wcześniej zmian klimatycznych i klęsk żywiołowych częstokroć pojawiają się tutaj ograniczenia wynikające z tradycji – przypisanie kobiety do sfery prywatnej, zakazy związane z wykonywaniem określonych zawodów, pojawianiem się w sferze publicznej czy wreszcie dysproporcje w stosunku do wykształcenia mężczyzn powodują, że nie mają one szansy na dobrze płatną pracę. Nie mają zatem możliwości stałego polepszania swoich warunków bytowych.

Pewne problemy związane z funkcjonowaniem kobiet na rynku pracy obecne są tak w krajach bogatej Północy, jak i w krajach rozwijających się oraz w tych w okresie transformacji. Są to kwestie związane przede wszystkim z nierównością płac oraz dostępnością do wyższych stanowisk czy bardziej prestiżowych zawodów. Tradycyjnie kobiety przypisuje się do zadań i prac związanych z opieką nad innymi – dziećmi, chorymi, osobami starszymi – oraz zajmowaniem się domem, wyżywieniem czy pomocą. Zawody i obowiązki z nimi związane uznaje się za „leżące w ich naturze” i mało prestiżowe. Powszechna jest również niechęć do zatrudniania kobiet młodych czy takich, które są matkami. Tradycyjne podejście powoduje też, że w sytuacji wyboru między mężczyzną a kobietą pracodawcy przyjmują do pracy tego pierwszego jako bardziej odpowiedniego i bardziej predestynowanego do spełniania się w roli zawodowej.

Kwestią kontrowersyjną jest również fakt, że skutkiem pomocy rozwojowej jest właśnie nie polepszenie, lecz pogorszenie sytuacji kobiet w krajach rozwijających się. Podkreślają to organizacje zarówno lokalne, jak i międzynarodowe działające na rzecz równouprawnienia. Można jasno stwierdzić, że nierówność płci, a nawet jej pogłębianie, jest niejako wpisana we wzrost gospodarczy państw globalnego Południa. Inwestycje rządowe, dofinansowania od państw-donorów kierowane są w sektory uznawane za „rozwojowe”, przynoszące zyski, intratne i prestiżowe, którymi zwyczajowo zajmują się mężczyźni. Są to między innymi obszary związane z przemysłem wydobywczym, wycięciem i handlem drewnem, kawą czy kakao. Przy rozdzielaniu dotacji pomija się sektory związane z rolnictwem, w szczególności z uprawą podstawowych produktów żywnościowych. W związku z tym produkcja i zatrudnienie w tych obszarach spada, nie robi się zapasów, co wywołuje wzrost cen żywności, a tego efektem w dalszym planie jest głód i ubóstwo. Kobiety, które w wyniku przekierowania dotacji na inne cele, w wyniku klęsk żywiołowych czy redukcji stanowisk tracą zatrudnienie w typowo rolniczych sektorach, nie mają szansy na szybkie znalezienie nowej pracy czy przekwalifikowanie się. Często zresztą prace związane z uprawą są jedynymi, które mogą wykonywać, gdyż w ogóle nie posiadają wykształcenia. W innych przypadkach, aby zapewnić wyżywienie rodzinie, kobiety muszą ciężiej i dłużej pracować, ale za mniejsze wynagrodzenie niż wcześniej. Problemem jest tutaj również sama forma zatrudnienia – nie ma mowy o umowie o pracę i związanych z nią świadczeniach zdrowotnymi czy emerytalnymi. Kobiety pracują najczęściej na tak zwany akord, bez żadnych dodatkowych świadczeń czy ubezpieczeń. Wszystkie te elementy wpływają na fakt, że ponad 50 proc. osób żyjących w skrajnym ubóstwie to właśnie kobiety.

Ten krótki przegląd problemów i powiązań między rozwojem a prawami człowieka oraz kwestią płci wskazuje wyraźnie, że przed krajami globalnego Południa stoi jeszcze wiele wyzwań związanych z implementacją funkcjonujących już na Północy rozwiązań. W planowaniu i wspomaganiu rozwoju poszczególnych państw należy wyjątkowo mocno podkreślać znaczenie konieczności wdrożenia praw człowieka oraz uwzględnienia perspektywy genderowej. W przeciwnym wypadku może okazać się, że, podobnie jak w przypadku walki z głodem czy chorobami, pomoc okaże się nietrafiona i zamiast przyczynić się do rozwoju, spowoduje jeszcze większy wzrost dysproporcji w obrębie poszczególnych społeczeństw.

Literatura:

Polski raport Social Watch: Czas na prawa, Warszawa 2008

Jakubowska-Branicka I.: Prawa człowieka. Tolerancja i jej granice, Warszawa 2002

Kuźniar R.: Prawa Człowieka. Prawo, instytucje, stosunki międzynarodowe, Warszawa 2000

Wieruszewski R., Hliwa R.: Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka. Standard prawa i jego realizacja a przyszłe wyzwania, Poznań 2002



## Współczesne konflikty – okiem socjologa – możliwość socjologii „zaangażowanej”

W zrozumieniu konfliktów w obszarze socjologii pomaga tzw. teoria konfliktu, której początków możemy szukać w XIX wieku, m. in. w myśli Karola Marksa. Współczesnym teoretykiem konfliktu jest np. Ralph Dahrendorf, który przez swoją teorię postanowił zwrócić uwagę myśli społecznej na mniej „estetyczną” stronę społeczeństwa, jaką są właśnie sprzeczności i konflikty, występujące przeciw w każdej grupie i wspólnocie. Wskazał również, że konflikty często są nośnikiem zmiany społecznej. Jego teoria, choć niezwykle istotna, jest jednak dość jednostronna, na co zwracał zresztą uwagę sam autor, pisząc, że może ona wyjaśniać tylko niektóre typy problemów (Dahrendorf 2006: 455-457).

Innym teoretykiem był Lewis Coser, który pokazał nam dobitnie, że konflikty (w określonych warunkach) mogą również być dla całości społecznych funkcjonalne, ponieważ przyczyniają się do zwiększania integracji systemu i jego zdolność adaptacji do środowiska (Coser 2006: 478). Obydwie te teorie można z powodzeniem wykorzystać do analizy współczesnych konfliktów.

W moim artykule chciałabym jednak przede wszystkim zwrócić uwagę na nurt wywodzący się z teorii konfliktu, a mianowicie na socjologię radykalną, o której moglibyśmy powiedzieć, że bardziej postawiła przed myślą społeczną specyficzne zadania niż stworzyła spójny model teoretyczny.

Socjologia radykalna postuluje spojrzenie na całość społeczeństwa z perspektywy tak zwanych „dołów społecznych” (Mucha 1986: 149). Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, w okresie, kiedy rozwijała się najintensywniej, tymi „dołami” były warstwy najuboższe, ciemnione przez bogate „elity władzy” (Mills 1961, Mucha 1989: 98). W moim artykule pokażę, że współcześnie z równym powodzeniem można zająć się, przy wykorzystaniu tej teorii, dzisiejszymi „dołami społecznymi” – czyli na przykład grupami dyskryminowanymi. Takie grupy stanowią w różnych społeczeństwach kategorię, która może być (z różnych powodów) ogniskiem zapalnym konfliktów.

W każdym społeczeństwie, również naszym, istnieje grupa dominująca kulturowo, definiująca ogólnie uznawane za słuszne standardy, normy i wartości naszego życia i będąca w stanie narzucić je innym grupom. Dodatkowo „na ogół wspiera ją system instytucjonalno-państwowy i/lub religijny” (Mucha 1998: 20). W stosunku do niej, mniejszość to: „grupa ludzi, którzy ze względu na ich cechy fizyczne lub kulturowe odróżniani są od innych żyjących w danym społeczeństwie po to, aby ich odmiennie i nierównoprawnie traktować, i którzy z tego powodu uważają się za przedmiot zbiorowej dyskryminacji” (Louis Wirth za: Mucha 1998: 20).

Socjologia radykalna jest wskazaniem punktu, z którego na świat społeczny trzeba spojrzeć. Można było by nawet stwierdzić, że jest swego rodzaju „ideologią”, a nie teorią. Nie wypracowała modeli, systemów pojęć, według których można analizować społeczeństwo. Jest jednak, według mnie, znacząca, gdyż badacz analizuje to, co uważa za ważne dla społeczeństwa oraz, przede wszystkim, zmierza przez swoją działalność do zmiany społecznej, do naprawy społeczeństwa. Jest to podejście nie tak często obecne w naukach społecznych, ponieważ wartościowanie jest tu naturalne we wszystkich etapach procesu badawczego (Mucha 1982). Przy tym, socjolog ma pomagać grupom niesprawiedliwie trak-

towanym, a nie umacniać panowanie elit. Ma być „doradcą publiczności”, a nie „doradcą króla”. Powinien przekazywać wyniki badań badanym społecznościom, a także kręgom kierowniczym (Mucha 1986: 182).

Chciałabym posłużyć się teraz przykładem. W Polsce dopiero po przełomie 1989 roku trzeba było uznać, że polskie społeczeństwo nie jest zupełnie homogeniczne i że mniejszości mają prawo do własnych preferencji i poglądów. Na poziomie instytucjonalnym sytuacja się poprawiła (możliwość zrzeszania się), jednak w sferze obyczajów nadal jest jeszcze wiele „do zrobienia”. Według Janusza Muchy demokracja ma sens nie tylko polityczny, ale też kulturowy, więc publicznie akceptowane i wyrażane powinny być wartości i normy kulturowe wszystkich członków/iń społeczeństwa (Mucha 1992: 32). Socjologia radykalna pojawiała się, gdy konieczne było ustosunkowanie się nauki do nowych problemów społecznych (Mucha 1986). W sytuacji ujawnienia się w Polsce różnorodności mniejszości, badanie ich z perspektywy socjologii radykalnej wydaje się zasadne.

Przykładem wykorzystania socjologii radykalnej w praktyce może być zbadanie subiektywnych odczuć jakiejś grupy mniejszościowej na temat społeczeństwa, w której egzystuje, tego, jak się w nim czuje i odnajduje. Taki ogląd własnej sytuacji może dać nowe i ważne spojrzenie na naszą kulturę, której w końcu grupy mniejszościowe są współuczestnikami.

Choć zwykle badania prowadzone z perspektywy „dołów społecznych” uważane są za skrzywione i obciążone sądami wartościującymi, to uważam, że mogą dać one nowe, cenne informacje o całym naszym społeczeństwie, a także o samej kulturze dominującej. Nie zbudujemy w ten sposób pełnego obrazu społeczeństwa, ale, jak pisał Alvin Gouldner, da nam to nowe spojrzenie na światy, z którymi do tej pory czuliśmy się oswojeni (za: Mucha 1989: 106). Otworzy nam to oczy na dotąd niezauważane problemy.

Działalność socjologa jest w tym podejściu ściśle połączona z funkcją edukacyjną. Dzięki niej, nauka może pełnić rolę emancypacyjną, zmierzając do ustanowienia równości wszystkich ludzi. Ma to być osiągnięte przez pokazanie ludziom fałszywych racjonalizacji ich zachowań. Ukazanie nieuzasadnionego ucisku społecznego ma znaczenie wyzwalające i przyczynia się do jego przełamania (Mucha 1986: 182). Według Charlesa W. Millsa, celami, do których się tu dąży to: wolność i rozum. Uważał on, że współcześni ludzie nie są podmiotami i przestają myśleć o wolności, która zmusiłaby ich do myślenia o celach (Mucha 1989: 107). Narzędziem do pokonywania fałszywych racjonalizacji ma być opisana przez Millsa „wyobraźnia socjologiczna”. Mills pisze: „to, czego ludzie potrzebują, i co czują, że jest im potrzebne, to pewna cecha umysłu, która pomogłaby im tak wykorzystać informacje i rozwinąć rozum, aby zdołali w jasny sposób zgłębić to, co dzieje się na świecie, i to, co może dziać się z nimi samymi” (Mills 2005: 12). Socjologowie powinni ją propagować, gdyż dzięki niej, zwykli ludzie, którzy do tej pory czuli, że w swym codziennym życiu nie są w stanie nic zrobić, zauważą, że ich indywidualne problemy wiążą się ze strukturą społeczeństwa i będą mogli przekształcić je w publiczne żądania (Mills w: Mucha 1983: 202 - 203). Ważne jest przy tym, oprócz dokładnego zbadania istniejącego społeczeństwa, rozporządzenie jakąś alternatywą, umiejętność wyobrażenia sobie lepszego świata. Nazwane jest to kategorią możliwości (Mucha 1982). W tym podejściu jest oczywiście widoczny swojego rodzaju utopizm dobrego społeczeństwa. Zadaniem socjologów (czy szerzej badaczy społecznych) jest tu stworzenie diagnozy społeczeństwa, zbudowanie teorii, a następnie edukowanie społeczeństwa, tak by każdy miał możliwość wpływania na swój los.

Osoby z grup mniejszościowych, o których pisałam wyżej, można porównać do apatycznych, nieświadomych mas, które opisywał Mills (Mucha 1989: 98, Mills 1961). Często tacy ludzie nie mają też wystarczającej siły, by wyartykułować swoje żądania i sami godzą się na uznawanie ich za „margines”. Fakt ten nie powinien zwalniać grupy dominującej z obowiązku zajmowania się interesami takiej grupy – to, że nie jest ona w stanie wyartykułować swoich żądań, nie znaczy, że nie ma problemów.

Pokażę teraz parę przykładów grup czy kategorii społecznych, w przypadku których

można zrealizować postulaty socjologii radykalnej.

Najoczywistszym przykładem są osoby będące na marginesie społecznym z powodu trudnej sytuacji materialnej. Mogą to być przykładowo osoby korzystające z pomocy społecznej. Badacz powinien zbadać ich sytuację, wyniki może przekazać instytucjom zajmującym się pomocą społeczną. Funkcja edukacyjna może polegać na zorganizowaniu szkoleń, które pokażą tym osobom, że ich jednostkowa sytuacja jest warunkowana przez szersze układy społeczno-ekonomiczne panujące obecnie w kraju.

W ten sam sposób możemy też potraktować kategorię osób bezdomnych. Należy tu spojrzeć na ich problemy z ich punktu widzenia, a nie z punktu widzenia „normalnego” obywatela. Da się wtedy zauważyć, że problemy, z którymi one się zmagają, są zupełnie odmienne od problemów tzw. „normalnego obywatela”. To może pomóc ukierunkować pomoc na najodpowiedniejsze tory.

Innym przykładem może być potraktowanie sytuacji kobiet w społeczeństwie jako grupy w pewnych sytuacjach społecznych traktowanej niesprawiedliwie i uciskanej. W socjologii badania prowadzone z perspektywy feministycznej i teorie tworzone z tej perspektywy mają już pewną tradycję i są dość obszerne.

Kolejny przykład to mniejszości seksualne. W tym przypadku możemy potraktować mniejszość, na przykład homoseksualną, jako mniejszość o gorszym statusie. Badania społeczne dotyczące mniejszości homoseksualnej najczęściej skupiają się na badaniu postaw społecznych wobec osób homoseksualnych. Jako badacze jednak możemy w tym przypadku zbadać same osoby przynależne do tej mniejszości i pokazać ich subiektywne społeczne samopoczucie. Wyniki badań powinniśmy przekazać samej badanej społeczności – na przykład jej oficjalnym przedstawicielom. Możemy też zdiagnozować główne problemy, z którymi borykają się osoby homoseksualne.

Charles Mills w latach pięćdziesiątych XX wieku napisał: „Nasze czasy to okres niepokoju i obojętności – jeszcze niesprecyzowanych wystarczająco, aby pozwolić na pracę rozumu i grę wrażliwości. Zamiast trosk – zdefiniowanych w kategoriach wartości i zagrożeń – mamy często do czynienia z przykrym uczuciem bliżej nieokreślonego niepokoju; zamiast jasno sformułowanych problemów, mamy często do czynienia jedynie z uczuciem, że wszystko przebiega jakoś nie tak, jak należy. Ani zagrożone wartości, ani cokolwiek, co im zagraża, nie jest określone; krótko mówiąc, nie pojawił się jeszcze moment podjęcia decyzji” (Mills 2005: 16). Trudno oprzeć się wrażeniu, że ta diagnoza jest aktualna w odniesieniu do wielu członków społeczeństwa obecnie.

Socjologia radykalna ma za zadanie zrozumieć społeczeństwo, poszukać alternatyw dla niesprawiedliwości i propagować wyniki. Trzeba zauważyć, że do prowadzenia badań z punktu widzenia grup mniejszościowych czy uciskanych nie jest konieczne wykorzystywanie konkretnie socjologii radykalnej. Uważam jednak, że bardzo istotne jest to specyficzne postawienie zadań, które wiąże się z chęcią zmieniania świata, a stosowanie wyobraźni socjologicznej powoduje, że badania nie mają tylko akademickiego charakteru i uzyskują wymierny sens. Podejście to może być wykorzystywane na gruncie innych teorii, uważam bowiem, że socjologia powinna podtrzymywać pewien niepokój. Jest to oczywiście również pytanie o polityczną i etyczną rolę nauk społecznych w ogóle.

#### Literatura:

- Coser L.: „Społeczne funkcje konfliktu”, [w:] Jasińska-Kania A. i inni (red.), Współczesne teorie socjologiczne, Scholar, Warszawa 2006 (s. 478 - 481)
- Dahrendorf R.: „Teoria konfliktu w społeczeństwie przemysłowym”, [w:] Jasińska-Kania A. i inni (red.), Współczesne teorie socjologiczne, Scholar, Warszawa 2006 (s. 454 - 477)
- Mills C.W.: Elita władzy, Książka i Wiedza, Warszawa 1961
- Mills C.W.: „Obietnica”, [w:] Sztompka P., Kucia M. (red.), Socjologia. Lektury, Znak, Kraków 2005 (s. 11 - 17)
- Mucha J.: C. W. Mills, Wiedza Powszechna, Warszawa 1985

- Mucha J.: Demokracja i mniejszości kulturowe. Polska przelomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, [w:] Studia Socjologiczne, nr 1: 31-42, 1992
- Mucha J. (red.): Kultura dominująca jako kultura obca. Mniejszości kulturowe a grupa dominująca w Polsce, Oficyna Naukowa, Warszawa 1998
- Mucha J.: Radykalizm w socjologii XX wieku, [w:] Studia Socjologiczne, nr 1: 5-32, 1983
- Mucha J.: Socjologia jako krytyka społeczna. Orientacja radykalna i krytyczna we współczesnej socjologii zachodniej, Polskie Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1986
- Mucha J.: „Socjologia radykalna” jako odmiana krytyki naturalizmu w naukach społecznych, [w:] Kwaśniewicz W. (red.), Orientacje teoretyczne we współczesnej socjologii, UJ, Kraków 1989 (s. 97-112)
- Mucha J.: Socjologia radykalna wobec problemu obiektywności nauk społecznych, w: Studia Filozoficzne, nr 7-8, 1982 (s. 115-140)

Agnieszka Jeran

## Media a rozwój O Maslowie, jakości życia i Internecie...

### Istota mediów

Prasa, radio, telewizja, Internet... każde tak inne, a przecież łączy je jakieś istotowe podobieństwo. Patrząc na różnorodność mediów ograniczamy je zwykle do tych masowych, jednocześnie czyniąc zastrzeżenie, że Internet jest tu jakoś inny, nie do końca zbieżny co do swojego charakteru ze swoimi poprzednikami (określany często jako multimedium, ma cechy jednocześnie medium masowego i indywidualnego w zależności od zastosowań). Co łączy media jako takie, nie tylko masowe? Levinson powiada, że tak jak zmysły to „środki zastępczej interakcji z otoczeniem, wiedzy, która pozwala wejść organizmowi w kontakt ze środowiskiem przy zachowaniu dystansu, ogarnąć je bez narażania się na ryzyko natychmiastowej zagłady”<sup>1</sup>, tak wszystkie media w istocie są ich dalszym rozwinięciem. Zmysły ograniczają bezpośrednie doznanie, tworzą półprzepuszczalną błonę pomiędzy zewnętrznym światem a wnętrzem organizmu. Nie umiemy zresztą jako ludzie poznawać świata inaczej nie jest nam dostępna telepatia do poznawania myśli ani żaden inny bezpośredni kontakt z przyrodą i jej właściwościami. W procesie stawania się ludźmi czyniliśmy owe narzędzia pośredniczące coraz bardziej abstrakcyjnymi i jednocześnie zdystansowanymi od świata, który pozwalały poznać. To zwiększa bezpieczeństwo, bezpieczniej jest ogień oglądać niż dotykać, a jeszcze bezpieczniej słuchać o nim, zima wymaga wielkiej ostrożności, jeśli zetknąć się z nią bezpośrednio, znacznie zaś zyskuje w opowieści albo na obrazie, podobnie jak wojna atrakcyjna i bezpieczna jest tylko w książce, grze lub filmie. Kolejne wynalazki, najpierw abstrakcyjne myślenie i język, potem pismo, druk, media elektroniczne, coraz bardziej pośredniczą zatem w naszym doświadczaniu otoczenia, a jednocześnie czynią nas od niego coraz odleglejszymi i wolnymi od jego zagrożeń. Nierozzerwalną jednak ceną tego bezpieczeństwa jest ryzyko bycia oszukany, świat sam w sobie nie kłamie, ale wzrok może ulec złudzeniu, a język równie łatwo wyrazi prawdę, jak i nieprawdę. Jednak obok bezpieczeństwa media dają jeszcze jedną istotną korzyść, pozwalają poszerzać doświadczenie własne o doświadczenia innych. Pula przeżyć, przemyśleń, wiedzy poszerza się, kiedy może dochodzić do kumulowania się doświadczeń i dzielenia się nimi. Jako jednostka bezpośrednio doświadczam tylko określonych wydarzeń, dysponując bardzo ograniczonym czasem i wydzieloną przestrzenią na zapoznanie się z nimi. Ale słuchając opowieści, poznając świat pośrednio, mogę skumulować we własnym umyśle wielokrotnie więcej świata niż sama poznam do tego przede wszystkim przydawał się język, ale i wynalazek przesyłania na odległość obrazów (telewizja), a przedtem - ich utrwalania (fotografia) ma tu swój znaczący wkład. Także i to wzbogacanie ma swoją cenę - Giddens powiedział o pojawieniu się efektu kolażu, który sprawia, że docierający do jednostki przekaz nie jest spójną opowieścią o świecie, ale właśnie kolażem niezwiązanych historyjek, pomiędzy którymi jednostka sama musi doszukiwać się sensu.

Te cechy mediów - zapośredniczenie dające bezpieczeństwo i wzbogacające w doświadczenia, a kosztujące ryzyko oszustwa i utraty spójnej narracji - są wspólne, ponieważ dotyczą mediów elektronicznych, jak i tradycyjnych, oraz wreszcie narzędzia starego jak ludzkość - języka. Media są tym, co pośredniczy i to oddaje ich istotę.

<sup>1/</sup> Fragment przedmowy do Levinson P.: Miękkie ostrze. Naturalna historia i przyszłość rewolucji informacyjnej, MUZA, Warszawa 1999

## Rozwój

Rozwój ma tak wiele ujęć, że trudno między nimi wybierać. Kryje w sobie pewną celowość i poprawę - jest więc najogólniej zmianą postępową. Prawdziwy problem leży jednak w związanej z tym ocenie - czym zdaniem, według których kryteriów jest jakaś zmiana - zmianą na lepsze? Dla jednego nowa droga jest postępowaniem, bo ułatwia dziecinemu dotarcie do szkoły, dla innego ta sama droga jest przejawem barbarzyńskiego i bezmyślnego zniszczenia unikalnego środowiska, a więc raczej regresem. Tysiące przykładów byłyby tu równie trafne. Spośród wielu różnorodnych koncepcji rozwoju i sposobów jego definiowania, warto wykorzystać jedną, przenoszącą uwagę na jednostki i ich życie - było by to mierzenie postępu jakością życia. Zatem jakiś zestaw, proces czy cykl zmian można byłoby nazwać rozwojem wówczas, gdy ich końcowym skutkiem jest poprawa jakości życia osób, których zmiany te dotyczą. Celowo zamiast poziomu życia czy dobrobytu przywołano zostaje jakość życia. Jest to wprawdzie kolejna szeroka i nie do końca sprecyzowana kategoria, jednak naukowo i intuicyjnie dosyć rozpoznawalna. Jakość życia przekracza kwestie warunków życia, jest też czymś więcej niż dobrobyt. Jako jeden z podlegających pomiarowi wskaźników pojawiła się w dyskusji o sytuacji społecznej wówczas, gdy sam poziom życia i dobrobyt okazały się niewystarczające. Dobrobytowi okazał się bowiem nie towarzyszyć dobrostan, zaś rozwój w wymiarze gospodarczym niósł za sobą liczne, uboczne i niekorzystne zmiany. Miło jest wiele zarabiać i żyć w mieście dostarczającym wszystkich niezbędnych udogodnień: rozrywki, komunikacji miejskiej, bieżącej wody, prądu itp. Jednak martwe drzewa za oknem, czarny pył na parapetach, niebo zasłonięte smogiem i chorujące nieustannie dzieci dosyć skutecznie likwidują wszelkie zadowolenie z zarobków i wygody. Te elementy określają jakość życia. I choć ujęć jakości życia jest wiele, można zgodzić się co do kluczowego znaczenia trzech składowych i ich wzajemnej relacji: dobrobytu, dobrostanu i relacji z innymi, a więc sfery bytowania („mieć”), zadowolenia z własnego życia („być”) i kontaktów społecznych („kochać”).

Jeszcze wyraźniej sprowadzając składowe jakości życia do ich sedna, do istoty potrzeb, które zaspokajane są w każdym z tych obszarów, można odwołać się do piramidy czy też hierarchii potrzeb Masłowa. Jej podstawę stanowi sfera bytowa - są to przede wszystkim potrzeby fizjologiczne, częściowo także potrzeby bezpieczeństwa. Część środkowa obejmuje kwestie afiliacji, a więc relacji z innymi ludźmi, uzyskiwanego dzięki temu poczucia przynależności, a ich składową jest także część potrzeb bezpieczeństwa. Wreszcie szczyt piramidy to potrzeby związane z „być”: wyróżnianie się, szacunek, samorealizacja. Z rozwojem mamy do czynienia wtedy, gdy zachodzące zmiany zwiększają stopień zaspokojenia ich wszystkich. Można rozpatrywać go z poziomu społeczeństwa czy grupy - wówczas zwiększanie stopnia zaspokojenia będzie oznaczało chociażby zwiększanie udziału członków grupy, których charakteryzuje pełne zaspokojenie poszczególnych poziomów (np. nikt nie głoduje i każdy ma dach nad głową jest miarą rozwoju, jeśli poprzednim stanem było głodowanie jakiejś liczby osób czy ich bezdomność). Można też przyjąć punkt widzenia jednostki - gdy jej indywidualne potrzeby są coraz pełniej zaspokajane.

## Media i rozwój?

Jeśli przyjąć powyższe ustalenia i wybory definicyjne, postawione pierwotnie pytanie nabiera konkretności: jaki jest związek mediów jako narzędzi pośredniczących ze zwiększaniem się poziomu zaspokojenia potrzeb jednostek i społeczności? Najprostsza odpowiedź: kluczowy, przede wszystkim w sferze poznawczej, a używając języka ekonomii - ma on charakter generujący popyt i w ten sposób zmieniający stan społeczeństwa i przyczyniający się do uświadomienia i lepszego zaspokojenia potrzeb.

Uzasadniając tę ocenę można wskazać na poprawiające jakość życia wpływy mediów, przede wszystkim mediów masowych, na zaspokajanie potrzeb. Logikę analizy wyznacza tu piramida potrzeb Masłowa i w jej obrębie następstwo kolejnych poziomów potrzeb.

Potrzeby fizjologiczne: zalicza się do nich zwykle podstawowe potrzeby bytowe: jedzenia, mieszkania, odzieży. I choć jest pewne, że samym oglądaniem produktów żywnościowych nikt się nie naje, wpływ mediów w tym obszarze ma dwa główne obszary:

- edukacyjny - poprzez przekaz mediów masowych dokonywać się może uświadamianie znaczenia np. wskazań dietetycznych i zdrowego trybu życia, promowanie pewnych rodzajów aktywności: sportu, gotowania na parze... do wyboru, do koloru. Podobnie rzecz ma się z miejscem zamieszkania i odzieżą - media, a ściślej odbierane za ich pośrednictwem przekazy - filmy, artykuły, reklamy... - wskazują zestawy standardów, dostarczają wzorców, do których mogą się odnosić w swoich wyborach i oczekiwaniach jednostki. Co ważne, to edukujące oddziaływanie, nie ogranicza się bynajmniej do przekazów wprost edukacyjnych, ale odbywa się w głównej mierze poprzez szeroko rozumianą rozrywkę. Bohaterowie seriali telewizyjnych są często najbardziej skutecznymi propagatorami profilaktyki zdrowia, zmian nawyków żywieniowych, wprowadzania bezpiecznych rozwiązań w domu itp. Podobną rolę odgrywały porady w stałych rubrykach gazet czy czasopism, pogadanki czy słuchowiska radiowe, podobną wreszcie, przynajmniej częściowo, odgrywają reklamy, podcasty, blogi.
- popytowy - oczekiwania, jakie w wyniku procesów wskazywania nowych wzorów pojawiają się wśród ich odbiorców przekształcają się w gotowość do nabywania i poszukiwanie określonych produktów, a więc mniej lub bardziej bezpośrednio w popyt.

W tym zakresie zarzuca się mediom, szczególnie zaś rozpowszechnianej za ich pośrednictwem reklamie, generowanie sztucznych potrzeb, a więc potrzeb - a może raczej pragnień - dóbr zbędnych. W szerszym zakresie, przekaz medialny rozbudza postawy konsumpcyjne, te zaś można z jednej strony uznawać za pogarszające jakość życia, bo prowadzące chociażby do frustracji, z drugiej jednak, jeśli za jeden z motorów rozwoju społecznego uznać rozwój gospodarczy, w ostatecznym rozrachunku za pozytywne.

Potrzeby bezpieczeństwa - ta grupa potrzeb odnosi się do szeregu różnych rodzajów bezpieczeństwa:

- fizycznego - zabezpieczenia przed napaścią, schronienia, stabilnej pracy;
- normatywnego - stabilnego systemu prawa, które nie jest zaskakujące i niekorzystnie zmieniane i które jest przez instytucje przestrzegane;
- poznawczego - wiedzy o świecie, która gwarantuje dobrą w nim orientację i trafne podejmowanie decyzji.

W odniesieniu do tak rozumianego bezpieczeństwa najistotniejszym obszarem powiązań mediów i zaspokojenia potrzeb jest kwestia bezpieczeństwa poznawczego. Przekaz medialny, przede wszystkim przez swoją kluczową właściwość, jaką jest zapośredniczenie doświadczeń i rozszerzenie ich zakresu, zwiększa znajomość otaczającego świata, tak najbliższego środowiska życia, jak i jego odleglejszych obszarów. Media pełnią funkcję osławiania świata, wyjaśniania jego zawichości i praw, a choć czasem mogą wizję świata niepotrzebnie komplikować, można uznać, że ich generalny wpływ w tym zakresie jest pozytywny, ponieważ poszerzający. Zakres zwiększania bezpieczeństwa poznawczego obejmuje także większą wiedzę o własnych potrzebach, a więc ułatwianie „autodiagnozy”, a dzięki temu umożliwia lepsze ich zaspokojenie (np. w zakresie zwiększania swoich kompetencji i dzięki temu poprawy sytuacji na rynku pracy). Również bezpieczeństwo normatywne pozostaje w silnych, bezpośrednich związkach z przekazem medialnym: media mogą bowiem edukować jednostki o ich prawach jako obywateli, konsumentów, pracowników, pełnią też rolę upowszechniającą w odniesieniu do tak istotnych kwestii, jak: międzynarodowe konwencje np. praw człowieka oraz pozwalają uświadomić naruszenia prawa przez instytucje, administrację, pracodawców czy sprzedawców i poznać sposoby na radzenie sobie z nimi.

Potrzeby przynależności - określane też jako potrzeby afiliacji obejmują najszerzej rozumianą integrację społeczną, a więc wszystkie przejawy włączenia jednostki w życie

zbiorowe. W wymiarze relacji obejmuje to chociażby kontakty z innymi ludźmi, a w wymiarze psychologicznym znajduje wyraz w uczuciach przyjaźni, miłości, akceptacji. Istota tych potrzeb wynika ze społecznej natury człowieka i dążenia do uzyskiwania ze strony innych potwierdzenia własnego istnienia oraz własnej wartości. Znaczenie mediów jest tu ogromne, przede wszystkim ze względu na wagę komunikacji zapośredniczonej, ale także przekazy prowadzące do przekonania o istnieniu generalnej wspólnoty i rozpoznawania osób „podobnych” - a więc takich, z którymi jednostka może się identyfikować. Obszary związków mediów i zaspokojenia potrzeb przynależności to w szczególności:

- komunikowanie zapośredniczone - wykorzystanie mediów nie tyle masowych, co umożliwiających indywidualną komunikację, jak telefon czy wiele z wykorzystania Internetu; umożliwiają stworzenie i utrzymanie poczucia przynależności nawet w sytuacji fizycznego odseparowania jednostek;
- wirtualne społeczności i różne formy grup odniesienia - czy to jako związane z komunikowaniem się i tworzeniem rzeczywistej wspólnoty (choć w świecie wirtualnym), czy też jako wymagowana grupa wzorotwórcza, stanowią one dla jednostki sferę o znaczeniu tożsamościowym, pozwalającym jej na zdefiniowanie siebie i swojego miejsca w świecie w relacji do innych, szczególnie w sytuacji braku takiego zakotwiczenia w otaczającej bezpośrednio jednostkę rzeczywistości;
- oswajanie obcości - przez ukazywanie innych wzorów, odmiennych zachowań, różnych od jej własnej kultury, przekaz medialny rozszerza pojęcie człowieczeństwa jako takiego i przyczynia się łagodzenia ostrości granicy my-oni, a więc pośrednio - do generowania większej tolerancji. Należy jednak zastrzec, że wolność wyboru przekazów, jaką dysponuje jednostka, może przyczynić się do uzyskiwania przeciwnego efektu tj. zamykania się na grupy inne niż własna i szukania wyłącznie potwierdzenia własnych przekonań (co prowadzi czasem do radykalizacji przekonań i narastania nietolerancji);

Potrzeby uznania - przekraczając poziom bycia akceptowanym, co wynika wprost z zaspokojenia potrzeb przynależności, potrzeby uznania dotyczą oczekiwań szacunku, sukcesu, prestiżu. O ile w grupie potrzeb przynależności dominuje poszukiwanie podobieństw, o tyle w grupie potrzeb uznania istotniejsza jest unikalność, niepowtarzalność, wyjątkowość oraz szukanie szacunku za charakteryzowanie się nimi. Media mają tu znaczenie przede wszystkim jako:

- dostarczyciel wzorów, modeli „standardowych” i „wyjątkowych”, co pozwala jednostce na stworzenia własnej kreacji tożsamościowej w społecznie akceptowalnych granicach. Przekaz medialny wskazuje bowiem, jaki poziom i jaki wyraz oryginalności jest jeszcze szanowany, a jaki już uważany za kuriozum, wyśmiewany lub ignorowany;
- dostarczyciel przestrzeni - tu szczególnie ważnym polem dla ekspresji własnej wyjątkowości okazuje się Internet, pozwalający na niemożliwe w tradycyjnych mediach masowych oddolne generowanie przekazu. Teoretycznie każdy może być autorem filmu, zdjęć czy całej wystawy, hasła czy strony internetowej, teoretycznie cały świat może owo dzieło, ową kreację zobaczyć i docenić. Jest to oczywiście obszar potencji, a nie realnej realizacji, jednak jego znaczenie trudno przecenić. Internet po raz pierwszy umożliwił tak powszechną, tak łatwą i tak szeroką ekspresję indywidualności nie ograniczoną przez lokalność, zasięg fizycznego przemieszczenia się jednostki. Przede wszystkim zaś umożliwia uzyskiwanie szerokiej informacji zwrotnej, a więc płynącego do jednostki przekazu wyrażającego szacunek dla niej, potwierdzającego jej wyjątkowość, uzasadniającego prestiż (przez cytowanie, ocenę, popularność...).

Potrzeby samorealizacji - stwarzając pole dla wyrażania wyjątkowości, media tworzą też przestrzeń, w której możliwy jest rozwój, zwiększanie swoich kompetencji (nie tylko zawodowych) i realizowanie własnego potencjału. Wiąże się to z jednej strony z upowszechnianiem znajomości ścieżek samorozwoju - kształcenia formalnego i nieformalnego, dyskusji w gronie podzielającym zainteresowania, zaś z drugiej - ze zgeneralizowanym przekazem



akceptacji dla poszukiwania samorealizacji.

### Podsumowanie

Przedstawione w sposób bardzo ogólny związki mediów, a ściślej przekazu medialnego ze sposobem i poziomem zaspokojenia potrzeb, nie mają oczywiście wyłącznie pozytywnego charakteru. W odniesieniu do każdego poziomu potrzeb jako najważniejsze oddziaływanie niwelujące tę pozytywną relację, a więc poprawę jakości życia dzięki wpływowi mediów, wymienić należy frustrację. Media bowiem oddziałują głównie poznawczo, tylko Internet jako przestrzeń komunikacyjna dostępna dla oddolnego generowania przekazów pozwala na rzeczywiste działanie. Oddziałując na sferę poznawczą przekaz medialny przyczynia się do zmiany wzorów zachowań, oczekiwań czy motywacji. Jeśli nie znajdują one przełożenia na szanse rzeczywistego wyrażenia i realizacji, wywołać mogą tylko frustrację. Istotne jest to, że często nie jest konieczne bezpośrednie, natychmiastowe ich zaspokojenie, a jedynie ich ekspresja, odpowiedzią na którą jest dopasowana oferta. Innymi słowy - oddziaływanie na sferę poznawczą pośrednio generuje zmieniony popyt, odpowiedzią na który jest zmodyfikowana podaż. I na rynku, i w umysłach jednostek takie przejście to równowaga. W odniesieniu do potrzeb przekłada się ona na ich lepsze zaspokojenie, a w efekcie na podniesienie jakości życia - poprawę dobrobytu, dobrostanu i relacji (choć czasem tylko ich oceny, przy niezmienionym poziomie - na zasadzie, to, co mam, to jest więcej niż myślałem, kiedy porównam się z innymi).

Związki pomiędzy tak złożonymi sferami rzeczywistości jak media i stan całego społeczeństwa nie mogą być proste. Przedstawiona analiza to zaledwie jeden z kluczy do ścieżki wiążącej media i przekaz medialny oraz rozwój społeczny. Wydaje się jednak, że klucz ten jest bardziej znaczący niż rozpowszechniony w dyskursie politycznym technologiczny lub ekonomiczny determinizm, pomijający złożoność zależności, a przede wszystkim w swoim technokratycznym zaślepieniu, zapominający, że tylko ludzie i ich życie mogą być miernikami rozwoju - nie produkt krajowy brutto, cyfryzacja kraju czy współczynnik scholaryzacji.

### Źródła:

Czapiński J. , Panek T. (red.): Diagnostyka społeczna 2009. Warunki i jakość życia Polaków, Warszawa 2009 <http://www.diagnoza.com>

Giddens A.: Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności, WN PWN, Warszawa 2001

Levinson P.: Miękkie ostrze. Naturalna historia i przyszłość rewolucji informacyjnej, MUZA, Warszawa 1999

Maslow A.H.: Motywacja i osobowość, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1990

Zacher L.W.: Transformacje społeczeństw od informacji do wiedzy, Warszawa 2007

Karol Zamojski

## **Biznes a pomoc rozwojowa: globalne problemy, lokalne wyzwania**

### Wstęp

Kiedy się przyjrzymy słowu „biznes”, dwa pierwsze skojarzenia prowadzą nas ku pieniądзом oraz „zajętości”. Biznes bowiem to, z angielska ujmując, przestrzeń tych, którzy są busy. Nie mają więc czasu widzieć nic poza światem swoich relacji o charakterze finansowym, nastawionym na osiąganie zysku. W ten oto sposób, z angielska brzmiące tłumaczenie „przedsiębiorczości”, buduje zakres możliwych obszarów zainteresowania. Z kolei rozważanie biznesu jako przedsiębiorczości, daje nam zupełnie inne pole znaczeniowe. Przedsiębiorczość wówczas jest to umiejętność, zdolność, do brania odpowiedzialności za szukanie rozwiązań sytuacji problemowych.

Podjęcie refleksji nad przedsiębiorczością w duchu anglosaskim nie pozwoli nam zrozumieć szeregu globalnych konsekwencji wynikających z tego, że każdy wzrost gospodarczy przedsięwzięcia biznesowego ma swoje daleko idące konsekwencje w bezpośrednim otoczeniu, jak i w globalnej przestrzeni uwarunkowań i relacji. Gdybyśmy jednak zdecydowali się na analizę nie biznesu, a przedsiębiorczości, wówczas mamy możliwość refleksjonowania nad kosztami jej rozwoju, zarówno bezpośrednimi – lokalnymi, jak i pośrednimi – globalnymi. Sens i potrzeba tego rozdzielenia za chwilę znajdzie swoje uzasadnienie.

Tymczasem spróbujmy sobie zobrazować, z jaką sytuacją gospodarczą na poziomie globalnym mamy obecnie do czynienia. Modelowo rzecz ujmując znajdujemy w obrębie globu raczej bogatą i zamożną północ oraz biedne i niedorozwinięte południe. Jako przykład podajmy chociażby następujące dane: w VIII wieku w Europie dochód per capita był wyższy o ok. 30% niż w Indiach, Afryce, czy Chinach. Sto lat później nastąpiła gruntowna zmiana proporcji. W 1870 roku dochód uprzemysłowionej Europy był jedenaście razy większy, niż dochód w najbiedniejszych państwach świata. Kolejne sto lat sprawiło, że w 1995 roku dochody Europy były około 50 razy większe. Jednocześnie, co jest nie bez znaczenia, coraz większy procent dochodów świata znajduje się w coraz mniej licznych rękach. Przestaliśmy nad tym procesem panować.

Gdybyśmy próbowali zrozumieć, jakie czynniki spowodowały taką dysproporcję, to oczywiście nie będziemy w stanie w pełni rozwikłać problemów, jakkolwiek istnieje możliwość dosyć precyzyjnego wskazania mechanizmów generowania dysproporcji i nierównych szans rozwojowych. Wiemy bowiem, jakie czynniki wywołują tak dużą skalę rozbieżności na mapie dochodów na świecie. W zasadzie wiemy również, jakie kroki należało by uczynić, aby minimalizować efekty nierównomierności rozwojowej świata. Niestety, nie wiemy, jak samych siebie przekonać, żeby tak się stało. Problem, jak zwykle, zaczyna się i znajduje barierę w nas samych.

### Historia globalnej katastrofy

Wnikając zatem w strukturę „biednienia” południa i „bogacenia” się północy, wnikamy w istocie w sens tego etapu rozwoju cywilizacji, który nazywamy nowoczesnością: czyli umiejętnością długoterminowego planowania samorozwoju dużych grup społecznych<sup>1</sup>. Konse-

1/ Bauman Z.: Płynna nowoczesność, Kraków 2006 (s. 10)

kwencją takich planów, sięgających w każdym przypadku terytoriów zglobalizowanych, jest konieczność znalezienia „paliwa” do rozwoju. Mechanizm globalnego rozwoju w zasadzie niczym nie różni się od rozwoju lokalnego małych przedsiębiorstw. Jeśli mamy jakiś produkt lub usługę, które inni chcą nabyć, musimy posiadać również możliwości skutecznego zaoferowania produktu/usługi. To oznacza, że musimy dysponować siłą wytwórczą oraz siłami „sprzedawczymi”. Krótko rzecz ujmując, musimy dysponować pracownikami. Oczywiście na rynku pojawiają się zagrożenia dla naszego produktu/usługi. Mianowicie, pojawia się konkurencja, która zaczyna również oferować podobny lub nawet identyczny produkt/usługę. Strategii reakcji na konkurencję może być kilka. Po pierwsze inwestujemy w rozwój naszego produktu/usługi. Zatem sprawiamy, że będzie on lepszy niż u konkurencji, więc klienci pozostaną u nas. Kształcimy więc siły wytwórcze, żeby jeszcze lepiej realizowały swoje zadanie. Ponadto możemy zainwestować w jakąś nową technologię wytwarzania, która zwiększy jakość i funkcjonalność naszego produktu, lub zmniejszy koszt produkcji – wtedy możemy konkurować obniżeniem ceny nabycia produktu. Po drugie, zwiększamy siły sprzedażowe, aby dotrzeć do jeszcze większej liczby klientów. Ponadto staramy się opakować produkt w coraz ładniejsze opakowanie, co – naszym zdaniem – powinno wystarczyć, aby nabyło go jeszcze więcej klientów.

Zarówno przyjęcie pierwszej, jak i drugiej drogi, ma swoje konsekwencje. Konsekwencje pierwszej są mianowicie takie, że inwestujemy w pracowników. Pierwszy model rozwoju odbywa się zgodnie z założeniem, że jakość życia pracowników, zapewnia jakość życia właściciela. Oznacza to zatem, że pracownicy muszą być atrakcyjni dla kapitału. Model ten ma jednak poważne ograniczenie: w pewnym momencie nie wystarczy już inwestować w kapitał ludzki. Konkurencja bowiem nie spała i w tym czasie postawiła na model drugi. W nim nie wspiera się siły wytwórczej, tylko sam produkt. W tej strategii, to już nie siła wytwórcza – armia pracowników – ma być atrakcyjna dla kapitału. Atrakcyjny ma być produkt. Nie staramy się zatem robić produktu coraz lepszego, tylko coraz tańszy. Musimy zatem mieć coraz liczniejszą armię pracowników na taśmach produkcyjnych. A to wymusza strategię odwrotną od poprzedniej. Nie inwestujemy w kompetencje pracownika, tylko staramy się znaleźć pracownika jak najtańszego. Inwestujemy natomiast w produkt, w jego opakowanie, w markę. Prawdziwy kapitalista naszych czasów to konsument, ten który krąży pomiędzy półkami supermarketów<sup>2</sup>.

Drugi model ma również swoje ograniczenia. Otóż do produkcji marnego produktu (a im bardziej marny tym lepszy, bo jeszcze nie sprzedamy jednego egzemplarza, a konsument już marzy o lepszym modelu) nie potrzeba nam wykwalifikowanych pracowników. Potrzeba nam tanich robotników. Nie znajdziemy ich w najbliższym otoczeniu. To pewne. Dlatego przenosimy produkcję na teren raczej biedny, nierozwinięty. Gdzie mieszkańcy nie mają żadnych szans rozwojowych i są zmuszeni przyjmując każdą pracę, żeby tylko przeżyć<sup>3</sup>.

O czym mówi opowieść o dwóch strategiach rozwoju? Otóż, poucza nas, co takiego się stało, że oddzieliło się biedne południe od bogatej północy. Oto państwa bogatej północy, nie mogąc „pomieścić” się w swoich granicach, a śniąc o coraz większym rozwoju, zaczęły realizować go poprzez kolonizowanie kolejnych obszarów dotąd „niecywilizowanych”. Konkurencja pomiędzy poszczególnymi krajami północy prowadziła do nieuzasadnionej, ale niestety skutecznej i bezmyślnej ekspansji i ograniczania możliwości rozwojowych krajów biednych<sup>4</sup>.

W efekcie kilkusetletniej historii, w zasadzie europejskiego modelu rozwoju, mamy obecnie do czynienia z potężną liczbą spacyfikowanych rozwojowo krajów biednych. Mamy szalejącą zglobalizowany kapitał, który właściwie wyznacza dzisiaj reguły globalnego współżycia. A nie mając świadomości moralnej, nie umie szukać rozwiązań innych niż wyłącznie pomnażanie zysku. Mamy jednak również do czynienia z budzeniem się międzynarodowej

2/ Krzysztofek K.: Hiperkapitalizm jako „najwyższe stadium” w: „Transformacje” 2007-2008, nr 51-57 (s. 3-7)

3/ Beck U.: Władza i przeciwwładza w epoce globalnej. Nowa ekonomia polityki światowej, Warszawa 2005 (s. 86-90)

4/ Bauman Z.: Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy, Kraków 2006 (s. 78-79)

świadomości moralno-politycznej. Oto poszczególne państwa rozpoczynają rozumieć odpowiedzialność za własne decyzje rozwojowe. Nie jest jednak łatwa budowa globalnego systemu solidarności. O ile bowiem zglobalizowanie kapitału było sprawą prostą, a przynajmniej dokonano się bez istotnych dla kapitału strat i ograniczeń, o tyle zglobalizowanie norm politycznych jest nieporównanie trudniejsze.

W stronę globalnej solidarności

Jednym z narzędzi globalizowania polityki jest pomoc rozwojowa. Jest to pomoc, którą udziela się krajom o niskich bądź nieistniejących szansach rozwojowych. Celem pomocy rozwojowej jest wygenerowanie sytuacji, w której konkretne państwo odzyskuje zdolność rozwojową. Zgodnie z zasadą subsydiarności: pomoc nie może zabijać rozwoju i zastępować go, a wzbudzać go i wspierać.

Jednym z kluczowych czynników sukcesu pomocy rozwojowej jest udział w niej faktycznie całej społeczności międzynarodowej. A to oznacza, że ważnym elementem wspomnianej polityki musi być udział w niej biznesu, przedsiębiorczości.

Tutaj oczywiście musimy zadać sobie pytanie: jaki zysk biznes będzie miał w tym, że zacznie inwestować we wspieranie krajów trzeciego świata. W tym momencie znaleźliśmy się właśnie w miejscu, które wcześniej wskazaliśmy jako główną barierę: nie wiemy, jak samych siebie przekonać do realizacji zasad globalnej solidarności. Jak zatem podjąć decyzję o podzieleniu się wypracowanym zyskiem w celu zbudowania za własne pieniądze sobie samym konkurencji. Bo nie czymś innym, ale tym w istocie, jest cel pomocy rozwojowej: wprowadzić wszystkie kraje na drogę równych szans rozwojowych<sup>5</sup>.

Rozwiązanie powyższego dylematu ma dwa wymiary i dokonuje się w dwu obszarach, choć oczywiście pozostają one, a właściwie powinny pozostawać, komplementarne. Są to wymiary: lokalny i globalny.

Biznes globalny a pomoc rozwojowa

Biznes globalny czyli koncerny, które lokują swoje przedsięwzięcia z dużą swobodą w obrębie całego globu, są głównym efektem nowoczesnej polityki, która wywołała wymienione, negatywne skutki rozwojowe. Globalny kapitał wydaje się jednak rozumieć swoją rolę w globalnym systemie i podejmuje działania, które mogłyby świadczyć o pewnej „solidarności kapitału”. Zatem mamy do czynienia wielokrotnie z różnego typu kampaniami globalnymi, które wspierają kraje zafowane. Co jakiś czas któryś z producentów przeznaczy nadwyżkę wyprodukowanego towaru dla krajów trzeciego świata.

Niestety wielokrotnie po czasie okazuje się, że towar był zupełnie niedostosowany do zwyczajów żywieniowych (bądź, wprost, panującego głodu) i wywołał więcej szkody niż pożytku. Jednocześnie, coraz częściej obserwujemy nibypomoc globalną, która faktycznie jest wyłącznie tworzeniem kampanii marketingowych producenta, w których chce on uchodzić za „sprawiedliwego” i przeznaczają część swoich środków na nibypomoc, jako na specyficzną i skuteczną, bo „chwytającą za serce” kampanię promocyjną marki. Oczywiście strategie takie są skuteczne, gdyż klienci, w dobie konsumpcyjnej, kierują się w zakupach raczej racjonalnością emocji, a nie potrzeby<sup>6</sup>. Wówczas: płatki, proszek czy inny towar wyprodukowany przez „sprawiedliwą” korporację na pewno jest lepszy i bardziej wart nabycia niż wyprodukowany przez inną. Komponenty takiego proszku właściwie nie mają znaczenia. Przede wszystkim dlatego, że najczęściej nie ma różnicy w składzie poszczególnych produktów.

Nie licząc zatem rzadkich przypadków faktycznie sprawiedliwych korporacji, mamy cały

5/ Por. Simmel G.: Pieniądze i pożywienie, w: idem, Filozofia kultury, Wybór esejsów, Kraków 2007 (s. 149-153)

6/ Romaniszyn K.: Rzecz o pracy i konsumpcji. Analiza antropologiczna, Kraków 2007 (s. 103-106)

czas do czynienia wśród globalnego biznesu z modą na pomoc rozwojową. Należy mieć nadzieję, że moda zmieni się w zwyczaj. Dobry zwyczaj. Zwyczaj zrozumiany i wynikający z moralnego wyzwania. Jest to możliwe wyłącznie, jeśli odrobimy pewną lekcję domową.

### Biznes lokalny a pomoc rozwojowa

A odrobić ją można wyłącznie „lokalnie”. Jeśli byśmy bowiem spróbowali potraktować historię jako faktycznie nauczycielką, możemy z lekcji nowoczesności i jej rozwoju, wyciągnąć następującą wiedzę. Otóż negatywne skutki globalizacji nastąpiły, ponieważ popełniono naturalne lokalne więzi międzyludzkie. W momencie, w którym nastąpiło rozpójnienie społeczne, wówczas zaczęły się wkradać mechanizmy kapitału rozumianego wyłącznie jako „pieniądz”. Natomiast historia zupełnie nie pozwoliła się rozwinąć innym kapitałom. Wśród nich wymienić powinniśmy choćby „kapitał społeczny”, „kapitał organizacyjny”. Siłą rzeczy nie było szans na inwestowanie kapitałów innych niż finansowe<sup>7</sup>. W konsekwencji świat zaczął się rozwijać nie biorąc pod uwagę nic innego niż ten ostatni rodzaj kapitału.

I gdybyśmy tę lekcję kontynuowali, to jesteśmy gotowi zrozumieć, że nasza litość, gdy obserwujemy w telewizorach Tutsi i Hutu lub niewolników chińskich (to oni wyprodukowali telewizor, w którym ich oglądamy) jest tęsknotą za solidarnością z nimi. Znajdujemy się bowiem w dziwnej sytuacji, w której kupując ten telewizor (42-calowy, plazmowy, bo przecież w innym wyraźnie nie ujrzymy szczegółów z życia indyjskich biedaków) porzucamy solidaryzowanie się z niewolnikami produkującymi spodnie, w których właśnie siedzimy, a jednocześnie odczuwamy duży dyskomfort, tęskniąc za sprawiedliwością.

Co w takiej sytuacji można zrobić? Otóż zadaniem lokalnej przedsiębiorczości wobec pomocy rozwojowej jest troska o budowanie spójności społecznej. W pewnym, bardzo rzeczywistym sensie, możemy zaprzestać napędzać negatywne skutki globalne, gdy zaczniemy traktować „nasze biznesy” jako drogę do wzmacniania spójności społecznej.

Oczywiście dróg takiego myślenia jest wiele. Należą do nich przede wszystkim te, które wspierają sprawiedliwość i transparentność przyływu kapitału finansowego. Ponadto, zadaniem jest kształtowanie tych przepływów tak, aby wzmacniały one kapitały niefinansowe – zwłaszcza społeczny<sup>8</sup>.

Przechodząc do konkretnych, zadaniem lokalnego biznesu jest np. wspieranie przejrzystości polityki inwestycyjnej samorządu lokalnego. W efekcie zawsze następuje wzmocnienie lokalnych sił kapitałowych i produkcyjnych. Konsekwencją polityczno-gospodarczą jest znaczące podniesienie atrakcyjności inwestycyjnej takiej wspólnoty lokalnej. Bowiem informacja o tym, że w danej gminie przetargi odbywają się bez „kopert” jest najlepszą zachętą dla biznesu.

Inną ważną przestrzenią aktywności lokalnego biznesu w kontekście pomocy rozwojowej jest polityka kadrowa zakładająca „wkluczanie” osób wykluczonych. Oczywiście tak skonstruowane zarządzanie pomocą rozwojową na poziomie gminy domaga się spełnienia warunku pierwszego: transparentności polityki inwestycyjnej gminy. Tylko wówczas współpraca podmiotów prywatnych z administracją może przynieść efekt rzeczywistego włączenia bezrobotnych i osób zagrożonych bezrobociem do świata przedsiębiorczości. W każdym innym przypadku efektem będzie to, co wywołało globalne kłopoty: zaczniesz rządzić wyłącznie kapitał finansowy.

Realizacja powyższych, oraz szeregu innych, działań uspołniających społeczność lokalną, pozwoli nam sensownie angażować się pomocowo w międzynarodową politykę rozwojową. Dlaczego? Otóż dlatego, że na poziomie lokalnym postawiliśmy tamę negatywnym skutkom rozwarstwień społecznych. Na poziomie lokalnym udowodniliśmy sobie, że jest to

7/ Por. Zamojska M., Zamojski K.: Lobbying a postpolityka, Studia i Analizy Europejskie, nr 3, Bydgoszcz 2009 (s. 63-68)

8/ P. Kaczmarczyk P., Tyrowicz J. (red.): Współczesne procesy migracyjne w Polsce a aktywność organizacji pozarządowych w obszarach powiązanych z rynkiem pracy, Warszawa 2008 (s. 56-64)

możliwe. Dopiero zatem w tym kontekście zaczniemy zauważać, że społeczność międzynarodowa, jest dzisiaj, w dobie – jednak cały czas zglobalizowanego wyłącznie kapitału finansowego – wspólnotą lokalną. Żyjemy w globalnej wiosce. Nasze codzienne decyzje, zwłaszcza konsumenckie, mają znaczenie nie tylko w naszym indywidualnym, lokalnym życiu<sup>9</sup>.

Jeśli część z tych decyzji: lokalnych, indywidualnych zaczniemy kształtować ze zrozumieniem ich społecznego znaczenia, to oznacza, że jesteśmy na drodze mądrej polityki rozwojowej. I choć wydaje nam się, że to nie ma znaczenia międzynarodowego, to jednak fakt, iż w jakiejś gminie przedsiębiorcy wraz z administracją samorządową i partnerami społecznymi zawarli pakt o społecznej odpowiedzialności biznesu, w dobie internetu szybko obiegnie świat<sup>10</sup>. A oryginalne pomysły szybko są kopiowane. Niestety, takiego paktu nigdzie w Polsce jeszcze nie zawarto. Oto zadanie dla biznesu w sferze pomocy rozwojowej: troska o spójność rozwojową społeczności lokalnych. Globalizacja pieniądza powinna zostać dogoniona przez globalizację solidarności.

---

9/ Frączak P., Wygnański J.J. (red.): Polski model ekonomii społecznej. Rekomendacje dla rozwoju, Warszawa 2008 (s. 32-33)  
10/ Zob. Jakubek K.: Mediatyzacja internetu i internetyzacja mediów, „Transformacje” 2007-2008, nr 51-57 (s. 300-301)

**TEKSTY WYŁONIONE W KONKURSIE  
DLA STUDENTÓW / STUDENTEK**

**2**

Milena Bodych

## **„Nasza wspólna przyszłość”<sup>1</sup>**

### **Miejsce zrównoważonego rozwoju w polskim i międzynarodowym systemie prawnym w XX i XXI wieku**

Już u zarania naszych dziejów Mędrzec Syrach napisał: „A ten, który posiada wiedzę nie będzie narzekał<sup>2</sup>.” Niestabilność. Stała zmiana. Te słowa w pełni charakteryzują naszą egzystencję we współczesnym świecie, mającą odzwierciedlenie w globalnej i lokalnej ekonomii, polityce, socjologii, jak również w psychologii i prawie. Ciągłe zmiany, będące częścią naszej „globalnej wioski”, stają się mniej przewidywalne niż kiedykolwiek wcześniej. Wiedza, postęp, globalizacja są nieodłącznymi elementami naszego życia. Pogoń za „lepszym jutrem” niesie ze sobą piętno, które zostaje odcisnięte na naszym środowisku, przyrodzie oraz całym ekosystemie. Należy pamiętać, iż w XXI wieku wiedza jest naszym najcenniejszym zasobem, zaś w dobie wszechobecnego kryzysu moralnego nabiera ona niewątpliwego znaczenia. Przy tak funkcjonującym układzie człowiek-środowisko przyrodnicze istotne jest zwrócenie szczególnej uwagi na problem świadomości społeczeństw.

#### Idea

Koncepcja zrównoważonego rozwoju (sustainable development) odegrała olbrzymią rolę w procesie kształtowania prawa międzynarodowego oraz lokalnych ustawodawstw. Sposób myślenia o wzajemnych stosunkach zachodzących pomiędzy społeczeństwem, zasobami środowiska przyrodniczego a gospodarką spowodowało wyznaczenie ram prawnych wiążących się z rozwiązaniami kompromisowymi między dalszym rozwojem ekonomicznym a zachowaniem środowiska w jak najlepszym stanie dla następnych pokoleń. Rozwiązania prawne dają światu możliwość zachowania istniejących walorów środowiskowych, w znacznym stopniu mających wpływ na ograniczenie zanieczyszczenia, degradacji środowiska przyrodniczego, które w wieku XX zostało przez człowieka bardzo „naruszone”. Realizacja powyższych założeń z jednej strony jest wymogiem czasu, z drugiej zaś świadczy o naszej odpowiedzialności za przyszłe pokolenia.

Na przełomie lat 60. i 70. zainteresowanie ekologią i ochroną środowiska spowodowało powstanie różnego rodzaju raportów prawnych odnoszących się do tematu, które miały na celu zwrócenie człowiekowi uwagi na degradację środowiska naturalnego oraz istnienie barier rozwoju gospodarczego na świecie (m. in. temat pierwszy raz był poruszany w raporcie Sekretarza Generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych U Thanta w 1969 r. pt. „Człowiek i środowisko” oraz w Raporcie dla Klubu Rzymskiego w 1972 r. pt. „Granice wzrostu”).

Pierwszy raz odniesiono się do koncepcji zrównoważonego rozwoju podczas I Konferencji ONZ „Środowisko i rozwój” zorganizowanej w 1972 roku w Sztokholmie. Zaczęto wówczas szukać odpowiedzi na pytanie, gdzie znajduje się miejsce człowieka w otaczającym go świecie, jakie są wzajemne stosunki pomiędzy społeczeństwem, zasobami przyrodniczymi oraz gospodarką. W nomenklaturze ONZ pojawiła się wówczas kategoria „uchodźców ekologicznych” (environmental refugees), czyli osób poszukujących gdzieś schronienia po tym, jak w ich okolicy zostało wycięte ostatnie drzewo, zniknęła ostatnia warstwa gleby

1/ Początek słynnego zdania z raportu z 1987 r. pt. „Nasza Wspólna Przyszłość” (Our Common Future, tzw. Raport Brundtland – od nazwiska przewodniczącej komisji Gro Harlem Brundtland)

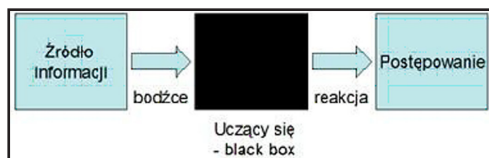
2/ [por. Syr 10,25]



albo wyschła ostatnia studnia. Ludzie ci ładują na prowizoryczne tratwy albo na plecy cały swój dobytek i uciekają w poszukiwaniu ratunku gdzie indziej. Jeżeli dryfują po oceanie, to czasem zostaną pożarci przez rekiny, a jeśli im się powiedzie, to zostaną wyłowieni przez łódź patrolową jakiegoś państwa i skierowani do obozu dla uchodźców. Stopniowo i z niedowierzaniem człowiek odkrywa, że nie udało mu się ujarzmić przyrody; to raczej przyroda wciąż nad nim panuje.

W nawiązaniu do teorii „black box” w ujęciu Philipa Kotlera, amerykańskiego ekonomisty, uznanego przez „Financial Times” za światowego guru w zakresie zarządzania oraz jednego z najwybitniejszych ekspertów współczesnego marketingu<sup>3</sup>, ludzki mózg przedstawiony jest jako tzw. „czarna skrzynka”. Teoria ta została stworzona na potrzeby akademickie w Stanach Zjednoczonych, jednakże wydaje mi się, iż z łatwością można by ją przenieść na grunt prawny dla lepszej analizy możliwości wdrożenia zasad zrównoważonego rozwoju w lokalne ustawodawstwa.

Philip Kotler w swojej pracy opisuje i analizuje zadania rynku oraz stara się wyjaśnić założenia, jakie kierują człowiekiem i jego mózgiem. Zrozumienie „why, how, when and from whom” człowiek kupuje określone „dobra” (w tym znaczeniu również akt prawny jest dobrem), mogłoby mieć ogromne znaczenie do efektywniejszego wdrażania wytycznych prawnych do lokalnych społeczności<sup>4</sup>. Wprowadzając zasadę zrównoważonego rozwoju w lokalnym ustawodawstwie należy pamiętać o świadomości ludzkiej.



Rys.1 Model „black box”

#### Raport Brundtland

Definicja zawarta w raporcie „Nasza wspólna przyszłość” (Our common future, 1987 r.)<sup>5</sup> opracowana przez Światową Komisję Środowiska i Rozwoju Organizacji Narodów Zjednoczonych określiła zachodzący proces jako mający na celu zaspokojenie aspiracji rozwojowych obecnego pokolenia w sposób umożliwiający realizację tych samych dążeń następnym pokoleniom. Jak czytamy: „Na obecnym poziomie cywilizacyjnym możliwy jest rozwój zrównoważony, to jest taki rozwój, w którym potrzeby obecnego pokolenia mogą być zaspokojone bez umniejszania szans przyszłych pokoleń na ich zaspokojenie”<sup>6</sup>. Centralną kategorią raportu stało się pojęcie zrównoważonego rozwoju, jak również problem zaspokajania potrzeb ludzi kosztem przyrody, potrzeb bogatszych kosztem biednych, potrzeb dzisiejszego pokolenia kosztem potrzeb przyszłych pokoleń, różnice w stosunkach między Północą a Południem, sytuacja w krajach tzw. Trzeciego Świata. Stwierdzono, iż zasady rozwoju zrównoważonego powinny być realizowane przez wszystkie państwa, gdyż dopiero wtedy będzie można zaspokoić aspiracje obecnych i przyszłych pokoleń.

Cóż zatem w istocie oznacza zrównoważony rozwój?

Tak jak to ujmuje definicję Brundtland, rozwój trwały jest wtedy, gdy bieżące pokolenie nie żyje na koszt następców. Gdyby bowiem bieżące pokolenie „przejadało” przyszłość, to nie da się następnemu zapewnić takich samych szans na rozwój. Trwałość ma aspekt przyrodniczy, ale również społeczny. Życie na koszt następców może bowiem polegać na nadmiernym wykorzystywaniu zasobów naturalnych i na niszczeniu środowiska. Ale może

3/ Tak jest określona postać Philipa Kotlera w książce Toma Hirdle'a: Guide to Management Ideas and Gurus, The Economist, London 2008

4/ Allport G.W.: Becoming: Basic considerations for a psychology of personality, Yale Univ. Press, New Haven 1955

5/ Raport Światowej Komisji ds. Środowiska i Rozwoju: Nasza wspólna przyszłość, PWE, Warszawa 1991

6/ Cyt. za: Wortmann D.: Von der Vision zur Strategie: Grundelemente und Entwicklungsmuster einer Politik der Nachhaltigkeit,

[w:] Sebaldt M. (Hg.), Kovac V.: Sustainable Development – Utopie oder realistische Vision?, Hamburg 2002 (s. 95)

również polegać na zapożyczaniu się – w formie długu publicznego – pod zastaw przyszłej produkcji. I w jednym, i w drugim przypadku bieżące pokolenie zaspokaja aktualne potrzeby zmniejszając szansę swoich następców na ich zaspokojenie na podobnym poziomie. Trwały rozwój oznacza zatem roztropne wykorzystanie dostępnych zasobów. O ile na wysokim poziomie ogólności łatwo się z tym zgodzić, o tyle w praktyce bardzo trudno stwierdzić, czy określony sposób wykorzystania zasobów jest trwały, czy nie. Nie umiemy przecież dokładnie przewidzieć postępu technologicznego, ani przyszłych upodobań. Może się więc okazać, że spuścizna pozostawiona następnemu pokoleniu z nawiązką wystarcza na utrzymanie dotychczasowego poziomu materialnego, ale może się również okazać, że następne pokolenie zupełnie inaczej od nas oceni to, co po nas odziedziczyło. W szczególności, może większą niż my wartości przypisywać dzikiej przyrodzie, a mniejszą – wyprodukowanym przez nas urządzeniom. Komisja - Brundtland - przedstawiła również najważniejsze propozycje dla przeprowadzenia reformy instytucjonalnej. Wiele krajów przyjęło ową koncepcję ekorozwoju za podstawę swojej polityki ekologicznej.

### Kolejne zmiany prawne

W 1980 roku ukazał się dokument World Conservation Strategy for the 1990's przygotowany przez grupę ekspertów z wielu międzynarodowych organizacji. Znajdujemy w nim określenie nowych tendencji dotyczących kierunku ochrony środowiska i dezintegracji wobec globalnego postępu. Kierując się powszechnie uzgodnionymi przepisami ustawowymi pozwolą one wszystkim państwom wspólnie zarządzając szybko zmieniającym się światem.

Świat kierowany przez świadomość obywatelską musi sprostać zadaniom rozwiązania problemów gospodarczych oraz zrównoważonego wykorzystywania zasobów naturalnych dla zaspokojenia potrzeb wszystkich ludzi. W dokumencie znajdujemy „kierunkowskazy” do unikania nadmiernej centralizacji oraz poszanowania bogactwa różnorodności kultury i klimatu. Jednym z głównych celów przyjęcia tego dokumentu, była chęć zaangażowania społeczeństwa do podejmowania decyzji, które wpływają na nasze życie.

### Zasada zrównoważonego rozwoju w polskim porządku prawnym: Konstytucja

Najważniejszym aktem prawnym w polskim systemie prawnym jest Konstytucja z 2 kwietnia 1997 roku. W art. 5 ustawy zasadniczej została zapisana zasada zrównoważonego rozwoju, zyskując tym samym rangę konstytucyjną („Rzeczpospolita Polska (...), strzeże dziedzictwa narodowego oraz zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju”<sup>7</sup>). Również w preambule Konstytucji zostały zawarte przepisy nawiązujące do koncepcji sustainable development. Czytamy: „Rzeczpospolita Polska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju, oznaczającą dążenie do:

1. zachowania możliwości odtwarzania się zasobów naturalnych;
2. racjonalnego użytkowania zasobów nieodnawialnych i zastępowania ich substytutami;
3. ograniczenia uciążliwości dla środowiska i nieprzekraczania granic wyznaczonych jego odpornością;
4. zachowania różnorodności biologicznej;
5. zapewnienia obywatelom bezpieczeństwa ekologicznego;
6. tworzenia podmiotom gospodarczym warunków do uczciwej konkurencji w dostępie do ograniczonych zasobów i możliwości odprowadzania zanieczyszczeń, zapewnia ochronę i racjonalne kształtowanie środowiska stanowiącego dobro ogólnonarodowe oraz tworzy warunki sprzyjające urzeczywistnieniu prawa obywateli do równoprawnego korzystania z wartości środowiska”<sup>8</sup>.

7/ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku

8/ Paczusi R.: Zrównoważony rozwój jako zadanie współczesnego państwa orazrola polityki i prawa w jego realizacji, [w:] Kowalkowski A.,

## Polityka Ekologiczna Państwa

Powyższe przepisy nie są jedynymi regulacjami odnoszącymi się do zrównoważonego rozwoju. Już w 1989 roku, podczas obrad Okrągłego Stołu, został opracowany, a w roku następnym przyjęty, dokument - Polityka Ekologiczna Państwa. Wraz z jego wejściem w życie w 1991 roku dało to początek nowym zmianom, które zaczęły odgrywać coraz większą rolę w nowym systemie prawnym. Użyto w nim terminu „ekorozwój”<sup>9</sup>, odnosząc go do szczebla narodowego i definiując to pojęcie jako: podporządkowanie potrzeb i aspiracji społeczeństwa i państwa możliwościom, jakie daje środowisko, którym dysponujemy. W Polityce Ekologicznej Państwa z 1991 roku, na rok przed Szczytem Ziemi w Rio de Janeiro, jako jeden z głównych celów (choć niewskazany bezpośrednio w dokumencie sejmowym) przyjęto praktyczne wdrożenie zrównoważonego rozwoju. Podstawowym założeniem polityki ekologicznej było przyjęcie zasady trwałego, zrównoważonego rozwoju, odnoszącego się do całej sfery działalności społeczno-gospodarczej, w tym uznanie takich zasad, jak: zasada praworządności, likwidacji zanieczyszczeń u źródła, uspołecznienia, ekonomizacji, wspólnego rozwiązywania europejskich i globalnych problemów ochrony środowiska, regionalizacji i zasady wyboru priorytetów. Odnosząc się krytycznie do uchwały Sejmu z 1991 roku, podkreśla się, iż wbrew zaleceniom Agendy 21 zostało pominięte zobowiązanie, iż poprzez ekorozwój winno się zwalczać ubóstwo, tworzyć miejsca pracy i podwyższać stopień zamożności społeczeństwa.

## II Polityka Ekologiczna Państwa

Kolejnym aktem prawnym było opracowanie w latach 1999-2000 II Polityki Ekologicznej Państwa. Już w I rozdziale tego dokumentu zaznaczono, że za wiodącą spośród wielu wymienionych zasad II Polityki Ekologicznej Państwa uznaje się zasadę zrównoważonego rozwoju. Za główne założenie tej zasady przyjęto równorzędne traktowanie racji społecznych, ekonomicznych i ekologicznych oznaczające konieczność integrowania zagadnień ochrony środowiska z polityką w poszczególnych dziedzinach gospodarki. Należy zaznaczyć, że II Polityka Ekologiczna Państwa stanowi ciągłość podejmowanych działań na rzecz ochrony środowiska po urynkowieniu gospodarki w Polsce – podkreślenie tej ciągłości przejawia się w samym sformułowaniu „druga”.

W 2002 roku opracowano Program Wykonawczy do II Polityki Ekologicznej Państwa na lata 2002–2010, który wskazuje terminy i wykonawców konkretnych zadań przewidzianych do realizacji zgodnie z przyjętą polityką państwa na lata 2002–2010. W dokumencie zostało sformułowanych szereg celów głównych i szczegółowych. Za cele główne przyjęto:

- zapewnienie bezpieczeństwa ekologicznego kraju z punktu widzenia mieszkańców oraz dostępności zasobów przyrodniczych;
- bezpieczeństwa istniejącej infrastruktury społecznej - wdrożenie modelu rozwoju pozwalającego na skuteczne zarządzanie dobrami przyrody tak, aby skala ich wykorzystywania nie stanowiła zagrożenia dla ich jakości i trwałości oraz wytyczenie podstaw dla strategii zrównoważonego rozwoju kraju.

## Polska 2025

Kolejnym programowym dokumentem, który obowiązuje w Polsce jest: Polska 2025 - Długookresowa Strategia Trwałego i Zrównoważonego Rozwoju. Konieczność opracowania tej strategii wynikała z rezolucji Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 marca 1999 roku, która zobowiązała rząd do przedłożenia w terminie do 30 czerwca 1999 roku stosownego dokumentu określającego kierunki rozwoju kraju w okresie do 2025 roku. Rezolucja podkreślała, że pojęcie „zrównoważonego rozwoju” oznacza taki model rozwoju, w którym

<sup>9</sup>Zygało M. (red.), Planowanie, Zarządzanie i Ochrona Środowiska, Kowalkowski, Wyd. Politechniki Świętokrzyskiej, Kielce 1998

<sup>9/</sup> Termin „ekorozwój” po raz pierwszy został określony w 1980 roku w „Światowej Strategii Ochrony Przyrody”

zaspokajanie bieżących potrzeb społecznych oraz potrzeb przyszłych pokoleń traktowane będzie równoprawnie, łączyć się będzie ze sobą w sposób harmonijny. Troska o zachowanie dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego narodu z postępowaniem cywilizacyjnym i ekonomicznym będzie udziałem wszystkich grup społecznych.

Cel i zakres działania strategii określono jako: „Opracowanie Strategii Zrównoważonego Rozwoju Polski służyć powinno przede wszystkim stworzeniu warunków dla takiego stymulowania procesów rozwoju, aby w jak najmniejszym stopniu zagrażały one środowisku. Konieczne jest w związku z tym sukcesywne eliminowanie procesów i działań gospodarczych szkodliwych dla środowiska i zdrowia ludzi, promowanie sposobów gospodarowania „przyjaznych środowisku” oraz przyspieszanie procesów przywracania środowiska do właściwego stanu, wszędzie tam, gdzie nastąpiło naruszenie równowagi przyrodniczej. Realizacja tych postulatów nie może jednak jednocześnie powodować niepożądanego zmniejszania tempa wzrostu gospodarczego, ani poszerzać marginesu ubóstwa, czyli pogłębiania lub powstawania nowych napięć społecznych i zagrożeń ekonomicznych. (...) Strategia nie może przy tym zastąpić ani dublować ściśle specjalistycznych polityk, strategii i programów sektorowych, z ich własnym instrumentarium, aktorami i horyzontami czasowymi. Wyznacza ona natomiast kierunki i ramy dla rozwoju tych sektorów. Polityki sektorowe powinny zatem stanowić rozwinięcie i uszczegółowienie zasad, kierunków i celów określonych w Strategii”<sup>10</sup>.

W Strategii przyjęto 25-letni horyzont czasowy realizacji celów istotnych dla strategicznych kierunków działania w nurcie zrównoważonego rozwoju. Odpowiada to zmianie trzech pokoleń, za pierwsze przyjmując pokolenie obecnie żyjące. Mając na uwadze, że ekorozwój jest procesem, a nie wymiernym i umiejscowionym w czasie konkretnym celem, który ma trwać przez lata, a być może nawet wieki, realizacja Strategii Zrównoważonego Rozwoju Polski musi obejmować co najmniej dwa etapy:

- Pierwszy okres polega na wzajemnym równoważeniu przebiegu oraz społeczno-gospodarczych i środowiskowych skutkach rozwoju kraju, przy jednoczesnym zachowaniu zdolności gospodarki do dynamicznego wzrostu, umożliwiającego Polsce dołączenie do grona krajów wysoko rozwiniętych.
- Drugi okres podtrzymuje uzyskaną równowagę pomiędzy kluczowymi komponentami procesów rozwoju, a w szczególności zrównoważenia rozwoju gospodarczego, społecznego i ochrony środowiska, przy zachowaniu zdolności gospodarki do zaspokajania tradycyjnych i pojawiających się w przyszłości potrzeb społecznych.

#### Inne akty prawne

W polskim systemie prawnym definicję zrównoważonego rozwoju znajdziemy również w ustawie o Ochronie i kształtowaniu środowiska z dnia 31 stycznia 1980 roku. Zgodnie z przepisami jest to: „taki rozwój społeczno-gospodarczy, w którym następuje proces integrowania działań politycznych, gospodarczych i społecznych, z zachowaniem równowagi przyrodniczej oraz trwałości podstawowych procesów przyrodniczych, w celu zagwarantowania możliwości zaspokajania podstawowych potrzeb poszczególnych społeczności lub obywateli zarówno współczesnego pokolenia, jak i przyszłych pokoleń”. W języku potocznym pojęcie to zyskuje w zależności od kontekstu nieco inne znaczenia: często używane jest jako synonim zachowań „proekologicznych”, zaś w środowiskach biznesowych jest utożsamiane z sukcesem i innowacyjnością.

#### Agenda 21 w polskich samorządach

Agenda 21 na poziomie lokalnym jest najważniejszym sposobem wprowadzania w życie koncepcji zrównoważonego rozwoju, czyli działań planistycznych i realizacyjnych na

10/ Zob.: Strategia Zrównoważonego Rozwoju Polski do 2025 roku, Wytyczne dla resortów, Ministerstwo Środowiska, Warszawa 1999

rzecz tej koncepcji w perspektywie XXI wieku. Zgodnie z praktyką polskich gmin i powiatów działania te tworzą uspołeczniony (partnerski), dynamiczny proces realizacji zasad zrównoważonego rozwoju, w którym społeczności lokalne uczestniczą w podejmowaniu kluczowych decyzji. Lokalna Agenda 21 jest bardzo ważnym narzędziem budowy społeczeństwa obywatelskiego, którego cechą konstytutywną jest poszanowanie zasobów przyrodniczych<sup>11</sup>.

Wskazuje, w jaki sposób rozwój może zostać praktycznie równoważony w kategoriach ekologiczno-przestrzennych, społecznych, ekonomicznych i polityczno-instytucjonalnych. To te lokalne społeczności powinny odgrywać kluczową rolę we wprowadzaniu globalnego programu działania, jakim jest Agenda 21. Dominującą praktyką tworzenia lokalnej Agendy 21 w Polsce jest budowa lokalnych polityk ekologicznych lub najważniejszej ich części – programów ochrony środowiska.

Dużą rolę w tworzeniu tej praktyki odegrał program pomocowy UNDP - Umbrella Project, który od 1997 roku oferuje władzom lokalnym pomoc w ramach specjalnego programu „Opracowywanie strategii zrównoważonego rozwoju gmin i powiatów zgodnie z zaleceniami Agendy 21”. W okresie od 1997 do 2001 roku podejmowane były także aktywne działania na rzecz wprowadzania lokalnej Agendy 21 przez Partnerstwo dla Samorządu Terytorialnego (w skrócie: LGPP). W ostatnich latach powstały korzystne uwarunkowania dla dalszego rozwoju lokalnej Agendy 21. Rozbudowano polityczne, prawne oraz administracyjne narzędzia, które umożliwiają dalsze jej wdrażanie na poziomie lokalnym. Stworzono oryginalne standardy implementacji wytycznych Agendy do uspołecznionych procesów planowania i monitoringu rozwoju lokalnego z punktu widzenia zasad zrównoważonego rozwoju.

#### Regulacje prawno-międzynarodowe

Deklaracja z Rio w sprawie środowiska i rozwoju (United Nations Conference on Environment and Development): w 1992 roku w czerwcu z inicjatywy Organizacji Narodów Zjednoczonych w Rio de Janeiro odbyła się konferencja pod hasłem: „Środowisko i Rozwój”. Przyjęto na niej pięć dokumentów, które określały fundamentalne zasady w polityce społeczno-gospodarczej oraz ekologicznej obecnych państw. Były to: Ramowa konwencja Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, Agenda 21, Konwencja o zachowaniu różnorodności biologicznej, Karta Ziemi, Deklaracja dotycząca kierunku rozwoju, ochrony i użytkowania lasów. Pomimo iż postanowienia przyjęte w tych dokumentach nie zostały w pełni zrealizowane w państwach-sygnatariuszach, to jednak kraje, które podpisały wyżej wymienione dokumenty, nie odeszły w swojej polityce od zasady zrównoważonego rozwoju. A wręcz był to zaczątek wprowadzania nowych regulacji prawnych do lokalnych ustawodawstw.

W Karcie Ziemi zostały zapisane cztery podstawowe wartości, które są swoistą deklaracją polityczną, społeczną i ekonomiczną. Mają służyć za fundament lokalnej polityce w każdym zakątku naszej Ziemi. Dokument ten został opublikowany w 1997 roku jako konkluzja spotkania tzw. Rio+5. W latach 1997-1999 powstało ponad 40 krajowych Komitetów Karty Ziemi. W tym czasie trwała ogólnoswiatowa konsultacja tekstu dokumentu i w jej rezultacie, w marcu 2000, w siedzibie UNESCO w Paryżu ogłoszono ostateczną wersję Karty Ziemi. Głównymi zasadami, które zostały przyjęte są:

- szacunek i opieka nad całą wspólnotą życia;
- integralność ekologiczna;
- sprawiedliwość społeczna i ekonomiczna;
- demokracja, odrzucenie przemocy i pokój.

11/ Gerwin M.: Plan zrównoważonego rozwoju dla Polski: lokalne inicjatywy rozwojowe, Wyd. Earth Conservation, Sopot 2008

Agenda 21 (Action Programme - Agenda 21): dokument ten jest programem, który przedstawia możliwości wdrażania zasady zrównoważonego rozwoju w życie lokalne wszystkich społeczności. Został on przyjęty z inicjatywy Organizacji Narodów Zjednoczonych w 1992 roku podczas konferencji „Środowisko i Rozwój” w Rio de Janeiro. Zawiera on 40 rozdziałów, pogrupowanych w 4 bloki tematyczne:

- I. Zagadnienia socjalne i ekonomiczne,
- II. Ochrona i zarządzanie zasobami naturalnymi w celu zapewnienia trwałego i zrównoważonego rozwoju,
- III. Wzmacnianie roli głównych grup społecznych i organizacji,
- IV. Możliwości realizacyjne.

Jako podstawowe zasady przyjęto konieczność ograniczenia korzystania z zasobów naturalnych oraz zwiększoną dbałość o stan środowiska naturalnego. W Agendzie 21 główny nacisk został położony na problem zrównoważonego rozwoju, który powinien zostać osiągnięty przez m. in.: zrównoważoną konsumpcję, produkcję. Odnosi się ona do wszystkich szczebli – od międzynarodowego po szczebel lokalny – przypisując im różne zadania do realizacji.

W celu koordynacji założeń zawartych w Agendzie 21, została powołana do życia Komisja ds. Trwałego Rozwoju ONZ. Zobowiązała ona wszystkie państwa uczestniczące w konferencji do przygotowania i przekazania do końca 1996 roku opracowań dotyczących postępów implementacji założeń zawartych w dokumencie. Mimo niepowodzenia, widoczny stał się trend realizacji nowych zasad zrównoważonego rozwoju: mnożnika cztery, programów narodowych oraz przestrzeni ekologicznej.

„Mnożnik cztery” stanowi propozycję rozwiązania problemów zmniejszania się zasobów naturalnych przez wprowadzenie nowych rozwiązań technologicznych polegających na zwiększeniu efektywności wykorzystania energii i materiałów. W tej teorii zostały przedstawione sposoby przekształcania rynków i systemów podatkowych tak, by zysk mógł nagradzać długofalową efektywność, a nie rabunkową gospodarkę zasobami.

Konwencja z Aarhus: zajmuje szczególną pozycję w prawie międzynarodowym. Nie jest to bowiem „zwykła” konwencja z dziedziny ochrony środowiska. Skupia się ona bardziej na prawach człowieka do czystego środowiska niż na samej ochronie środowiska. W tym sensie prawo do informacji, do udziału w podejmowaniu decyzji i dostępu do sądownictwa w ochronie środowiska są często określane jako „następna generacja” praw człowieka i jako takie stanowią kluczowy element realizacji zasady zrównoważonego rozwoju<sup>12</sup>.

Celem konwencji jest sprecyzowanie i przełożenie na język wiążących postanowień traktatowych deklaracji politycznych zawartych w przyjętych w 1995 roku przez Ministrów na III Paneuropejskiej Konferencji w Sofii Wytucznych w Sprawie Dostępu do Informacji Dotyczących Środowiska i Udziału Społeczeństwa w Podejmowaniu Decyzji Dotyczących Środowiska. Dokument ratyfikacyjny został podpisany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 31 grudnia 2001 roku, tym samym - od opublikowania<sup>13</sup> w maju 2003 r. - stanowi część krajowego porządku prawnego i jest bezpośrednio stosowany (zgodnie z art. 91 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej).

Milenijne Cele Rozwoju (United Nations Millennium Project): jest częścią Deklaracji Milenijnej przyjętej w 2000 roku na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ. Ustalono wiele konkretnych ilościowo i określonych w czasie celów do zrealizowania. Stąd wywodzi się Milenijne Cele

12/ Zob. Jendrośka J.: Konwencja z Aarhus. Geneza, status i kierunki rozwoju, Wrocław 2002  
<http://cpe.eko.org.pl/zalaczniki/StatusKonw-03%2700-02%2702.pdf>

13/ Dz. U. Nr 78, poz. 706

Rozwoju z ósmioma, głównymi programami do zrealizowania do 2015 roku.

Cele:

- zlikwidowanie skrajnego ubóstwa i głodu;
- zapewnienie powszechnego nauczania na poziomie podstawowym;
- wspieranie zrównoważenia w prawach kobiet i mężczyzn oraz wzmocnienie pozycji kobiet;
- zmniejszenie wskaźnika umieralności dzieci;
- poprawa stanu zdrowia kobiet ciężarnych i położnic;
- zwalczanie AIDS, malarii i innych chorób;
- zapewnienie stanu równowagi ekologicznej środowiska; rozwijanie i wzmocnianie światowego partnerstwa w sprawach rozwoju.

Stan środowiska naturalnego ma kolosalne znaczenie dla zmniejszania skali ubóstwa, rozwoju rolnictwa, poprawy jakości żywienia i jakości wody. Ten nadrzędny cel ma zapewnić zrównoważone wykorzystanie zasobów naturalnych. Na razie jednak notuje się stałe ograniczanie zasobów naturalnych, zwiększone zanieczyszczanie powietrza i wody a także wzrost liczby gatunków zagrożonych wyginięciem.

Rio+10: w 2002 roku, w 10. rocznicę szczytu w Rio de Janeiro, w Johannesburgu odbył się Światowy Szczyt Zrównoważonego Rozwoju (potocznie nazwany Rio+10). Sekretarz Generalny Narodów Zjednoczonych Kofi A. Annan powiedział: „Szczyt w Johannesburgu jest okazją, by nabrać nowej dynamiki w dążeniu do zbudowania bezpiecznej przyszłości. Szczyt musi zjednoczyć świat i doprowadzić do zawiązania globalnych sojuszy w celu realizacji Agendy 21. Jego uczestnicy powinni przekazać przesłanie, że zrównoważony rozwój jest nie tylko koniecznością, ale również wyjątkową okazją do stworzenia trwalszej podstawy funkcjonowania naszych gospodarek i społeczeństw<sup>14</sup>. Zidentyfikował on również pięć kluczowych obszarów, w których Szczyt w Johannesburgu ma szansę być szczególnie skuteczny - woda i urządzenia sanitarne, energia, zdrowie, rolnictwo i bioróżnorodność.

WEHAB (Water and Sanitation, Energy, Health, Agriculture, Biodiversity) - ten skrót stał się myślą przewodnią, mantrą, wiążącą się ze szczytem. Koncentrując się na tych czynnikach, szczyt stworzył ambitny i zarazem możliwy do zrealizowania program praktycznych działań służących zarówno poprawie warunków życia, jak i ochronie środowiska naturalnego.

Regulacje prawne zrównoważonego rozwoju w ustawodawstwach lokalnych

Edukacja społeczeństw na rzecz zrównoważonego rozwoju stała się jednym z priorytetowych zadań polityków na gruncie lokalnych ustawodawstw. W licznych krajach zostały przyjęte ustawy odnoszące się do zasady zrównoważonego rozwoju oraz możliwości poprawy zdegradowanego już środowiska. Dla przykładu wymienić można:

- przyjęcie Deklaracji Sztokholmskiej w 1972 roku podczas Konferencji Narodów Zjednoczonych w Sprawie Ochrony Środowiska;
- przyjęcie Karty Belgradzkiej w 1977 roku (Międzynarodowa Karta Nauczania i Ochrony Środowiska) podczas Międzynarodowej Konferencji UNESCO w Belgradzie;
- przyjęcie Deklaracji Tbiliska w 1977 roku podczas Międzynarodowej Konferencji UNESCO i UNEP w Tbilisi;
- przyjęcie Wytycznych międzynarodowej strategii działania w zakresie wychowania i kształcenia środowiskowego na lata dziewięćdziesiąte w 1978 roku podczas Międzynarodowego Kongresu UNESCO-UNEP w Moskwie;

14/ Przemówienie Sekretarza Generalnego Narodów Zjednoczonych podczas Szczytu w Johannesburgu w 2002 roku

- przyjęcie zaleceń: „Promowanie nauczania, kształtowania świadomości społecznej i szkolenia w zakresie trwałego i zrównoważonego rozwoju i ochrony środowiska” w 1992 roku podczas Konferencji Narodów Zjednoczonych w Rio de Janeiro (stanowiące część Deklaracji z Rio w sprawie środowiska i rozwoju);
- określenie najskuteczniejszych dla zrównoważonego rozwoju kierunków prowadzenia edukacji ekologicznej w 1995 roku podczas Konferencji UNESCO w Czechach;
- podpisanie przez polską delegację Konwencji o Dostępności do Informacji o Stanie Środowiska w 1988 roku podczas konferencji w Danii.

### Zrównoważony rozwój w ramach prawnych Unii Europejskiej

Polityka ekologiczna Unii Europejskiej, a wcześniej Wspólnoty Gospodarczej, zawierała się w tworzonych programach dotyczących ochrony środowiska. Programy te opisywały podstawowe kierunki działania w tym zakresie, jak też stanowiły inspirację do powstawania aktów normatywnych.

W czerwcu 1990 roku, podczas szczytu w Dublinie, wprowadzono zasadę zrównoważonego rozwoju jako jedną z zasad ustrojowych Unii Europejskiej (UE) i jedną z podstawowych zadań UE, której realizacja wymaga prowadzenia polityki ochrony środowiska. W świetle postanowień Traktatu o Unii Europejskiej podpisanego w Maastricht 7 lutego 1992 roku, w tzw. Konstytucji Unii Europejskiej zaakcentowane zostało wejście Wspólnoty Europejskiej na drogę zrównoważonego rozwoju. Wprowadzono wówczas do art. 2 Jednolitego Aktu Europejskiego (Single European Act, SEA, 1987 rok) niezwykle ważną poprawkę, w której wskazano, że harmonijny i wyważony rozwój działalności gospodarczej, zrównoważony i nieinflacyjny wzrost ma się odbywać z poszanowaniem środowiska. Wiązało się to ze stanowiskiem szefów państw i rządów Wspólnoty, którzy problem zrównoważonego rozwoju uznali za wyzwanie lat 90. XX wieku.

Należy zwrócić uwagę na fakt, iż w roku 1993 zaczął obowiązywać V Program, który bezpośrednio odnosił się do zrównoważonego rozwoju, co mocno zaakcentowano już w samym tytule dokumentu: „Na drodze do zrównoważonego rozwoju. Polityka i program działania Wspólnoty Europejskiej w dziedzinie środowiska i zrównoważonego rozwoju”<sup>15</sup>. Zgodnie z tytułem program ten określał zarówno cele, zasady, jak i ogólne ramy działań dla osiągnięcia zrównoważonego rozwoju, a także wyznaczał ogólne ramy dla wprowadzenia w życie zaleceń Agendy 21. W Programie tym szczególnie zaakcentowana została problematyka dotycząca nadmiernej eksploatacji zasobów, przeciwdziałania prowadzeniu działalności gospodarczej niekorzystnie wpływającej na stan środowiska naturalnego, wprowadzania skutecznych narzędzi ochrony środowiska.

Konsekwencją tego wydaje się być uznanie postanowienia o zrównoważonym rozwoju za zadanie całej Unii Europejskiej, co zamieszczono w Traktacie Amsterdamskim z 2 października 1997 roku, który wszedł w życie 1 maja 1999 roku. Należy: „zdecydowanie popierać społeczny i gospodarczy postęp swoich ludów, uwzględniając zasadę zrównoważonego rozwoju, zgodnie z którą w ramach realizowanego rynku wewnętrznego ma być wzmacniana spójność i ochrona środowiska oraz realizowana polityka zapewniająca, aby postępowi w integracji gospodarczej towarzyszył równoległy postęp w innych dziedzinach”.

Obecnie w UE obowiązuje VI Program „Nasza przyszłość, nasz wybór”, który opracowany został na lata 2001–2010. Jest on niejako kontynuacją Programu V, jednak ukierunkowano go bardziej strategicznie, gdyż postuluje zaangażowanie całego społeczeństwa w poszukiwanie nowych, skuteczniejszych rozwiązań w zakresie ochrony środowiska. Określa on cztery obszary o szczególnym znaczeniu dla ochrony środowiska:

- zmiany klimatyczne

<sup>15/</sup> Sozański J.: Standardy zrównoważonego rozwoju i wspólnotowej polityki ochrony środowiska na tle obowiązków państw kandydujących do Unii, [w:] K. Równy, J. Jabłoński (red.), *Zasada zrównoważonego rozwoju w prawie i praktyce ochrony środowiska*, Warszawa 2002 (s. 92)



- przyroda i bioróżnorodność
- środowisko naturalne i zdrowie
- zasoby naturalne i odpady

Działalność w zakresie ochrony środowiska prowadzona przez Wspólnotę pozwoliła na stworzenie kilku zasad stanowiących wytyczne na rzecz polityki i prawa ochrony środowiska. W szczególności należy przywołać tu art. 174 ust. 2 Traktatu o Wspólnocie Europejskiej, który brzmi: „Wspólnotowa polityka dotycząca środowiska naturalnego, uwzględniając zróżnicowaną sytuację poszczególnych regionów, zmierza do osiągnięcia wysokiego poziomu ochrony. Opiera się ona na zasadach przezorności i zapobiegania u źródła naruszeniom środowiska naturalnego, jak również na zasadzie zanieczyszczający płaci”. Istotny jest sposób ujmowania przez Wspólnotę zrównoważonego rozwoju, który w europejskim prawie wspólnotowym odnosi się nie tylko do polityki ekologicznej UE, ale rozumiany jest szerzej i dotyczy każdej innej polityki, różnych sektorów gospodarki (energia, transport, rolnictwo itd.).

Prawo wspólnotowe uznało ekorozwój za warunkujący cały rozwój ekonomiczny i społeczny. Ochrona środowiska, której podstawą jest również trwały rozwój, musi być przez Wspólnotę uwzględniana we wszystkich sferach aktywności oraz na każdym etapie prowadzonych przedsięwzięć, działalności tzn. od ich planowania poprzez przygotowanie, aż po realizację. Dlatego też w prawie europejskim zasada zrównoważonego rozwoju nie jest wymieniana jako zasada dotycząca zagadnień ochrony środowiska, gdyż odnosi się ona nie tylko do ochrony środowiska, ale do całego systemu prawa. W Polsce natomiast ekorozwój często kojarzony i odnoszony jest wyłącznie do ochrony środowiska, brakuje jego odniesienia np. do działalności produkcyjnej, sfery społecznej. Taka sytuacja nie jest jednak charakterystyczna tylko dla Polski, ma również miejsce w innych systemach krajowych.

### Strategia lizbońska

W 2000 roku na szczycie w Lizbonie założono przekształcenie Unii Europejskiej w ciągu dziesięciu lat w najbardziej konkurencyjną gospodarkę światową. Stućyć temu mają przede wszystkim zwiększone nakłady na badania i rozwój oraz budowanie społeczeństwa opartego na wiedzy. W 2001 roku na szczycie Rady Europejskiej w Goeteborgu założenia te zostały uzupełnione o elementy związane z trwałym i zrównoważonym, ze względu na środowisko, rozwojem społeczno-gospodarczym. Cele strategiczne z Goeteborga, to: ograniczenie zmian klimatycznych i wzrost znaczenia „zielonej” energii, wzrost bezpieczeństwa zdrowotnego, usprawnienie systemu transportowego i gospodarowania przestrzenią oraz gospodarowanie zasobami naturalnymi w sposób odpowiedzialny.

### Karta Lipska

„Europa potrzebuje silnych miast i regionów, w których dobrze się żyje” - jest to hasło przewodnie Karty Lipskiej. Została ona przyjęta podczas nieformalnego spotkania ministrów z państw Unii Europejskiej w 2007 roku w sprawie rozwoju miast i ich spójności terytorialnej. Ministrowie zobowiązali się do promowania zrównoważonej organizacji terytorialnej, wdrożenia spójnej zasady zrównoważonego rozwoju miast oraz zainicjowania w poszczególnych państwach debaty publicznej na temat przyszłości rozwoju miast europejskich. Dokument ten miał za zadanie wzmocnienie struktur decyzyjnych, niezbędnych do wdrożenia takiego rozwoju na poziomie krajowym. Karta Lipska została przygotowana na podstawie wcześniejszych dokumentów unijnych, m. in.:

- Raportu pt. „Zintegrowany rozwój miejski warunkiem powodzenia zrównoważonego rozwoju miast” przyjętego w Niemczech,
- Dokumentu pt. „Zrównoważony transport miejski a najuboższe obszary miejskie”.

Podstawowym założeniem karty jest uwzględnienie wszystkich wymiarów zrównoważonego rozwoju w miastach europejskich. Położono nacisk na rozwój dobrobytu gospodarczego, równowagę społeczną i zdrowe środowisko życia. Przy tym należy zwrócić szczególną uwagę na aspekty kulturowe i zdrowotne oraz zdolności instytucjonalne poszczególnych państw członkowskich Unii.

## Zakończenie

Rozwój zrównoważony nie stanowi żadnego wyznaczonego i wymiernego celu – granicy, do której ze wszystkich względów musimy dojść. Jest to proces, który rozłożony na lata (a być może i wieki) jak i pokolenia, jest szansą dla obecnego, a nade wszystko dla przyszłych pokoleń. Na współczesnym etapie gospodarki, jeśli rozpoczniemy jako globalne społeczeństwo rzeczywiste realizowanie koncepcji ekorozwoju - załamanie ekologiczne, gospodarcze i społeczne zostanie bardzo oddalone w czasie (a być może dojdzie do jego całkowitej eliminacji).

Analizując dotychczasowe procesy gospodarcze zachodzące w UE, jak też w Polsce można stwierdzić, że koncepcja ekorozwoju została już na dobre zapoczątkowana i jest rozwijana, chociaż w dużej mierze bardziej teoretycznie (w dokumentach i deklaracjach) niż praktycznie (praktyka gospodarcza). Ważne jest, że stała się ona zasadą ustrojową całej UE, a poszczególne kraje Wspólnoty przyjęły ją za podstawę swoich krajowych polityk ekologicznych.

Najważniejszym zadaniem, jakie stoi przed obywatelami wszystkich krajów, bez względu na to czy są prawnikami, politykami, ekologami, czy pochodzą z tzw. bogatej Północy czy biednego Południa jest sprostanie odpowiedzialności, która na nas spoczywa za przeszłe pokolenia. Odpowiedzialności za to, czy za „X” lat będziemy funkcjonować w maskach tlenowych i kombinezonach antydestrukcyjnych, czy też cieszyli się z otaczającej nas przyrody. Myślę, że recepta na życie sformułowana przez Katherinę Elizabeth Goethe wnosi ogromne pokłady energii do walki o lepsze jutro i otaczający nas świat: „Wziąć dwanaście miesięcy, obmyć je dobrze do czysta z goryczy, chciwości, pedanterii i lęku. Podzielić każdy miesiąc na 30 lub 31 części, tak żeby zapasu starczyło akuratnie na rok. Każdy dzień przyszywać oddzielnie, biorąc po jednej części pracy i dwie części wesołości i humoru. Dodać do tego trzy kopiaiste łyżki optymizmu, łyżeczkę tolerancji, ziarnko ironii i szczyptę taktu. Następnie masę tę polać obficie miłością. Gotowe danie ozdobić bukietkami małych przyjemności i podawać je codziennie z pogodą ducha i porządną filiżanką ożywczej herbaty”.

Zmiany są zawsze ciężkie do przewidzenia. Mam tylko nadzieję, że podczas czytania tego artykułu choć na kilka sekund czytelnik poczuł się jak „mistrz nawigacji” pomiędzy skomplikowanymi założeniami prawnymi.

## Bibliografia

### Publikacje:

- Fiedor B., Poskrobko B.: Dostosowanie polskiego prawa i regulacji ekologicznych do rozwiązań Unii Europejskiej, Wyd. Ekonomia i Środowisko, Białystok 2000
- Górski M.: Projekt ustawy o ochronie środowiska w procesie dostosowania prawa polskiego do standardów Unii Europejskiej, „Prawo i Środowisko”, nr 3, 2000
- Kośmicki E.: Zrównoważony rozwój w warunkach globalnych zagrożeń i integracji europejskiej, [w:] Czaja S. (red.): Zrównoważony rozwój – doświadczenia polskie i europejskie, Wyd. I-Bis, Wrocław 2005
- Meadows D. H., Meadows D. L., Randers J., Behrens W. W.: Granice wzrostu, PWE, Warszawa 1993
- Raport Światowej Komisji ds. Środowiska i Rozwoju: Nasza wspólna przyszłość, PWE, Warszawa 1991
- Paczuski R.: Zrównoważony rozwój jako zadanie współczesnego państwa oraz rola polityki i prawa w jego realizacji, [w:] Kowalkowski A., Żygało M. (red.), Planowanie, Zarządzanie i Ochrona Środowiska, Kowalkowski, Wyd. Politechniki Świętokrzyskiej, Kielce 1998

Skowroński A.: Zrównoważony rozwój perspektywą dalszego postępu cywilizacyjnego. [w:] „Problemy Ekorozwoju”, nr 2, 2006 (s. 51)

Sozański J.: Standardy zrównoważonego rozwoju i wspólnotowej polityki ochrony środowiska na tle obowiązków państw kandydujących do Unii. [w:] K. Równy, J. Jabłoński (red.), Zasada zrównoważonego rozwoju w prawie i praktyce ochrony środowiska, Warszawa 2002

Więckowski Cz.: Polityka ekologiczna państwa. Priorytety, instrumenty prawne, planowanie działania. [w:] „Problemy Ekologii”, nr 4, 1998

Zalewski A. (red.): Nowe zarządzanie publiczne w polskim samorządzie terytorialnym, Warszawa 2007 (s. 82-86)

Inne źródła:

Akty prawne:

Agenda 21 [w:] [http://www.un.org/esa/dsd/agenda21/res\\_agenda21\\_00.shtml](http://www.un.org/esa/dsd/agenda21/res_agenda21_00.shtml)

Deklaracja dotycząca kierunku rozwoju, ochrony i użytkowania lasów

Jednolity Akt Europejski [w:] <http://eur-lex.europa.eu/pl/treaties/index.htm>

Karta Ziemi [w:] [http://www.earthcharterinaction.org/invent/images/uploads/echarter\\_polish.pdf](http://www.earthcharterinaction.org/invent/images/uploads/echarter_polish.pdf)

Karta Lipska [w:] [http://www.silesia.org.pl/upload/karta\\_lipskaPL.pdf](http://www.silesia.org.pl/upload/karta_lipskaPL.pdf)

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. [w:] Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.

Konwencja z Aarhus [w:] <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=CELEX:32003L0035:PL:HTML>

United Nations Millennium Project [w:] <http://www.unmillenniumproject.org/>

Polityka Ekologiczna Państwa [w:] [http://www.mos.gov.pl/g2/big/2009\\_04/36383d1a880bbc0b65d0a1c501571e73.pdf](http://www.mos.gov.pl/g2/big/2009_04/36383d1a880bbc0b65d0a1c501571e73.pdf)

II Polityka Ekologiczna Państwa [w:] [http://www.mos.gov.pl/g2/big/2009\\_04/36383d1a880bbc0b65d0a1c501571e73.pdf](http://www.mos.gov.pl/g2/big/2009_04/36383d1a880bbc0b65d0a1c501571e73.pdf)

Program Wykonawczy do „II Polityki Ekologicznej Państwa” [w:] [http://www.mos.gov.pl/g2/big/2009\\_04/36383d1a880bbc0b65d0a1c501571e73.pdf](http://www.mos.gov.pl/g2/big/2009_04/36383d1a880bbc0b65d0a1c501571e73.pdf)

Raport Bruntland [w:] <http://www.un-documents.net/wced-ocf.htm>

Traktat Amsterdamski [w:] <http://eur-lex.europa.eu/pl/treaties/index.htm>

Traktatu o Unii Europejskiej [w:] <http://eur-lex.europa.eu/pl/treaties/index.htm>

Traktat o Wspólnocie Europejskiej [w:] <http://eur-lex.europa.eu/pl/treaties/index.htm>

Ustawa z dnia 31 stycznia 1980 roku o ochronie i kształtowaniu środowiska [w:] Dz. U. 94.49.196 z późn. zm.

## Pojęcie pomocy rozwojowej

W XXI wieku społeczność międzynarodowa jest niezwykle zdeterminowana do zwiększenia skuteczności działań na rzecz zmniejszenia dysproporcji rozwojowych w świecie. Dowodem na to jest wypracowanie katalogu zasad oraz zobowiązań na rzecz skuteczności pomocy, przyjętej w Deklaracji Paryskiej, przez państwa Północy i Południa<sup>1</sup>. W ramach tej Deklaracji obie strony zobligowały się do działania w ramach przyjętych zasad. Zasady te mają przyczynić się do skuteczności pomocy rozwojowej, a raczej do działań zmierzających do jej poprawy. Jest ich pięć:

- Pierwsza zasada to: własność koncepcji rozwojowych (ownership) – zgodnie z nią kraje rozwijające się odgrywają czołową rolę w obrębie własnej polityki i strategii rozwojowych oraz formowaniu działań w tym zakresie. Donatorzy zobowiązani są do popierania państw Południa oraz do wdrażania zasady ownership.
- Zasada druga dotyczy dostosowania (alignment) – w jej ramach państwa Północy winne przekazywać pomoc, korzystając ze strategii rozwojowych, instytucji oraz krajowych procedur partnerskich.
- Trzecia zasada dotyczy harmonizacji (harmonisation) – według której donatorzy powinni dołożyć wszelkich starań, aby pomoc przekazywana z ich rąk była zharmonizowana, skuteczna oraz mniej obciążająca kraje partnerskie. Zasada ta dotyczy także zwierania porozumień na poziomie poszczególnych krajów partnerskich.
- Zasada czwarta dotyczy zarządzania na rzecz rezultatów (managing for results) - otóż obie strony zarządzać mają środkami i udoskonalać proces decyzyjny, zgodnie z filozofią zarządzania skierowaną na osiągnięcie zaplanowanych rezultatów.
- Ostatnia, piąta zasada, dotyczy wzajemnej odpowiedzialności (mutual accountability) – zgodnie z nią donatorzy, jak i państwa rozwijające się, zobowiązani są do wzajemnej odpowiedzialności za skuteczność podjętych działań rozwojowych<sup>2</sup>.

Działania, które są podejmowane obecnie na rzecz zmniejszenia dysproporcji rozwojowych w świecie, to głównie międzynarodowa współpraca na rzecz rozwoju. Pomoc, o której mowa, ma swoje początki w okresie powojennym, to właśnie w tym czasie powstają nowe organizacje międzynarodowe. Konsekwencje polityczne oraz gospodarcze II wojny światowej kształtują obraz świata po 1945 r.<sup>3</sup>. P. Bagiński oraz K. Czaplicka wyróżniają trzy podstawowe czynniki, które przyczyniły się do wprowadzenia działalności państw i międzynarodowych instytucji elementów pomocowych i rozwojowych<sup>4</sup>.

Za czynnik pierwszy autorzy uznali zniszczenia wojenne, które w niektórych regionach globu były na tyle poważne, iż państwa nie były w stanie we własnym zakresie dokonać odbudowy. Niezbędna była pomoc z zewnątrz. Tu autorzy swoją uwagę szczególnie zwracają na powstały plan Marshalla oraz amerykański program pomocy rozwojowej, które uznano

1/ Deklaracja miała miejsce w okresie luty-marzec 2005. Została podpisana w trakcie Forum Wysokiego Szczebla na temat Skuteczności pomocy. Zawiera ona 56 zobowiązań i 12 wskazówek postępu ich realizacji.

2/ Raport: Development Co-operation 2003, OECD, Paryż 2004

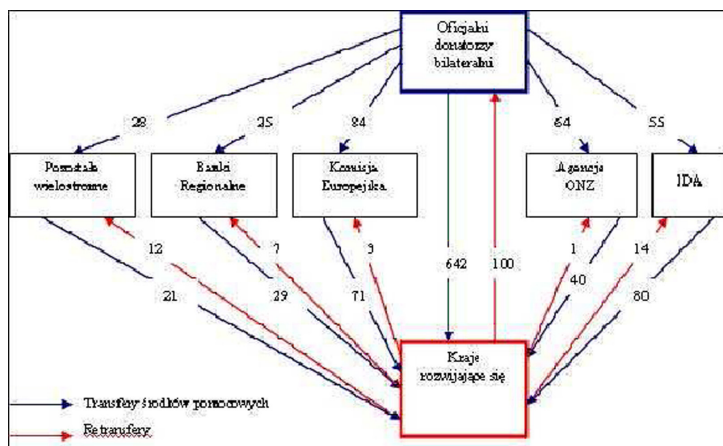
3/ Bagiński P., Czaplicka K.: Współpraca i pomoc rozwojowa, [w:] Bąkiewicz A. (red), Żulawska U.: Rozwój w dobie globalizacji, Wyd. PWE, Warszawa 2010 (s. 455)

4/ Tamże (s. 455-456)

za początek długofalowego procesu wspierania rozwoju krajów słabej rozwiniętych<sup>5</sup>.

Drugim czynnikiem, który przyczynił się do powstania międzynarodowej współpracy rozwojowej, jest proces dekolonizacji, który swój punkt kulminacyjny osiągnął w latach 60. XX wieku. Proces ten wpłynął na zmianę relacji między europejskimi kolonizatorami a ich dawnymi koloniami (Azja, Afryka, Ameryka Łacińska). Relacje te nie miały już, jak wcześniej, charakteru wewnątrzpaństwowego, przekształciły się one w stosunki międzynarodowe. Wobec rosnących dysproporcji w poziomie życia między krajami, głównie europejskimi, a państwami, które otrzymały niepodległość, stosunki Północ-Południe coraz bardziej zaczęły koncentrować się właśnie wokół pomocy rozwojowej.

Za czynnik trzeci autorzy uznali polaryzację Wschód-Zachód, a tym samym zaostrzenie się zimnej wojny. Kiedy to supermocarstwa wykorzystywały państwa rozwijające się do swej rywalizacji. Istniejąca dotąd pomoc miała charakter czysto interesowny: USA i ZSRR pozyskiwały lub utrzymywały wpływy w państwach Trzeciego Świata<sup>6</sup>.



Schemat 1 Pomoc rozwojowa

Źródło: Aid Architecture: An overview of the main trends in official development assistance flows, IDA, Resource Mobilization, February 2007, s.5

Okres przedwojenny XX wieku nie odznaczał się dużym zainteresowaniem problematyką rozwojową oraz pomocą o takim charakterze. Wyżej wymienione kwestie były rozważane jedynie w polityce wewnętrznej państwa, a nie w stosunkach międzynarodowych. Zagadnienie dysproporcji rozwojowych między poszczególnymi regionami świata, a także konieczność ich eliminacji, nie leżały w gestii polityki międzynarodowej, powodem tego był fakt, iż polityka owa nie obejmowała jeszcze całego globu, a kraje o niskim poziomie rozwoju (w większości kolonie) nie były jeszcze niepodległe i nie miały znaczenia na arenie międzypaństwowej. Ówczesny poziom internacjonalizacji gospodarki światowej nie uzasadniałby traktowania dysproporcji rozwojowych jako poważnego problemu wymagającego współpracy międzynarodowej<sup>7</sup>.

Autorzy książki „Międzynarodowa współpraca na rzecz rozwoju”, tj. P. Bagiński oraz J. Szczypiński uważają, że właśnie okres pierwszej wojny światowej można uznać za czas,

5/ Plan Marshalla - Program Odbudowy Europy (European Recovery Program) program na lata 1948-1951. W ramach tego programu USA przekazały Europie 12 mld USD (90% w formie grantów)

6/ Myrdal G.: Przeciw nędzy na świecie, PIW, Warszawa 1975

7/ Bagiński P., Czaplicka K.: ob. cyt., (s. 55)

kiedy to pogłębiał się podział i zwiększały się dysproporcje w poziomie życia między państwami rozwiniętymi w zależności od ich udziału w działaniach zbrojnych<sup>8</sup>. Lata 60. uznawane są okres, kiedy nastąpiło znaczne przyspieszenie instytucjonalizacji pomocy rozwojowej oraz kształtowała się polityka rozwojowa państw kapitalistycznych. Wtedy powstawały organizacje, które miały największy udział w działaniach na rzecz rozwoju:

- Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD);
- Komitet Pomocy Rozwojowej (DAC);
- Międzynarodowe Stowarzyszenie Rozwoju (IDA) utworzone przez Bank Światowy;
- Światowy Program Żywnościowy;
- Program Rozwoju Narodów Zjednoczonych (UNDP);

poszczególną działalnością owych organizacji zajmiemy się w dalszej części tekstu<sup>9</sup>.

Lata 70. ubiegłego wieku to okres dążenia do odciążenia się od pomocy rozwojowej i politycznych interesów donorów. Działania te przyczyniły się do rozbudowy wielostronnych instytucji pomocowych.

Koniec Zimnej Wojny pozwolił państwom na dokładniejsze przyjrzenie się krajom słabo rozwiniętym oraz szansom pomocy im. Okres ten obfitował w wiele konferencji międzynarodowych, najczęściej podejmowaną tematyką były kwestie współpracy rozwojowej. Nie należy zapomnieć o nowej koncepcji polityki rozwojowej państw OECE, ujętej w dokumencie „Kształtowanie XXI wieku: rola współpracy na rzecz rozwoju” oraz o Deklaracji Milenijnej, której autorka poświęci więcej uwagi poniżej.

Zakres działań wszystkich niżej wymienionych organizacji jest dość szeroki, dlatego ich omówienie zawężymy wyłącznie do kwestii związanych z pomocą rozwojową dla państw Południa oraz stosowanymi metodami zmniejszenia istniejących dysproporcji rozwojowych.

Historia pomocy rozwojowej oraz współpracy międzynarodowej na rzecz rozwoju zaczęła się w okresie powojennym. Jest ona ściśle związana z gospodarczymi oraz politycznymi konsekwencjami II wojny światowej, sytuacji, w której obliczu stanął cały świat po 1945 r. Dysproporcje rozwojowe uległy pogłębieniu. Ówczesny podział obejmował rywalizację Wschód-Zachód oraz tzw. Trzeci Świat, a już po zakończeniu Zimnej Wojny ukształtowała się nowa oś Północ-Południe, tym samym stwarzając nową płaszczyznę globalnych stosunków międzynarodowych<sup>10</sup>.

Starania krajów wysoko rozwiniętych, by przyspieszyć rozwój gospodarczy krajów biedniejszych, wynikały ze zrozumienia, iż zmniejszenie różnic w poziomie rozwoju gospodarczego leży nie tylko w gestii samych państw rozwijających się, lecz także w interesie państw wysoko rozwinięte. Działania mające na celu rozwój państw Południa, a przede wszystkim wydobywanie ich z skrajnej nędzy przybrało formę wyzwania moralnego dla krajów Północy. Państwa bogate brały także pod uwagę możliwość wystąpienia napięć bądź nawet konfliktów politycznych o skali międzynarodowej<sup>11</sup>. Obecnie pomoc rozwojowa dla państw Południa nierozzerwalnie związana jest z koniecznością poszukiwania skutecznych sposobów finansowania działań, które podejmuje międzynarodowa społeczność dla stymulowania ich rozwoju społeczno-gospodarczego. Działania te nie zawsze były skuteczne, bowiem ze względu na pobudzenie rozwoju nie zawsze przynosi efekty wewnątrz państwa<sup>12</sup>.

Za przełom w pomocy dla państw Południa wiele autorów uznaje Szczyt Milenijny w 2000 r., który zapoczątkować miał nową epokę w myśleniu, a przede wszystkim działaniu, na rzecz zmniejszenia luki rozwojowej między państwami Północy i Południa, o celach oraz skuteczności działań, jakie podjęto na wspomnianym szczyście, nadal trwa dyskusja.

8/ Także, (s. 55.)

9/ Także, (s. 455.)

10/ Bagiński P., Czaplicka K.: dz.cyt., (s. 56)

11/ Piasecki R. (red.): *Ekonomia rozwoju*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2006 (s. 56)

12/ Bagiński P., Czaplicka K.: dz.cyt., s. 461)

Pomoc rozwojowa ma dwa podstawowe cele: pierwszym z nich jest doprowadzenie do długotrwałego wzrostu gospodarczego; drugi to walka z ubóstwem w krajach rozwijających się. Dla wielu wybór tych celów jako priorytetowych wydaje się być podyktowany nie tyle altruizmem, co przekonaniem, iż pomoc gospodarcza dla krajów rozwijających się będzie służyła nie tylko obecnym, ale także i przyszłym interesom politycznym oraz ekonomicznym państw sponsorujących<sup>13</sup>. Określenie prawdziwych przyczyn udzielania pomocy jest cały czas przedmiotem dyskusji, a zwolenników, jak i przeciwników, jest tyle samo.

Według DAC<sup>14</sup>, w Oficjalnej Pomocy Rozwojowej, mieszczą się pożyczki i darowizny przekazane krajom Południa przez instytucje rządowe państw darczyńców lub też organizacji międzynarodowych, których celem jest wsparcie rozwoju tych państw. Kraje rozwijające się otrzymują pożyczki, które przyznawane są im na preferencyjnych warunkach w stosunku do oferowanych przez rynkowe instytucje finansowe, 25 % ich kwoty musi mieć charakter darowizny, kwoty inne niż darowizny i kredyty przeznaczane na wojsko nie są zaliczane do ODA<sup>15</sup>. DAC posiada listę państw, które uprawnione są do korzystania z Oficjalnej Pomocy Rozwojowej.

Oficjalna Pomoc Rozwojowa kierowana jest do państw, które przechodzą transformacje. Ma ona charakter techniczny i doradczy. Przyczyniać się ma to do umocnienia mechanizmów demokracji, budowania struktury rynku, wspierania administracji centralnej i lokalnej państw korzystających z pomocy. Pomoc ta utożsamiana jest z organizacją ODA.

Spśród oferowanych form pomocy dla krajów rozwijających się najczęściej stosowana jest pomoc finansowa (w formie darowizny, kredytu, pożyczki). W ramach tej pomocy mieści się także umarzanie długów powstałych na skutek wcześniej zaciągniętych zobowiązań od międzynarodowych instytucji finansowych, lub bezpośrednio wobec państw kredytujących. Kolejną formą świadczonej pomocy jest pomoc rzeczowa, dostarczanie dóbr konsumpcyjnych, żywności oraz dóbr inwestycyjnych. Przybiera ona charakter darowizny, jak również sprzedazy na preferencyjnych warunkach. Państwa rozwijające się korzystają także z pomocy technicznej, która wiąże się z dostarczaniem dla tych państw usług szkoleniowych oraz doradczych.

Państwa wspierają kraje rozwijające się wpłacając składki do instytucji międzynarodowych takich, jak np. Organizacja Narodów Zjednoczonych, Bank Światowy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy, inicjatywa odciążania Heavily Indebted Poor Countries (HIPC) i innych.

Z wielu źródeł dowiemy się, iż pomoc ta sięga sum miliardowych, w 2005 r. wyniosła ona około 106 mld USD. W kolejnym roku kwota ODA i OA spadła do około 103 mld USD. W 2008 r. na ODA przeznaczono łącznie 8 mld USD<sup>16</sup>. Kierunek przepływów środków pomocowych jest oczywisty. Przekazującymi są państwa Północy, biorcami zaś są państwa biednego Południa. Największym biorcą pomocy rozwojowej w dalszym ciągu jest region Afryki Subsaharyjskiej, do którego trafia ponad 30 % łącznej wartości środków pomocowych.

W znakomitej większości dla państw najuboższych pomoc rozwojowa stanowi kilkanaście, a często nawet kilkadziesiąt procent rocznego budżetu centralnego. Nieuchronnie prowadzi to do sytuacji, w której polityka gospodarcza oraz społeczna jest w dość dużym stopniu uzależniona od swoich darczyńców. Co gorsza uniemożliwia to planowanie wydatków budżetowych, gdyż suma przyznawanej pomocy jest ciągle zmienna.

Bank Światowy uznał, iż najlepszą oraz najskuteczniejszą metodą pomocy dla krajów rozwijających się będzie wspieranie ich rozwoju gospodarczego, tak aby mogły one uzyskać własny, odpowiednio duży potencjał produkcyjny, niezbędny do zaspokojenia elemen-

13/ Kozłowski T.: Pomoc na rzecz rozwoju dla krajów rozwijających się i udział Polski w światowym systemie pomocowym, [w:] Północ-Południe. Konflikt czy współpraca?, Wydawnictwo SGGW, Warszawa 2001

14/ jw. Komitet Pomocy Rozwojowej; ang. Development Assistance Committee

15/ ang. Official development assistance

16/ Bagiński P., Czaplicka K.: dz. cyt. (s. 463)

tarnych potrzeb swych społeczeństw i szerokiego uczestnictwa w międzynarodowej wymianie handlowej. Zastosowane strategie dla osiągnięcia tego celu polegały na rozwijaniu w krajach Południa stosunków towarowo-pieniężnych i tworzeniu podstawowej infrastruktury dla gospodarki rynkowej. Problemem jest rozstrzygnięcie, jak wiele z tych działań, których rezultaty okazały się inne, wynikało ze zwykłych błędów aplikacyjnych oraz gdzie mogą leżeć inne przyczyny niepowodzeń.

Postawa krajów rozwiniętych, działających na rzecz rozwoju gospodarczego krajów biednych, wynika ze zrozumienia, iż zmniejszenie różnic w poziomie rozwoju gospodarczego leży w interesie zarówno bogatych, jak i biednych. Z kolei pomoc w polepszeniu warunków, w których znajdują się osoby ubogie lub skrajnie biedne, stała się wyzwaniem moralnym<sup>17</sup>. Państwa bogatej Północy są świadome tego, iż bardzo duże różnice w dochodach prowadzą do napięć politycznych i konfliktów międzynarodowych.

Pomoc jaką kierują rozwinięte państwa dla Południa to pomoc finansowa występująca w różnych, niewymienionych wcześniej formach takich, jak: dostawy żywności i lekarstw, sugerowanie reform instytucjonalnych sprzyjających wzrostowi gospodarczemu, umarzanie części długów<sup>18</sup>.

Pomoc ta nie jest jednak imponująca, liczba ludności żyjąca za mniej niż jednego dolara dziennie zmniejszyła się nieznacznie (od 1981 r. do 2001 r. o 350 mln., a takich osób na świecie jest nadal ponad 1,1 mld). Skala pomocy zewnętrznej powinna się zwiększyć, a jej formy winne być bardziej różnorodne. Jednak, aby pokonać zaistniałą przepaść, istotne jest spełnianie pewnych warunków przez kraje Południa.

Aby państwa rozwijające się mogły dogonić kraje bogate, muszą spełnić warunek wzrostu produkcji w przeliczeniu na mieszkańca, co oznacza, że wzrost ten musiałby być szybszy od przeciętnego tempa w świecie.

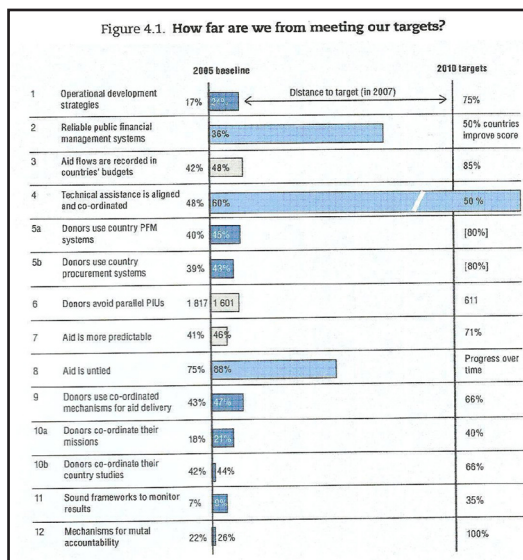


Tabela 1: Jak dużo nam brakuje do osiągnięcia celów?

17/ Piasecki R. (red.): *Ekonomia rozwoju*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2006 (s. 56)  
18/ Tamże (s. 56)



## Rozwój zrównoważony a kapitał społeczny i metody jego budowania

Współcześnie coraz częściej zakłada się, iż zmniejszaniu zapóźnień rozwojowych sprzyjają nie tylko środki finansowe czy dostęp do nowoczesnych technologii, lecz też cechy narodów i społeczności regionalnych. Rozwiązanie istotnych problemów globalnych zależy od umiejętności współpracy między ludźmi na poziomie lokalnym i regionalnym. Innymi słowy w poszczególnych zbiorowościach ludzkich niezbędny staje się kapitał społeczny, który przybierając określone formy umożliwia efektywną realizację zadań na rzecz poprawy jakości życia. W tym kontekście istotne staje się zrozumienie sposobów kształtowania kapitału społecznego przynoszącego pozytywne efekty dla poszczególnych zbiorowości i ich otoczenia.

### Kapitał społeczny w koncepcji zrównoważonego rozwoju

W niniejszym artykule rozwój za P. Sztompką rozumiany będzie jako „proces kierunkowy napędzany czynnikami endogennymi, w którym poziom pewnych istotnych zmiennych jest stale rosnący” (Sztompka 2002, s. 440-441 i 453). Rozwój społeczno-ekonomiczny oznacza zatem różnicowanie się struktur i funkcji, ich ekspansję oraz wzrastającą złożoność i zorganizowanie, przy czym zależą one od mechanizmów wewnątrzspołecznych, a nie czynników egzogennych, jak np. zmiany klimatyczne, czy epidemie chorób. Przykładem może być przekształcanie miast, gospodarstw domowych lub przedsiębiorstw pod względem ich wyposażenia w dobra materialne służące do wykonywania pracy lub odpoczynku. Niemniej zgodnie z koncepcją zrównoważonego rozwoju, która od 1997 roku ma w Polsce rangę konstytucyjną, rozwój społeczno-ekonomiczny powinien cechować się zdolnością do: samopodtrzymywania, trwałości i zrównoważenia. Uproszczając stwierdza się, że wzrost gospodarczy ma pozwalać na przeciwdziałanie marginalizacji i dyskryminacji społecznej oraz podnosić stan środowiska naturalnego. Zakłada się przy tym, iż celem nadrzędnym jest zrównoważona jakość życia, a do jej osiągnięcia niezbędne jest stałe tworzenie i wzbogacanie instrumentarium rozwoju społecznego, gospodarczego i środowiskowego. Ważne jest zatem nie tylko zachowanie różnorodności, wolności i równości w odniesieniu do świata społecznego, ale też zadbanie o odmienność form i procesów właściwych dla świata przyrodniczego. Zrównoważony rozwój wymaga zatem wielowymiarowego podejścia do rozwiązywania takich problemów globalnych, odnoszących się do całej ludzkości, jak np. konflikty międzynarodowe, starzenie się społeczeństw, migracje, ubóstwo, problemy żywnościowe i surowcowe, zanieczyszczenie środowiska, przestępczość międzynarodowa.

Jakość życia jako nadrzędny cel rozwoju zrównoważonego za specjalistami Programu Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju rozumiana jest jako „kategoria wyrażająca stopień samorealizacji człowieka w ujęciu holistycznym (przy równowadze dobrobytu, dobrostanu i błogostanu) lub w ujęciu mniej czy bardziej zawężonym, np. z punktu widzenia konsumpcji dóbr materialnych zaspokajających jego potrzeby (przy dominacji dobrobytu nad dobrostanem i błogostanem)” (Borys, Rogala 2008, s. 9). Ocena postaw i zachowań społecznych, w tym kapitału społecznego, jest tutaj traktowana jako przykład wskaźników subiektywnej jakości życia, czyli zgłaszanego przez poszczególnych ludzi stopnia zaspokojenia ich indywidualnych potrzeb. Brane są tu pod uwagę również takie cechy, jak np. ocena życia fizycznego, stanu posiadania, dobrostanu psychicznego, wsparcia społecznego, oceny swojej sytuacji na rynku pracy, stylu życia czy skłonności do ryzyka. Dla porównania wskaźnikami

obiektywnej jakości życia, czyli infrastrukturalnych warunków funkcjonowania zbiorowości społecznych, są m. in. sytuacja dochodowa gospodarstwa domowego i sposób gospodarowania dochodami, wyżywienie, zasobność materialna, korzystanie z pomocy społecznej, kształcenie dzieci, uczestnictwo w kulturze i wypoczynku, korzystanie z usług systemu ochrony zdrowia, ubezpieczenia i zabezpieczenia emerytalne, ubóstwo czy bezrobocie.

Choć kapitał społeczny jest tylko jednym ze wskaźników subiektywnej jakości życia to ma kluczowe znaczenie dla rozwiązywania problemów globalnych w wymiarze lokalnym i regionalnym. P. Bourdieu, J.S. Coleman i R.D. Putnam - autorzy klasycznych już koncepcji kapitału społecznego definiują go niejednoznacznie, różniąc się w wielu punktach (zob. Rymsha 2007). Najogólniej poprzez kapitał społeczny rozumie się potencjał współdziałania osadzony w powiązaniach międzyludzkich i normach społecznych, który może przynieść korzyści osobom, grupom i społeczeństwom. Pozytywne efekty zewnętrzne kapitału społecznego powstają głównie, gdy przybiera on formę zwaną pomostową lub włączającą (Putnam 2000, s. 22), a więc gdy dochodzi do współpracy i integracji między ludźmi różnych kultur, religii, warstw i grup społecznych. Poziom i jakość kapitału społecznego kształtują mechanizmy kulturowe takie, jak religia, tradycja i historyczne nawyki (Fukuyama 1997, s. 39). Jego gromadzenie nie może odbywać się z inicjatywy jednostki, lecz wymaga wspólnych działań większych zbiorowości a w szczególności rozpowszechnienia i realizowania takich cnót społecznych, jak: odpowiedzialność, lojalność, umiejętność współpracy, poczucie obowiązku, uczciwość, oszczędność, racjonalne rozwiązywanie problemów i umiejętność podejmowania ryzyka (tamże, s. 57-61). Za najważniejszy wskaźnik kapitału społecznego uznaje się zaufanie, które może być ograniczone do niewielkich grup lub przyjmować formę uogólnioną, rozciągającą się na wszystkich ludzi. Według P. Sztompki jest to rodzaj zakładu (przekonania i opartego na nim działania) podejmowanego przez jednostkę na temat niepewnych przyszłych działań innych ludzi (Sztompka 2007, s. 69-72). W zakładzie tym aktor społeczny szacuje, na ile działania pozostałych będą dla niego korzystne i przewidywalne. Nieufność zaś to szacowanie potencjalnych szkód. Brak zaufania, zdaniem tego autora, jest natomiast sytuacją neutralną, kiedy aktorzy społeczni nie mają zdania na temat pozostałych - nie okazują ani zaufania, ani nieufności (tamże, s. 73). Każdy przejaw zaufania wiąże się z ryzykiem, czyli możliwością wystąpienia niekorzystnych skutków np. przykrości psychicznych, jeśli osoby obdarzone zaufaniem nie wywiążą się z pokładanych w nich oczekiwań (tamże, s. 84). Według P. Sztompki poszczególne społeczeństwa można klasyfikować ze względu na poziom zaufania, jakim obdarzają się ich członkowie (tamże, s. 243). Wysoki oznacza umacnianie się kultury zaufania, w której ufność jest istotną normą regulującą zachowania. Niski tworzy kulturę cynizmu, gdzie „rozwiązaniu problemów” służy oszukiwanie i podejrliwość.

Dotychczasowe badania pozwalają na wskazanie wielu korzyści z kapitału społecznego (Theiss 2007, s. 76-101). W sferze ekonomicznej m. in. pobudza wzrost gospodarczy, ułatwia decentralizację zadań, redukuje koszty transakcyjne, zmniejsza koszty kontroli, usprawnia wykorzystanie dostępnych zasobów, podwyższa standard życia gospodarstw domowych oraz ułatwia pożyczanie środków finansowych. W sferze społecznej ułatwia poszukiwanie pracy, awans zawodowy, pozytywnie oddziałuje na zdrowie, jest źródłem wsparcia społecznego i nieformalnej opieki, zmniejsza nierówności społeczno-ekonomiczne oraz ułatwia uczenie umiejętności i wzorów działania. W sferze politycznej natomiast wspiera ład demokratyczny, utrwała postawy obywatelskie, ułatwia współdziałanie i zwiększa zaangażowanie w rozwiązywanie problemów społecznych oraz kontrolę administracji publicznej, poprawia efektywność instytucji.

#### Budowanie kapitału społecznego

Obecne w literaturze przedmiotu propozycje sposobów na wzmacnianie kapitału społecznego można podzielić na odgórne i oddolne. W pierwszym przypadku są to propozycje reform, zmian prawnych, regulaminowych, administracyjnych i działań politycznych. Odgór-

ne stymulowanie wzrostu kapitału społecznego wiąże się z ustalaniem strategii i programów rozwojowych na poziomie krajowym i regionalnym. Przykładem może być model opisujący powstawanie kultury zaufania zaproponowany przez P. Sztompkę, który, jak podkreśla sam autor, nie tylko wyjaśnia, ale też określa praktyczne sposoby wytwarzania kapitału społecznego (Sztompka 2007, s. 293-300). Punktem wyjścia jest tu założenie, iż należy dążyć do takiego przekształcania instytucji, by swoją pracą przyczyniały się do upowszechniania zaufania. Niezbędne są tu jednocześnie działania na rzecz: (1) poprawy legislacji - dbałości o spójność norm i prostotę systemu prawnego; (2) trwałości porządku społecznego - gwarantowania spójności i nieodwołalności zasad np. stałości w dążeniu do prorynkowych i demokratycznych reform; (3) przejrzystości organizacji społecznej - otwartego charakteru działań władz, istnienia niezależnych mediów i ośrodków badawczych; (4) swojskości środowiska społecznego - zyczliwości i uczynności reprezentantów instytucji; oraz (5) odpowiedzialności osób i instytucji - wolnych wyborów, równości wobec prawa. Odrębny aspekt, zdaniem autora, stanowi edukacja rozumiana szeroko jako: upowszechnianie dostępu do wiedzy o życiu społecznym, lekcje ufności w życiu rodzinnym, budowa zaufania w szkolnych relacjach nauczycieli i uczniów, podtrzymywanie ciągłości stylów życia i zwyczajów, przekazywanie przykładów zaufania przez wspólnoty religijne, uwzględnianie tematyki zaufania i nieufności w debatach publicznych oraz ukazywanie pozytywnych przykładów opłacalności zaufania przez mass media. Do tych ogólnych metod można zaliczyć również sterowanie różnorodnością (Sadowski 2006, s. 176-177), które dzięki ograniczaniu nieufności przedstawicieli różnych grup kulturowych ma prowadzić do tworzenia wielokulturowych instytucji, społeczności lokalnych, miast i krajów a przez to umożliwić im np. obniżenie kosztów funkcjonowania, ułatwić pozyskiwanie zasobów, ułatwić dostosowanie się do otoczenia, zwiększyć kreatywność i innowacyjność oraz zwiększyć dostęp do informacji użytecznych przy rozwiązywaniu problemów.

Poprzez oddolne metody budowania kapitału społecznego rozumie się takie, które mogą być spontanicznie wykorzystywane przez poszczególnych obywateli i ich grupy. Wielu pomysłów dostarcza lista opracowana w ramach projektu naukowego Saguro Seminar, który jeden z głównych autorów koncepcji kapitału społecznego R.D. Putnam prowadzi na Uniwersytecie Harvarda od 1995 roku. Zmodyfikowane wersje tej listy zaproponowała później australijska organizacja społeczna Bank of I.D.E.A.S.. W tym miejscu warto wymienić część przykładowych rozwiązań. Zaufaniu mogą służyć takie praktyki życia codziennego, jak chociażby: uczestnictwo w wyborach i konsultacjach, zaprzeczenie stereotypom, unikanie plotek, aktywizowanie narzekających, wolontariat, działalność w grupach harcerskich, samopomocowych, ekologicznych oraz zrzeszających ludzi z różnych kultur i religii, wspomaganie banków żywności i organizacji współpracy międzynarodowej, promowanie odpowiedzialności i dobrych praktyk oraz wiele, wiele innych.

#### Bibliografia

- Bank of I.D.E.A.S. (2010) 136 Community Projects That Build Social Capital. Dostępne 16.11.2010: [http://www.bankofideas.com.au/Downloads/Social\\_Capital\\_Handout\\_2.pdf](http://www.bankofideas.com.au/Downloads/Social_Capital_Handout_2.pdf).
- Bank of I.D.E.A.S. (2010) 157 Things I Can Do to Build Social Capital in My Community. Dostępne 16.11.2010: [http://www.bankofideas.com.au/Downloads/Social\\_Capital\\_Handout\\_1.pdf](http://www.bankofideas.com.au/Downloads/Social_Capital_Handout_1.pdf).
- Borys T., Rogala P. (red.): Jakość życia na poziomie lokalnym - ujęcie wskaźnikowe, UNDP, Warszawa 2008
- Fukuyama F.: Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu, PWN, Warszawa-Wrocław 1997
- Putnam R.D.: Bowling Alone: the Collapse and Revival of American Community, Simon & Schuster, New York 2000
- Rymsza A.: Klasyczne koncepcje kapitału społecznego, [w:] Kaźmierczak T., Rymsza M. (red.): Kapitał społeczny. Ekonomia społeczna, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2007
- Rymsza M. (red.): Kapitał społeczny. Ekonomia społeczna, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2007 ( 23-39)
- Sadowski A.: Białystok. Kapitał społeczny mieszkańców miasta, WWSE, Białystok 2006
- Sztompka P.: Socjologia. Analiza społeczeństwa, Znak, Kraków 2002

Sztompka P.: Zaufanie. Fundament społeczeństwa, Znak, Kraków 2007

Theiss M.: Krewni-znajomi-obywatele. Kapitał społeczny a lokalna polityka społeczna, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2007

The Saguaro Seminar: Civic Engagement in America at Harvard University's John F. Kennedy School of Government (2010) 150 Things you can do to build social capital. Dostępne 16.11.2010: <http://www.bettertogether.org/pdfs/150things.pdf>.

## Edukacja w walce z HIV/AIDS z perspektywy kenijskiej szkoły

„HIV nie przenosi się przez kichanie lub kaszel. HIV nie może być uleczony przez seks z dziewczyną. HIV nie jest efektem ubocznym wojny politycznej.” – to treść plakatu, który zobaczyłem na jednym z budynków kenijskiego Lamu. Z podobnymi mitami spotykałem się podczas zajęć, jakie prowadziłem w szkole Muroki.

Od kilkunastu lat HIV i AIDS jest wielkim wyzwaniem dla Kenii. W latach dziewięćdziesiątych w niektórych rejonach kraju osoby zakażone wirusem stanowiły nawet 30 procent ludności. Ostatnie stulecie Kenia kończyła z czternastoprocentowym wskaźnikiem zakażeń. W kolejnych ośmiu latach udało się zmniejszyć go prawie o połowę<sup>1</sup>. Jest to rezultat wielu wysiłków na różnych płaszczyznach: od dystrybucji prezerwatyw do tworzenia sieci Voluntary Counselling and Testing Centres w miastach i wioskach. Jednak podstawą narodowej walki z HIV i AIDS była i jest edukacja. To właśnie poprzez prowadzenie zajęć w szkołach oraz włączenie tematyki do programów wielu przedmiotów (od angielskiego po matematykę) udało się tak znacząco zredukować współczynniki zakażeń.

Władze Kenii zdają sobie sprawę, że bez właściwego edukowania niewiele można osiągnąć. Podczas mojego pobytu w tym kraju usłyszałem m. in. historię, która zdarzyła się w rejonie Jeziora Turkana (uznawanego za jedną z najbardziej zacończonych części Kenii), gdzie dystrybuowano duże ilości prezerwatyw. Okazało się jednak, że mieszkańcy tego regionu nie używali ich zgodnie z przeznaczeniem. Odkryli bowiem, że lubrykant, którym były pokryte, jest łatwopalny, dlatego chętniej rozpalali nimi ogniska niż używali w sypialni.

Mimo znacznych sukcesów w walce z epidemią, wciąż 7,4% ludności jest nosicielami/kami wirusa. Dlatego w Kenii działa wiele organizacji pozarządowych, które zajmują się edukacją w tym zakresie. Przez trzy miesiące (w ramach programu GLEN) byłem gościem jednej z nich – Classic Merry Go Round. Z jej ramienia prowadziłem zajęcia w szkole ponadpodstawowej w Muroki, w okolicach Kitale i na własnej skórze mogłem doświadczyć, jakim wyzwaniem jest walka z HIV/AIDS oraz jakie stereotypy na temat wirusa i choroby panują w społeczeństwie.

Nauczanie w innej kulturze o sprawach intymnych nie należy do zadań łatwych. Moim sprzymierzeńcem był jednak młody wiek oraz fakt, że byłem osobą „z zewnątrz”. Możliwość porozmawiania na ten temat z rówieśnikiem sprawiła, że część uczniów otworzyła się i z biegiem czasu zaczęła zadawać coraz więcej pytań. Wiele z pytań było bardzo krytycznych, pozostałe często zaskakujące.

Uczniowie byli bardzo zainteresowani pochodzeniem wirusa. Z niedowierzaniem przyjmowali różne teorie próbujące wyjaśnić tę zagadkę. Pytali m.in.: czy jeśli przyjmujemy, że HIV pochodzi od małp, to skąd pojawił się u nich? Jako prawdopodobną uznawali opinię, że wirus jest odmianą broni biologicznej wyprodukowanej przez Amerykanów w celu unicestwienia mieszkańców Afryki. Zadawali też prowokacyjne pytania typu: czy jeśli osoba seropozytywna uprawia seks z krową, może ją zarazić HIV?

Wiele pytań dotyczyło możliwości prewencji. Czy obrzezanie (które jest dość powszechną praktyką w Kenii) zmniejsza ryzyko zakażenia? Czy dwie osoby z HIV upra-

<sup>1</sup>/ Kenya National AIDS Strategic Plan 2009/10 – 2012/13 Delivering on Universal Access to Services, [http://www.hennet.or.ke/downloads/knasp\\_iii\\_document.pdf](http://www.hennet.or.ke/downloads/knasp_iii_document.pdf), s. xiii.

wiające seks powinny się zabezpieczać? Skoro matka może zarazić dziecko HIV poprzez karmienie piersią, to czy można uniknąć tego gotując mleko? Czy jeżeli związę penisa u nasady sznurkiem przed stosunkiem, tak by powstrzymać wytrysk, jestem w stanie zarazić się HIV? Czy to prawda, że uprawiając seks o północy nie można zarazić się HIV ponieważ plemniki wtedy śpią? Podczas zajęć musiałem zmierzyć się także z obiegowymi opiniami, takimi, jak przekonanie, że AIDS jest karą boską za niemoralność.

Podstawową strategią w oświatowych programach dot. HIV/AIDS jest promowanie wstrzemięźliwości seksualnej. Trudno jednak mówić o unikaniu kontaktów seksualnych osobom, które w większości są aktywne seksualnie. Mimo obaw, jakie miałem przed wyjazdem, problemem nie okazało się propagowanie użycia prezerwatyw. Nikt nie ingerował w treść warsztatów, nikt nie wywierał presji. To nie oznacza jednak, że było łatwo. Część uczniów nie wierzyła w skuteczność kondomów. Ktoś (nazywany przez nich specjalistą) był w szkole przede mną i powiedział, że prezerwatywy mają małe dziurki, przez które wirus się przedostaje. Nawet przywoływali badania „pewnych naukowców”, którzy wskazywali jedynie na 50% skuteczność kondomów.

Nie było też większego problemu z wierzeniami w moc mieszanek ziół, które leczą HIV. W Kenii rząd dosyć skutecznie poradził sobie z uzdrowicielami tego typu. Słyszałem jednak, że w niektórych wspólnotach panuje przekonanie, że seks z dziewczcą lub z osobą niepełnosprawną leczy AIDS (stąd konieczność plakatów takich, jak ten przywołany na początku).

Pobyt w Muroki oraz doświadczenie, które tam zdobyłem, utwierdziło mnie w przekonaniu, że walka z HIV i AIDS to przede wszystkim walka o świadomość ludzi. Jedyne długoterminowe, spójne programy są w stanie pokonać stereotypy i przyzwyczajenia, które sprzyjają rozprzestrzenianiu się wirusa. Nie wystarczy bowiem rozdawać prezerwatyw i kazać ich używać. AIDS w Afryce można zatrzymać tylko poprzez rozsądnie prowadzoną (z poszanowaniem lokalnych tradycji, ale bez ideologii) edukację i rzetelną rozmowę na ten temat. Największym sprzymierzeńcem HIV jest bowiem milczenie.

## Benin krztusi się pangą

- I wtedy zdaliśmy sobie sprawę, że w Beninie nie da się zarobić na hodowli ryb.

- Jak to nie da się zarobić? Przecież tu wszyscy jedzą ryby. Stragany uginają się od wędzonych ryb, w sosie zawsze pływa kawałek ryby...

- Czy ty naprawdę myślisz, że ryby, które kupujesz na bazarze, pochodzą z Beninu? Kobiety, które je sprzedają, kupują je najpierw zamrożone w Kotonu, wędzą, a potem sprzedają na wiejskich targach. Ale to wszystko ryby z Azji, Europy, Mauretanii, Senegalu – żadna z nich nie pływała w tutejszych wodach.

Mój rozmówca nazywa się Damien, jest wicedyrektorem CREDI-ONG<sup>1</sup> i raczej wie, o czym mówi, bo jego organizacja zajmuje się m. in. promowaniem hodowli ryb wśród lokalnych rolników. Razem z obecnym dyrektorem CREDI – Martialem, próbował stworzyć przedsiębiorstwo zajmujące się hodowlą ryb akwariowych i przeznaczonych do spożycia. Po około dwóch latach uświadomili sobie, że zajęcie to nie może być opłacalne w kraju takim jak Benin i postanowili założyć stowarzyszenie, które ma poprawić obecną sytuację tej gałęzi rolnictwa.

Jak to się dzieje, że w regionie, w którym jest dość dużo stawów oraz rzek i jezior kupuje się ryby pochodzące z drugiego końca globu?

- Ryby pochodzące z Afryki to ryby morskie, odlawiane na wodach Senegalu i Mauretanii. Siłą rzeczy są tańsze, bo nie trzeba inwestować w ich hodowlę. Za to ryby importowane z Europy i Azji (głównie Tajlandii i Wietnamu) pochodzą z hodowli intensywnych, przez co są o wiele tańsze od krajowych, hodowanych ciągle w małych gospodarstwach, przy użyciu tradycyjnych metod. W przypadku Europy dochodzi do tego jeszcze kwestia silnego wsparcia ze strony UE, na które mogą liczyć europejscy producenci. Wszystkie to obniża cenę eksportowanych towarów. Nie istnieją większe bariery celne na import produktów spożywczych, w efekcie nasi hodowcy nie mogą konkurować cenowo z tańszymi mrożonkami.

Damien i Martial poznali się w 2003 r. na stażu, który odbyli na uniwersytecie w Abo-mej- Calavi, organizowanym w ramach programu europejskiego GLEN-Géco. Ich zadaniem było przestudiowanie gatunków ryb akwariowych żyjących w beniańskich zbiornikach wodnych. Obaj kończyli właśnie studia z rybołówstwa i hodowli ryb – Martial w Beninie, Damien we Francji. Ponieważ zbliżał się moment uzyskania dyplomu, a Damien zakochał się w Beninie, po roku zdecydowali się kupić ziemię w południowej części kraju i założyć przedsiębiorstwo hodowlane. Dwa lata doświadczenia nauczyło ich kilku rzeczy. Po pierwsze: że nawet posiadając dyplom, wiele trzeba się nauczyć, by wypuszczony w stawie narybek zamienił się w rybę zdatną do jedzenia – jak w takim razie poradzi sobie zwykły mieszkaniec wsi, który dyplomu nie posiada, a który chce spróbować sił jako hodowca? Skąd ma uzyskać potrzebne mu wsparcie, skoro nawet oni, osoby wykształcone, nie wiedziały do kogo się zwrócić? Po drugie: że w Beninie owszem, istnieją gospodarstwa hodowli ryb, ale nie są zrzeszone w żadnej strukturze, a najczęściej nie wiedzą nawet o swoim istnieniu. W efekcie nie prowadzą żadnych wspólnych działań mogących poprawić kondycję sektora. Po trzecie: że ich sektor nie może liczyć na żadne wsparcie rządowe, a jeśli już nawet pojawi się jakiś projekt, to jest on pisany przez osoby siedzące w wygodnym biurze, nie mające pojęcia o

<sup>1/</sup> franc. Centre de Recherche et d'Éducation pour un Développement Intégré (Centrum Badań i Edukacji na rzecz Zintegrowanego Rozwoju)

rzeczywistych problemach i potrzebach hodowców. Wystarczy dodać do tego wszystkiego problem importu tanich ryb, a diagnoza stanie się prosta: jeśli nic się nie zmieni, za kilka lat w Beninie nie będzie żadnego przedsiębiorcy zajmującego się hodowlą ryb. Diagnoza jest o tyle niepokojąca, że ryby są głównym źródłem białka zwierzęcego w diecie Benińczyków i rezygnacja z rozwijania tego sektora rolnictwa byłaby posunięciem ryzykownym dla bezpieczeństwa żywnościowego kraju należącego do najmniej rozwiniętych krajów świata. Damien i Martial postanowili być tymi, którzy zerwą z panującą stagnacją i zmobilizują inne zainteresowane osoby do działania.

- No tak, rozumiem te wszystkie problemy, ale wydaje się, że i tak główną przeszkodą są tańsze ryby pochodzące z importu. Co chcecie w takim razie zrobić? Prowadzić akcje lobbyngowe, zmierzające do zakazu sprowadzania mrożonych ryb? To mi przypomina podobną kampanię dotyczącą mrożonych kurczaków w Kamerunie... Damien przez chwilę się waha, po czym odpowiada:

- Kompletny zakaz importu byłby błędem. Nie można odcinać biednych ludzi od taniego źródła białka. Czym najbiedniejsi zastąpią tanie ryby? Chodzi nam bardziej o to, żeby rząd zdał sobie sprawę z wagi naszego sektora i ogólnie rolnictwa, zaczął w końcu w niego inwestować. Wtedy nasze ryby staną się konkurencyjne, co więcej będzie można stopniowo ograniczać import z Europy i Azji.

Przypominam sobie kampanię z Kamerunu i myślę, że Damien ma rację. Kraj ten, położony w Środkowej Afryce, został w połowie lat 90-tych zalany tonami mrożonego drobiu pochodzącego z Unii Europejskiej. Podobnie jak ryby, kurczaki pochodziły z hodowli przemysłowych, wspieranych dopłatami, o których afrykańscy producenci mogą tylko pomarzyć. W efekcie były o wiele tańsze i spowodowały ogromne straty kameruńskich hodowców. Szacuje się, że w latach 1994-2003 pracę w sektorze straciło ok. 110 000 osób. W końcu hodowcy połączyli siły w stowarzyszeniu ACDIC<sup>2</sup> i w 2004 r. zaczęli prowadzić kampanię lobbyngową, która doprowadziła do zmniejszenia masowego importu, a w końcu, w 2007 r., do jego całkowitego zakazu. Decyzja tak pożądana przez producentów niekoniecznie wzbudza zadowolenie konsumentów. Prezydent ACDIC, Bernard Njonga, podkreśla jednak, że kampania nie jest jeszcze zakończona, a dzięki planowanym inwestycjom w przemysł przetwórczy (subwencjonowany przez państwo), cena drobiu powinna spaść i zbliżyć się do tej sprzed zakazu. Njonga przypomina poza tym, że w momencie kryzysu żywnościowego 2008 r. cena krajowego drobiu wzrosła w Kamerunie nieznacznie, w porównaniu z innymi produktami spożywczymi. Nie ulega wątpliwości, że cena importowanych kurczaków wzrosłaby w stopniu o wiele większym niż tych produkowanych lokalnie, podobnie jak ceny wszystkich importowanych produktów rolnych. W tym wypadku niezadowolony konsumentów byłoby jeszcze większe. Kryzys żywnościowy z 2008 r. i zamieszki, do których doprowadził w ponad 30 krajach świata, był momentem przełomowym. Zdano sobie wtedy sprawę z ryzyka, jakie niesie ze sobą opieranie polityki żywnościowej krajów najbiedniejszych na imporcie produktów wymienianych na rynkach międzynarodowych. Kontynent afrykański zaspokaja średnio 60% swojego zapotrzebowania na towary żywnościowe. Reszta musi być kupowana na rynkach światowych, które stają się coraz bardziej niestabilne. Jeśli rządy krajów afrykańskich nie zaczną inwestować w rolnictwo, tak jak się do tego zobowiązały podczas Konferencji w Maputo<sup>3</sup> w 2003 r., ich obywatele mogą w niedługim czasie stać się ofiarami podobnego kryzysu, jak ten sprzed dwóch lat. Nie ulega wątpliwości, że Afryka musi skupić się na rozwoju rolnictwa oraz że ma ku temu warunki. Jeszcze rok temu jedynie 10% powierzchni nadającej się pod uprawę było zagospodarowanych. Kontynent afrykański dysponuje wielkimi przestrzeniami i ogromnym potencjałem ludzkim, które mogą uczynić z niego rolniczą potęgę i przyszły spichlerz świata. Niestety, tak jak w przypadku innych gałęzi gospodarki, ewolucja ta zależy nie tylko od dobrych chęci, ale również siły politycznej

2/ franc. Association Citoyenne de défense des intérêts collectifs (Obywatelskie Stowarzyszenie Obrony Wspólnych Interesów)

3/ Mowa o Deklaracji z Maputo sformułowanej przez Unię Afrykańską, w myśl której wszystkie państwa członkowskie UA miały zwiększyć inwestycje i wydatki budżetowe na sektor rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich do co najmniej 10% ich narodowego budżetu.



w negocjacjach handlowych, które zdecydują o kontekście międzynarodowym, z którym zostanie skonfrontowane afrykańskie rolnictwo. Rządy afrykańskie muszą tu stawić czoło swoim bogatszym rywalom, którym bynajmniej nie zależy na rezygnacji z pozycji giganta produkcji rolnej. Europa, która jest obok Stanów Zjednoczonych największą potęgą rolniczą na świecie, podkreśla z jednej strony wagę rolnictwa dla rozwoju krajów Południa i wspiera jego rozwój, z drugiej - wymaga od krajów AKP (kraje Afryki, Karaibów i regionu Pacyfiku) liberalizacji wymiany handlowej, w tym wymiany produktów rolnych. Najbiedniejsze kraje świata miałyby otworzyć swoje rynki na produkty z Unii Europejskiej, która zrewanżowałaby się tym samym i dała dostęp do europejskich konsumentów. Komisja Europejska wymaga od krajów afrykańskich zniesienia ceł na import 80-90 % towarów z UE, co odbiłoby się załamaniem tamtejszego rolnictwa i przetwórstwa spożywczego. Towary afrykańskie nie mają szans na konkurowanie z produktami europejskimi, które nadal są chronione i subsydiowane w ramach Wspólnej Polityki Rolnej. Podejście prezentowane obecnie przez Komisję Europejską narodziło się w 2000 r., w Kotonu - stolicy ekonomicznej Beninu i zastąpiło porozumienia zawarte między UE a AKP w Lomé (Togo). Konwencja z Lomé podpisana w 1975 r. była podstawą polityki rozwojowej prowadzonej przez Europę i opierała się na mechanizmach chroniących wybrane gałęzie gospodarki krajów rozwijających się oraz ułatwiających im dostęp do rynku europejskiego. Jednymi z najoryginalniejszych spośród strategii wypracowanych w Lomé były dwa fundusze chroniące sektory: rolnictwa oraz wydobywczy przed załamaniem cen na światowych rynkach. Pierwszy z nich, Stabex<sup>4</sup>, miał rekompensować producentom straty, jakie ponoszą wskutek wahań cen produktów rolnych na światowych rynkach. Drugi fundusz, opierający się na tych samych założeniach, Sysmin<sup>5</sup>, pełnił tę samą rolę dla sektora wydobywczego. Oba fundusze miały decydujące znaczenie dla krajów, których gospodarka opiera się często na jednym lub kilku produktach eksportowych, a które większe fluktuacje światowych cen mogą doprowadzić na skraj bankructwa. Oba mechanizmy, podobnie jak większość zawartych w Konwencji z Lomé, zostały ocenione jako sprzeczne z regułami handlu międzynarodowego ustanowionymi przez Światową Organizację Handlu. Stało się to m. in. przyczyną zastąpienia Konwencji z Lomé neoliberalnym w duchu Układem z Kotonu. Komisja Europejska i kraje AKP nadal negocjują Partnerskie Porozumienia Handlowe (EPAs<sup>6</sup>), które mogą stać się liberalnym ciosem poniżej pasa wymierzonym w rolnictwo krajów rozwijających się. Te ostatnie nie mogą na razie konkurować z europejskim gigantem. Różnica w konkurencyjności między rolnictwem europejskim a afrykańskim jest taka jak między zaopatrzoną w nowoczesną infrastrukturę, liczącym kilkadziesiąt tysięcy hektarów gospodarstwem położonym na żyznych ziemiach wschodniej Francji, a kilkuhektarowym gospodarstwem rodzinnym, położonym na granicy Sahelu w Burkina Faso, na którym brak systemu irygacyjnego, a uboga ziemia uprawia się ręcznie. Rolnictwo afrykańskie trzeba reformować i zwiększać jego produktywność, ale do tego celu potrzebna jest chociaż tymczasowa ochrona celna oraz spójne polityki publiczne inwestujące w ten sektor gospodarki. Są to wnioski, które wydają się ewidentne dla ludzi pracujących w rolnictwie, ale niekoniecznie nimi są dla polityków i członków rządu, którzy decydują, na co pójść publiczne pieniądze. Dlatego też Damien i Martial, idąc za przykładem inicjatyw rodzących się w innych krajach afrykańskich, postanowili postawić na organizację oddolną, utworzyć zrzeszenie hodowców ryb i razem dobić się w końcu do ministerialnych drzwi. Tak narodziła się Narodowa Sieć Benińskich Hodowców Ryb (RENABIP)<sup>7</sup>, która we wrześniu tego roku zorganizowała, we współpracy z amerykańską agencją Millenium Challenge Account Benin, forum poświęcone przyszłości sektora hodowli ryb w Beninie. Na debatach znaleźli się zwykli producenci, przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i agencji rozwojowych oraz osoby związane ze szkołami oraz ośrodkami badawczymi zajmującymi się sektorem rybołówstwa. Obrady trwały dwa dni i doprowadziły do sformułowania wniosków,

4/ franc. Système de Stabilisation des Recettes d'Exportation

5/ franc. Système d'assurances minerais

6/ ang. Economic Partnership Agreements

7/ franc. Réseau National des Pisciculteurs du Bénin

mających stać się ramą dla strategii rozwoju sektora. Ważniejszymi rekomendacjami skierowanymi do władz było przede wszystkim wprowadzenie zwolnień podatkowych na zakup surowców i materiałów potrzebnych do hodowli ryb (zwolnienia takie istnieją już w rolnictwie) oraz zwiększenie, w myśl Deklaracji z Maputo, wydatków budżetowych przeznaczonych na inwestycje w sektor rybny, jako jeden z sektorów rolnictwa. Ten ostatni postulat wydaje się realny do spełnienia, jako że rząd Beninu dostrzega konieczność inwestycji w tę część gospodarki i jest na dobrej drodze do wywiązania się ze zobowiązań przyjętych w Maputo<sup>8</sup>. Poza tym zebrani na forum aktorzy podkreślili konieczność prowadzenia badań i specjalistycznych kursów, które mają pomóc osobom zainteresowanym założeniem przedsiębiorstwa hodowli ryb. Ostatnią z rekomendacji sformułowanych przez uczestników forum było sformalizowanie relacji między Ministerstwem Rolnictwa, Hodowli i Rybołówstwa a ośrodkami badawczymi i stowarzyszeniami producentów takimi, jak RENABIP. Może dzięki temu projekty poświęcone rozwojowi sektora nie będą powstawały w biurach rządowych, kierowanych przez osoby, które w życiu nie zamoczyły nawet nogi w stawie czy rzece. Na szczęście, istnieją w Afryce osoby takie, jak Martial i Damien, które nie dość, że znają z własnego doświadczenia realia pracy w swojej dziedzinie, to jeszcze prowadzą działalność na wielu płaszczyznach – politycznej, organizując debaty na szczeblu państwowym; społecznej, mobilizując zwykłych hodowców do wymiany doświadczeń i wspólnego działania oraz praktycznej, kierując ekologicznym gospodarstwem hodowli ryb, na którym prowadzą badania naukowe, szkolenia oraz eksperymenty, które zostaną następnie wypróbowane w pracy. Afryka szuka swojej drogi rozwoju i zdaje sobie sprawę, że rozwiązania, które sprawdziły się gdzieś indziej, niekoniecznie muszą zadziałać w warunkach lokalnych. Damien, który chociaż nie jest rodowitym Afrykaninem, postanowił związać swoje życie z Beninem, mówi mi na koniec:

- Podczas tych kilku lat, które tutaj spędziłem, zrozumiałem jedną rzecz. Z Europy możemy sobie sprowadzić wszystko – od najlepszych samochodów, przez cement, aż po tanie jedzenie. Istnieje jednak rzecz, której nie dostaniemy stamtąd nigdy, a jest to recepta na rozwój. To musimy wypracować sami.

---

8/ Już w 2007 r. Benin zbliżał się do progu 8% wydatków budżetowych na sektor rolnictwa, co pozwala mieć nadzieję na rychłe osiągnięcie wymaganego 10-% progu.

## Współczesne problemy globalne a prawa człowieka w aspekcie problemów politycznych

Dużą rolę w kształtowaniu się współczesnych relacji międzynarodowych odgrywają prawa człowieka, a dokładniej kwestia ich przestrzegania. Obecna sytuacja praw człowieka oraz historia wskazują, iż często dochodzi do sytuacji, w których zapomina się o jednostce oraz jej prawach. Zachowania te uwarunkowane są różnymi czynnikami wewnątrzpaństwowymi, jak i międzynarodowymi, tu jako przykład podać można znaczenie obecnych problemów globalnych.

W poprzednich latach sytuacja polityczna świata opierała się na globalnej rywalizacji Wschód-Zachód, obecnie w stosunkach międzynarodowych kształtuje się podział Północ-Południe. R. Kuźniar skłania się ku przemyśleniu, iż na obecny podział pod względem politycznym świata wpływ ma stosunek, z jakim podchodzi się do problematyki praw człowieka, demokracji oraz idei społeczeństwa otwartego<sup>1</sup>. Podział ten odzwierciedla sytuację obu biegunów oraz relacje polityczne, a dokładniej: podejście polityki do praw człowieka. Północ jest, generalnie rzecz biorąc, zwolennikiem ochrony, a tym samym przestrzeganiem praw człowieka. W dużej ilości państw na Południu zaś sytuacja praw człowieka pozostawia wiele do życzenia.

Prawa człowieka są obecnie dość znaczącym elementem życia politycznego na arenie krajowej i międzynarodowej, jak i w polityce wewnętrznej kraju. Przestrzeganie praw człowieka wewnątrz kraju świadczy o jego wysokim standardzie. Międzynarodowa ochrona praw człowieka przestaje być priorytetową wartością. Stały się one instrumentem polityki zagranicznej. Łamanie owych praw wiąże się z dezaprobatą innych państw. Jednak, gdy prawa człowieka nie są przestrzegane w państwie o znaczącym wpływie lub mającym duży potencjał ekonomiczny, państwa te spotykają się wyłącznie z niewielką naganą, która nie zakłóca dalszej współpracy poszczególnych ukształtowanych między państwami relacji. Masowo dochodzi do łamania praw człowieka w Arabii Saudyjskiej, Tajwanie czy dyskryminacji Kurdów w Turcji, Chinach, jednak większość państw świata nie ingeruje w tę sprawę.

Wiele organizacji działających w obronie praw człowieka w tym Amnesty International (AI)<sup>2</sup> jest głęboko zaniepokojone sytuacją, jaka ma miejsce w Iranie, Iraku, Czeczeniu, Turkmenistanie, Zimbabwie, Uzbekistanie, Afganistanie, Sudanie oraz w Chinach (w Tybecie).

W wyżej wymienionych państwach dochodzi do łamania większości praw człowieka. Gwałcenie owych norm, jakie przysługują każdej jednostce są wynikiem działań politycznych. Państwom tym zarzucane są takie czyny, jak: represje wobec wszelkich form opozycji politycznej, pozbawienie wolności, prawa do sumienia, wyznania, łamane są prawa kobiet oraz pracowników, stosowanie kary śmierci nawet wobec nieletnich, dławienie prasy oraz mediów, branie zakładników, ataki na grupy mniejszościowe, tortury, maltretowanie więźniów, ludobójstwo, handel ludźmi i handel organami ludzkimi, to tylko część drastycznych zachowań łamiących prawa człowieka.

Obywatele państw demokratycznych znają swoje prawa polityczne, obywatelskie oraz

1/ Kuźniar R.: Prawa człowieka. Prawo, instytucje, stosunki międzynarodowe. Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 2006 (s. 302)

2/ Amnesty International - ogólnosiątkowy ruch ludzi dzielących na rzecz praw człowieka. Jest to organizacja niezależna od wszelkich rządów, ideologii politycznych, religii czy ekonomicznych grup interesu. Podstawową formą działalności AI jest prowadzenie kampanii. Jest organizacją o zasięgu globalnym - [www.amnesty.org.pl](http://www.amnesty.org.pl)

ekonomiczne, jakie im przysługują. Spotkać się można jednak z sytuacją, gdzie owe prawa są masowo łamane, co wynika z istniejących w państwie problemów politycznych. Państwo, które powinno być gwarantem przestrzegania owych praw, często wykorzystuje swoją pozycję do ich łamania. Do naruszeń praw człowieka dochodzi zwłaszcza w państwach autorytarnych takich, jak Kuba, Korea Północna, czy w pewnym stopniu Białoruś. W państwach tych niektóre prawa obywatelskie i wolności polityczne są akceptowane przez władze państwową tylko w sytuacji, gdy są one zgodne z jego polityką. Tworzenie organizacji opozycyjnych, głoszenie odmiennych poglądów, manifestowanie własnych racji, organizacja zgromadzeń doprowadzić może do prześladowania bądź represji<sup>3</sup>. Także w państwach kierującymi się formalnie zasadami demokratycznymi dochodzi do łamania praw człowieka. Zjawisko to jest charakterystyczne dla nowo powstałych państw, gdzie czynniki kulturowe i religijne odgrywały znaczącą rolę. Zjawisko to możemy zaobserwować np. w azjatyckich krajach Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP): Kazachstan, Kirgistan, Mołdawia, Turkmenistan, Uzbekistan i inne państwa członkowskie, gdzie panuje kult jednostki, spuścizna totalitarna, tradycje plemienne<sup>4</sup>.

Polityka państwa wpływa na pozycję kobiety, jej rolę w życiu codziennym. To właśnie polityka, a nie prawo jest barierą dla kobiet<sup>5</sup>. Widoczne jest to szczególnie w krajach muzułmańskich. Kobieta ma ograniczone możliwości korzystania z przysługujących jej praw i wolności obywatelskich. Kobieta jest dyskryminowana w kręgach funkcjonowania urzędu publicznego, nałożone są na nią ograniczenia w sferze zawodowej, a tym samym odbiera ona niższe zarobki. Wśród państw funkcjonuje przeświadczenie, że łamanie praw człowieka jest mniejszym złem, jakie grozi państwu. Sformułowanie to często jest wykorzystywane przez państwo w sytuacjach, gdy zarzuca się mu nieprzestrzeganie owych praw. Łamanie praw człowieka wiąże się także z funkcjonującym w danym państwie systemem politycznym, czy zaistniałymi w świecie zdarzeniami. Przykładem jest międzynarodowy terroryzm jawiący się jako największe zło ludzkości. Walka z tym złem zaleca by w imię skuteczności ograniczać prawa człowieka. Przykładem tego jest postawa USA: a międzynarodowa walka z terroryzmem. W zamian za udostępnienie dla siebie baz wojskowych udziela poparcia reżimom w Pakistanie, Kazachstanie, Uzbekistanie oraz innych krajach<sup>6</sup>.

W kwestii politycznej warto wspomnieć o problemie, jakim jest stosowana w niektórych państwach świata kara śmierci. W ponad 70 krajach świata prawo państwowe zezwala na orzekanie kary śmierci, a w ponad 40 krajach jest ona wykonywana. Przykładem są tu Chiny, gdzie szacunkowo tylko w 1997 r. dokonano tam ponad 1876 wyroków śmierci. Także w 1977 r. dwadzieścia cztery stany USA przywróciły karę śmierci. Kolejnym państwem, które dopuszcza się pogwałcenia praw człowieka przez wykonywanie kar śmierci jest Korea Północna<sup>7</sup>. To tylko pojedyncze przykłady łamania praw człowieka wśród milionów, jakie dokonują się na świecie poprzez wykonywanie wyroków śmierci.

Istotne jest przeświadczenie, że niektóre problemy globalne przyczyniają się do politycznego łamania praw człowieka. Szczególnie warunki sprzyjające ich tamowaniu powodują wojny oraz konflikty zbrojne. W ich toku państwa często zapominają o obowiązujących zobowiązaniach. Dopuszczają się łamania podstawowych praw jednostki, mają tam miejsce także zbrodnie ludobójstwa. Świadectwem owych zachowań państwa jest dokonanie zbrodni ludobójstwa w Wietnamie, Kambodży, Chile, Rwandzie czy w byłej Jugosławii. Konflikty nadal towarzyszą współczesnej polityce. Posiadają różne podłoże, a jego konsekwencje najbardziej odczuwa ludność cywilna. Zostaje ona pozbawiona podstawowych praw, jakie

3/ Michalowska G.: Prawa człowieka i ich ochrona, WSIP, Warszawa 2000 (s. 118)

4/ Wspólnota Niepodległych Państw (WNP) organizacja międzynarodowa powstała na mocy układu białowieckiego 21 grudnia 1991 na terenie większości państw dawnego Związku Radzieckiego. Wspólnota liczy 12 członków. Wspólnota działa w celu wspólnej polityki zagranicznej państw, stworzenia wspólnej przestrzeni gospodarczej, wspólnego systemu komunikacyjnego, ochrony środowiska, prowadzenia wspólnej polityki migracyjnej i zwalczania przestępczości. Wspólnota Niepodległych Państw ([www.wikipedia.pl](http://www.wikipedia.pl))

5/ Michalowska G.: dz. cyt. (s. 119)

6/ W. Osiatyński, Czy zmierzch praw człowieka? - [www.ae.krakow.pl](http://www.ae.krakow.pl)

7/ Michalowska G.: dz. cyt. (s. 118)

jej przysługują.

Każdorazowo w zaistniałych konfliktach zbrojnych dochodziło do sytuacji nękania ludności cywilnej, masowego ludobójstwa, gwałtu kobiet oraz dziewczynek, czystek etnicznych oraz śmierci głodowej. Towarzyszą im także zjawiska takie, jak<sup>8</sup>:

- uchodźstwo,
- masowe migracje,
- sieroctwo,
- okaleczenie ludności cywilnej,
- spustoszenie środowiska naturalnego.

Zagrażają one człowiekowi i jego prawom. Istnieje także odwrotna zależność, w myśli której naruszenie praw człowieka może stać się zagrożeniem dla pokoju i niekiedy obrócić się w konflikt zbrojny<sup>9</sup>. Pokój zatem jawi się jako warunek sprzyjający przestrzeganiu praw człowieka, a jakiegokolwiek łamanie praw człowieka doprowadzić może do konfliktu.

W części państw duży wpływ na kształtowanie praw człowieka ma terroryzm oraz walka państw w tym zjawiskiem. Państwo ma obowiązek zapewnić swoim obywatelom bezpieczeństwo. Jednak walka z terroryzmem oraz przestrzeganie praw człowieka w tej kwestii kolidują ze sobą. Pojawia się dylemat znalezienia odpowiedniego rozwiązania dla: przestrzegania praw człowieka i wolności obywatela i skutecznego zwalczania terroryzmu.

W walce z terroryzmem państwa często nadużywają pewnych sposobów, traktując terroryzm jako pretekst do prześladowania opozycji politycznej. Do najbardziej charakterystycznych naruszeń praw człowieka w walce z terroryzmem zalicza się<sup>10</sup>:

- 1) Tortury i nieludzkie traktowanie stosowane wobec osób podejrzanych o terroryzm. W celu wymuszenia zeznań oraz ułatwienia rozbicia struktur terrorystycznych. Stosowane tortury bywają też metodą upokorzenia oraz psychicznego dręczenia. Zachowania te często bywają bezpodstawne.
- 2) Odpowiedzialność zbiorowa i używanie siły zbrojnej przeciwko ludności cywilnej. Do tej formy naruszeń praw człowieka zalicza się nadmierne i nieusprawiedliwione używanie siły w czasie tłumienia demonstracji, czystki etniczne oraz prześladowania społeczności oskarżanych o wspieranie terrorystów, burzenie domów terrorystów, czy też pojawienie się koncepcji zabijania rodzin zamachowców-terrorystów jako środka odstraszającego. Zachowania te miały miejsce w Czeczenii, Bośni oraz terytoriach okupowanych przez Izrael.
- 3) Kontrterroryzm czyli stosowania terroru jako odzew na terroryzm. Do tej formy zalicza się egzekucje pozasądowe oraz zniknięcia. Dokonywane zwłaszcza w Ameryce Łacińskiej.
- 4) Procedury prawne, sądowe i penitencjarne to przede wszystkim działalność militarnych trybunałów poza kontrolą cywilną, nieograniczone przetrzymywanie podejrzanych o terroryzm bez stawiania im zarzutów, ograniczenie prawa do obrony, orzekanie o karze śmierci na podstawie wyłącznie poszlak, nieprzestrzeganie zasady o domniemanej niewinności, przeprowadzanie rewizji bez odpowiedniego nadzoru.

Istnieją także inne formy ograniczania oraz łamanie praw człowieka, do których zaliczamy „deportacje do krajów stosujących karę śmierci, odmowa udzielenia azylu, profilowanie rasowe, etniczne i religijne, rutynowy podsłuch (...), bierność i bezradność władz wobec zagrożenia terrorystycznego<sup>11</sup>.

Często wymówką dla nieprzestrzegania praw człowieka jest fakt, iż wiele państw świata nie przyjmuje międzynarodowych konwencji. Swoją pozycję tłumaczą niedoskonałym oraz

8/ Kuźniar R.: Prawa człowieka. Prawo, instytucje, stosunki międzynarodowe, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 2006 (s. 302)

9/ Tamże, s. 307

10/ Bolechów B.: Terroryzm i antyterroryzm a prawa człowieka, [w:] Florczak A., tenże (red.): Prawa człowieka a stosunki międzynarodowe, Wyd. A. Marszałek, Toruń 2006 (s. 237)

11/ Tamże, s. 241

restrykcyjnym charakterem przepisów. Swoją odmowę argumentują także ograniczeniami politycznymi oraz tym, że państwa, które ratyfikowały konwencje działają wbrew ich zasadom. Przykładem jest tu łamanie przez państwa podstawowego prawa do życia, poprzez uwzględnianie w ich prawie kary śmierci.

## Podsumowanie

Edukacja globalna i pomoc rozwojowa stają się coraz popularniejszymi tematami. Z jednej strony jest to sukces szeregu kampanii, prowadzonych przez instytucje polskie i międzynarodowe, związane z pomocą rozwojową. Z drugiej strony jest to efekt coraz większej świadomości społeczności międzynarodowej, raczej tej zamieszkującej globalną Północ, bo strategie polityczne tych krajów wpływają na dysproporcje rozwojowe. Poczucie solidarności traci swój urok w dobie globalizującego się kapitału finansowego. Coraz poważniejsze rozwarstwienie społeczne i zmniejszająca się spójność wspólnot lokalnych oraz idący w ślad za nimi spadek wartości kapitału społecznego wymusza działania, które dawałyby odpór negatywnym skutkom globalizacji. Ten coraz bardziej widoczny problem, domaga się znalezienia odpowiedniego działania, które będzie łączyło wysoką świadomość globalnych kwestii rozwojowych z konkretnymi działaniami na poziomie lokalnym.

Niniejsza publikacja, jako jeden z efektów projektu Kujawsko-Pomorskiej Akademii Edukacji Globalnej, wychodzi na przeciw wskazanym problemom. Znajdujemy tutaj próbę diagnozy różnorodnych obszarów: polityki, socjologii, gospodarki związanych z pomocą rozwojową i edukacją globalną. Rysuje się nam zatem perspektywa myślenia o kwestiach globalnych, która jest w stanie wyprowadzić problem z okowów dotychczasowego marazmu – działania wyłącznie organizacji globalnych, a nie ludzi. Mamy zatem otwarte nowe, pragmatyczne nareszcie, pole znanego już określenia: myśl globalnie – działaj lokalnie. Zarówno publikacja, jak i inne efekty projektu skłaniają nas do podjęcia w zupełnie nowy sposób działań związanych z edukacją globalną.

Teksty umieszczają zjawisko „pomocy rozwojowej” w kilku konkretnych kontekstach zarówno naukowych, jak i społecznych oraz kulturowych. Refleksja podjęta nad praktycznymi oraz teoretycznymi możliwościami ujęcia jest ważna z kilku powodów. Potwierdzają to autorzy poszczególnych artykułów. Przede wszystkim rysują obraz opozycji Północ-Południe, oceniając przyczyny oraz konsekwencje powstania oraz funkcjonowania tej dychotomii między społecznością udziałającą (donatorem) pomocy rozwojowej a potrzebującymi (beneficjentami). Autorzy analizie poddają także wynikające z tego stanu rzeczy trudności, związane z rozumieniem oraz przestrzeganiem praw człowieka. Kolejną płaszczyzną dialogu jest również twórcze wykorzystanie istniejącego podziału na to, co lokalne i globalne. Trzeba wszak koniecznie udzielić odpowiedzi na pytanie: jak w rzeczywistości globalnego i wędrującego kapitału ekonomicznego chronić to, co lokalne, a więc bliskie i cenne. Kolejnym dylematem, rozważanym przez badaczy, jest kwestia: czy sztuka i media są w stanie działać uspołniająco, oraz: jak promować dobre praktyki oraz wyrównywać szanse społeczeństw-beneficjentów.

Działania Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy jako realizatora projektu są zatem zakrojonymi na szeroką skalę próbami zrozumienia specyfiki kwestii globalnych. Kujawsko-Pomorska Akademia Edukacji Globalnej wyrasta zatem z doświadczeń zebranych podczas realizacji przedsięwzięć związanych z takimi markami, jak: Festiwal Kulturoznawczy ETNOINSPIRACJE, podczas którego mieliśmy okazję obserwować zachowania kulturowe różnorodnych kręgów i zastanawiać się nad mechanizmami współpracy i zapożyczeń. Do tego grona należą też spotkania z cyklu Domena Dyskursu Publicznego. Dzięki nim mieliśmy okazję podejmować tematy odpowiedzialności publicznej i konsekwencji rozmaitych działań wyłonionych z różnorodnych strategii i polityk publicznych. Wreszcie w strukturze uczelni znalazł się Inicjator Społeczny, mający na celu pobudzanie aktywności społecznej na poziomie lokalnym, głównie poprzez wprowadzanie narzędzi pomagających w tworzeniu organizacji pozarządowych.

Ponadto Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy podejmuje się szeregu partnerstw projektowych. Jednym z kluczowych było partnerstwo w projekcie Akademia Myśli Społecznej, gdzie we współpracy z Pracownią Zrównoważonego Rozwoju oraz Pracownią Kultury Współczesnej udało się zaprosić m. in. Janinę Ochojską na debatę dotyczącą żywności. W trakcie projektu odbyło się również szereg dyskusji związanych z edukacją globalną.

Każde z powyższych działań zawsze poddawane jest wieloczynnikowej analizie mającej odnaleźć słabe i silne punkty, aby kolejne kroki i pomysły projektowe wyrastały zawsze z nowego i bogatszego doświadczenia. Jednym z kluczowych czynników w tym procesie budowania wiedzy jest obecność studentów na każdym etapie prac. To właśnie ich gotowość do wspólnej refleksji stała się źródłową inspiracją do przygotowania Akademii Edukacji Globalnej. Bowiem nasze doświadczenie pokazało, że wyłącznie solidarna praca międzypokoleniowa na poziomie lokalnym może przynieść wymierne efekty w edukacji globalnej i przyczynić się do urealnienia pomocy rozwojowej jako polityki.

Nie będzie zatem przesady w stwierdzeniu, że Kujawsko-Pomorska Akademia Edukacji Globalnej otwiera w naszym regionie kolejny etap i stwarza nową jakość dyskursu o uwarunkowaniach globalnych. Udało się bowiem stworzyć i przetestować skuteczne forum współpracy. Przekroczyliśmy także pewną masę krytyczną: edukacja globalna stała się interesująca nie tylko dla tych, którzy ją organizują. W tym poczuciu stajemy gotowi do kolejnych wyzwań, partnerstw i projektów, rozumiejąc doskonale na czym polega lokalne działanie w globalnym wymiarze.



